

PRZEGLĄD POŻARNICZY

11 / LISTOPAD 2025



Szukamy i ratujemy

PSP W SYSTEMIE OL
str. 18

SCHRONY ZA GRANICĄ
str. 21

50 LAT CMP
str. 48



ZBIORNIKI PPOŻ. ■ POMPOWNI PPOŻ. ■ INSTALACJE TRYSKACZOWE
SERWIS INSTALACJI PPOŻ. ■ INSTALACJE HYDRANTOWE
ASYSTY WOZÓW BOJOWYCH

www.kapeo.com.pl



KAPEO POLSKA Sp.z o.o.
ul. Strażacka, 83-321 Mściszewice
kontakt@kapeo.com.pl
+ 48 58 685 41 81
+48 605 575 761, + 48 691 744 022

Serwis Instalacji ppoż.
serwis@kapeo.com.pl
+48 691 517 131

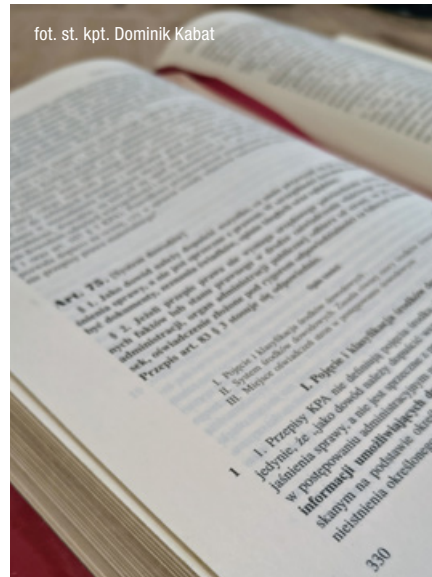


Spis treści



24 Ratownictwo i ochrona ludności RIT w Warszawie

35 Organizacja Co się zmieni w mieszkaniówce



38 Sport i rekreacja Nie zwalniamy tempa



W ogniu pytań

- 12 Działać skutecznie i z pasją
- 13 Technologia wspiera ratowników

Ratownictwo i ochrona ludności

- 15 Co potrafi SIRON
- 18 Komendy wojewódzkie i powiatowe (miejskie) PSP w systemie ochrony ludności w Polsce
- 21 Na konfrontacyjnym kursie
- 24 Praktyczne aspekty działań zastępów ratowniczych
- 28 Szwecja w ogniu, dymie i synergii

Organizacja

- 32 Fundusze Europejskie – rola Biura Edukacji cz. 2
- 35 Nowe przepisy mieszkaniowe cz. 1

Sport i rekreacja

- 38 Siła w mundurze – kobiety sport w PSP

Sprawy ochotników

- 44 Zjazd poszukiwaczy przeszłości

Historia i tradycja

- 46 Rocznicowe spotkanie
- 48 Nasz cenny muzealny unikat

Stałe rubryki

- 5 Przegląd opinii
- 5 Strażacka migawka
- 6 Kalejdoskop akcji
- 8 Rzut oka
- 11 Strażacki abakus
- 51 Służba i wiara
- 52 Piszą za granicą
- 53 www@pozarnictwo
- 53 Wydało się
- 53 Straż na znaczkach
- 54 Gorące pytania
- 55 Przetestuj swoją wiedzę

Wydawca
Komendant Główny PSP

Redakcja
00-463 Warszawa, ul. Podchorążych 38
tel. 47 722 33 06
e-mail: pp@kg.straz.gov.pl, www.ppoz.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Redaktor naczelna
Joanna MATUSIAK
tel. 47 722 30 31
jmatusiak@kg.straz.gov.pl

Zastępca redaktor naczelnej
st. kpt. Emilia KLIM
tel. 47 722 33 06
eklim@kg.straz.gov.pl

Sekretarz redakcji
Anna SOBÓTKA
tel. 47 722 34 27
asobotka@kg.straz.gov.pl

Redaktor
Marta GIZIEWICZ
tel. 47 722 33 98
mgiziewicz@kg.straz.gov.pl

Redaktor
Michalina BIELASKA
tel. 47 722 35 00
mmusial@kg.straz.gov.pl

Administracja, reklama, strona www
tel. 47 722 33 06
pp@kg.straz.gov.pl

Korekta
Dorota KRAWCZAK

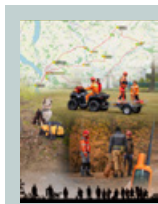
Rada redakcyjna
Przewodniczący:
nadbrig. Wojciech KRUCZEK
Członkowie:
nadbrig. dr inż. Tomasz KLIMCZAK, prof. uczelni
st. brig. dr hab. inż. Paweł JANIK
st. brig. Jacek ZALECH
st. brig. Marceł SOBOL
st. brig. Karol KIERZKOWSKI
st. kpt. Edyta JOBDA

Prenumerata
Cena prenumeraty na 2025 r.:
rocznej – 120 zł, w tym 8% VAT,
półrocznej – 60 zł, w tym 8% VAT.
Formularz zamówienia i szczegóły dotyczące
prenumeraty można znaleźć na
www.ppoz.pl w zakładce *Prenumerata*

Reklama
Szczegółowych informacji o cenach i o rozmiarach
modułów reklamowych w „Przeglądzie Pożarniczym”
udzielamy telefonicznie pod numerem 47 722 33 06
oraz na stronie www.ppoz.pl
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń oraz reklam.
Redakcja decyduje o publikacji nadesłanych artykułów.
Materiały niezamówione nie będą zwracane.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania
i redakcji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Projekt i skład
Szymon Bolek – Studio Grafpa, www.grafpa.com

Druk
KOLUMB Krzysztof Jański
ul. Kaliny 7
41-506 Chorzów
Nakład: 7800 egz.



Nasza okładka:
Strażacy PSP i OSP, członkowie grup
poszukiwawczo-ratowniczych łączą wy-
silkę, by z pomocą psiego węchu, sprzętu
i technologii, w tym aplikacji SIRON,
odnajdywać zaginionych w terenie
fot. od góry: widok mapy w aplikacji SIRON, Krzysztof
Karpisiewicz / mundurywaki, Małopolska Cywilna
Grupa Poszukiwawczo-Ratownicza, mł. ogn. Dariusz
Parol / SGPR „Warszawa 9”, MCGPR, Górnosląska
Grupa Poszukiwawczo-Ratownicza

Joanna Matusiak
redaktor naczelna



Szanowne Czytelniczki i Szanowni Czytelnicy!

W listopadowym numerze sporo miejsca poświęcamy działaniu i funkcjonalności aplikacji wspierającej poszukiwania osób zaginionych w terenie otwartym. SIRON stanowi kolejny przykład wykorzystania nowoczesnej technologii z myślą o pomocy drugiemu człowiekowi. Systematycznie wzrasta dziś liczba zaginięć związanych z zaburzeniami psychicznymi lub dezorientacją i według ekspertów problem ten będzie narastał. SIRON to narzędzie wspomagające planowanie i realizację działań poszukiwawczych, pomagające orientować się w rozległym terenie i nanosić dane na mapę w czasie rzeczywistym, ułatwiające współpracę służb i wolontariuszy oraz zwiększające skuteczność akcji. Zachęcam do lektury wywiadów – z twórcą aplikacji oraz współzałożycielem jednej z grup zajmujących się poszukiwaniem osób zaginionych. Obaj rozmówcy podkreślają, że o skuteczności każdej akcji i jej pomyślnym zakończeniu decydują szkolenia, doświadczenie oraz praktyka.

W październiku 2025 r. weszły w życie nowe regulacje prawne dotyczące spraw mieszkaniowych funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej. Dotychczasowe uprawnienia mieszkaniowe zastąpi tzw. prawo do zakwaterowania. Ustanawiające je przepisy zawarto w ustawie z dnia 12 września 2025 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z określeniem zasad zakwaterowania funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Służby Ochrony Państwa oraz poprawy niektórych warunków pełnienia służby. Nowa ustawa mieszkaniowa wymaga niewątpliwie szczegółowego omówienia. O wprowadzonych zasadach piszemy w pierwszej części artykułu poświęconego temu zagadnieniu.

O bogatej historii i teraźniejszości największej w naszym kraju pożarniczej placówki muzealnej – i jednej z największych tego typu w Europie – piszemy przy okazji jubileuszu 50 lat funkcjonowania Centralnego Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach. To unikatowe miejsce na mapie Polski, które od pięciu dekad gromadzi i prezentuje bogaty dorobek polskich formacji strażackich, wciąż dokumentując rozwój myśli technicznej i tradycji pożarniczych oraz przechowując pamięć o najsłynniejszych pożarnikach. Jubileuszowa uroczystość odbyła się 3 października i zgromadziła wielu gości, wśród nich osoby związane z CMP na przestrzeni tych minionych 50 lat.

Coraz więcej funkcjonariuszek Państwowej Straży Państwowej wkrocza z powodzeniem i sukcesami na krajową i międzynarodową arenę sportową. Okazuje się, że dla nich sport to nie tylko pasja, ale też sposób na zachowanie równowagi między życiem zawodowym a prywatnym, budowanie pewności siebie oraz skuteczne radzenie sobie ze stresem i codziennymi wyzwaniami w służbie. Z przyjemnością przedstawiamy sylwetki kilku kobiet, które każdego dnia udowadniają siłę kobiecego munduru.

W imieniu zespołu redakcyjnego nieustannie zachęcam do lektury i współpracy!
jmatusiak@kg.straz.gov.pl
pp@kg.straz.gov.pl

Przegląd opinii

Refleksja po roku

Służba w Policji to codzienny sprawdzian odwagi, charakteru i odporności psychicznej. To nie zwykła praca, lecz styl życia, w którym każda interwencja zostawia ślad. Policjant nie kończy służby po zmianie – w pamięci zostają emocje, ludzie i decyzje. Honor nie potrzebuje świadków, a gotowość staje się codziennym nawykiem. Z czasem pojawia się pokora i świadomość, że nie chodzi o sławę, lecz o skuteczność i człowieczeństwo. Po roku w służbie zostaje doświadczenie, zmęczenie, ale też satysfakcja i przekonanie, że mimo wszystko – było warto.

MB

Hubert Lewandowski, *Prawda, którą widzi policjant*, Gazeta Policyjna 2025, nr 10, s. 20-21

OSP w systemie ochrony ludności

Związek Ochotniczych Straży Pożarnych RP stał się ważnym elementem systemu ochrony ludności i obrony cywilnej, określonego ustawą z 2024 r. Programy takie jak „OSP – Gotowi na wszystko”, „Pierwszy Ratownik” czy „Czujka dymu pod każdą strzechą” realizują ustawowe obowiązki w zakresie prewencji, edukacji i reagowania kryzysowego. Dzięki strukturze i zaangażowaniu lokalnych jednostek OSP wzmacniają bezpieczeństwo i odporność społeczną kraju.


MB

Ben Sassi, *ZOSP RP filarem ochrony ludności*, Strażak 2025, nr 10 (1159), s. 25

Fotografia to Twoja pasja?

Ty i Twój aparat jesteście zawsze tam, gdzie trzeba? Chwytasz chwile, gdy innym umykają? Możesz zaistnieć w „Przeglądzie Pożarniczym”! Prześlij nam swoje fotograficzne dzieło. Z przyjemnością pokażemy je w *Strażackiej migawce*.

Na autorów opublikowanych zdjęć czeka atrakcyjne honorarium!



podczas służby. Jako pierwszy ratownik powinien szybko rozpoznać napad, zabezpieczyć miejsce, chronić głowę poszkodowanego i nie powstrzymywać drgawek ani nie wkładać mu nic do ust. Trzeba monitorować czas trwania napadu – trwający ponad 5 min wymaga natychmiastowego wezwania pomocy. Po ustaniu drgawek należy ocenić oddech i tętno poszkodowanego, ułożyć go w pozycji bezpiecznej, obserwować i przekazać wszelkie informacje zespołowi ratownictwa medycznego.

MB

Przemysław Chelmiński, *Policjant jako pierwszy ratownik. Postępowanie w napadzie padaczkowym*, Gazeta Policyjna 2025, nr 10, s. 46-47

Strażacka migawka

„Ja, obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, świadom podejmowanych obowiązków strażaka, uroczystie ślubuję...”

W SA PSP w Krakowie 72 słuchaczy, wśród nich trzy kobiety, złożyło ślubowanie funkcjonariusza PSP.

fot. kdt Mateusz Kowalczyk / SA PSP w Krakowie

Policjant przy napadzie padaczkowym

Napad padaczkowy to częste nagłe zdarzenie, z którym policjant może się spotkać



Kalejdoskop akcji

opracowała ANNA KLICHOWSKA

17 września 2025 r. – pożar samochodu ciężarowego w Golinie. Ogień najprawdopodobniej pojawił się w rejonie kabiny pojazdu i rozprzestrzenił w stronę załadowanego drewna. Strażacy rozwinięli linie gaśnicze, którymi podali pianę na płonący samochód oraz stos drewna. Kłody na bieżąco sprawdzali i w razie potrzeby dogaszali. W akcji gaśniczej uczestniczyło 7 zastępów PSP i OSP.
źródło: KP PSP w Żarach

23 września 2025 r. – akcja ratownicza na statku w Szczecinie. Na przycumowanym do nabrzeża remontowanym statku doszło do wypadku – pracownik stoczni spadł do zbiornika paliwowego z wysokości ok. 5 m. Strażacy udzielili pomocy poszkodowanemu wspólnie z ratownikami medycznymi. Dzięki wsparciu Grupy Ratownictwa Wysokościowego „Pająk” udało się bezpiecznie wydobyć go ze zbiornika i przekazać do karetki. W akcji brało udział 15 strażaków.
źródło: KM PSP w Szczecinie

23 września 2025 r. – podczas wyciągania łodzi wiostowej ciągnik rolniczy stoczył się do wody. Na miejsce wezwano strażaków z SGRWN w Suwałkach. Kierowca zdążył opuścić pojazd, zanim ten znalazł się pod wodą. Ciągnik wydobyto wyciągarką linową, którą do pojazdu zaczepił nurek.
źródło: KM PSP w Suwałkach

24 września 2025 r. – wybuch telefonu w szkole w Braniewie. Podczas lekcji zapalił się plecak – znajdował się w nim telefon, w którym wybuchła bateria. Nauczycielka ewakuowała uczniów z klasy i wyniosła plecak na zewnątrz. W wyniku zdarzenia nikt nie ucierpiał. Strażacy oddymili salę lekcyjną, w której wybuchł pożar, i zmierzili poziom tlenu węgla.
źródło: KP PSP w Braniewie

24 września 2025 r. – pożar altanki przy budynku mieszkalnym w Połajewie. Ratownicy podali prąd gaśniczy w natarciu na płonący obiekt. Usunęli pozostałości materiałów palnych, oddymili i przewietrzyli budynek. Sprawdzili też rozkład temperatur i stan atmosfery gazowej. W działaniach udział wzięło 19 strażaków.
źródło: KP PSP w Czarnkowie



25 września 2025 r. – uszkodzenie rurociągu w Sosnowcu. Podczas prac ziemnych koparka uszkodziła rurociąg gazowy średniego ciśnienia. Działania strażaków polegały na zastawieniu kurtyn wodnych w celu ograniczenia emisji gazu. Z pobliskich zabudowań ewakuowano 150 osób. Na miejscu działało 22 strażaków PSP.

źródło: KM PSP w Sosnowcu

26 września 2025 r. – pożar stogu siana w Gorzupi. Paliło się ok. 1200 balotów. Strażacy podali cztery prądy gaśnicze wody w natarciu na płonący stóg i dwa w obronie na stóg znajdujący się obok. Następnie rozgarnęli słomę ładowarkami teleskopowymi i dogaszali pogorzeliśko, kontrolując je również za pomocą kamery termowizyjnej. W akcję trwającą 48 godz. zaangażowanych było 23 funkcjonariuszy PSP oraz 59 strażaków ochotników.
źródło: KP PSP w Krotoszynie

28 września 2025 r. – zderzenie motocykla z dzikim zwierzęciem na drodze wojewódzkiej nr 609 w pobliżu Kadzidłowa. Motocykl został uszkodzony, a dwoma osobami poszkodowanymi zajmował się ZRM. Jednostki ochrony przeciwpożarowej zabezpieczyły lądowisko dla helikoptera LPR oraz udzieliły pomocy w przetransportowaniu osoby poszkodowanej do helikoptera. W działaniach brało udział 11 ratowników.

źródło: KP PSP w Pisz

29 września 2025 r. – pożar nagromadzonych odpadów w budynku starej cukrowni w Jaworze. Strażacy zbudowali dwie linie gaśnicze i podali prądy wody w natarciu na płonące odpady. Pożar został szybko zlokalizowany, jednak kilka godzin trwało wyszukiwanie i dogaszanie ukrytych zarzewi ognia.

źródło: KP PSP w Jaworze



2 października 2025 r. – przywrócenie czynności życiowych u poszkodowanego w Płesach. Wszystkie zespoły ratownictwa medycznego prowadziły interwencje, w odpowiedzi na kolejne zgłoszenie konieczne było zatem zadysponowanie PSP. Strażacy zastali leżącego na trawniku nieprzytomnego mężczyznę. Podjęli resuscytację krążeniowo-oddechową i prowadzili ją do przybycia zespołu PRM. Czynności życiowe u mężczyzny powróciły. Poszkodowany został przetransportowany śmigłowcem LPR do szpitala.

źródło: KW PSP w Olsztynie

4 października 2025 r. – pożar w zakładzie utylizacji odpadów w Górkach. Płonęła hałda o powierzchni ok. 600 m² znajdująca się pod dużą stalowo-żelbetową wiatą. Strażacy podali prądy wody i piany ciężkiej, a ze względu na silne zadymienie prowadzili działania w aparatach ODO. Na miejscu przez 12 godz. pracowało 21 zastępów straży. Ratownicy z SGRChem-Eko za pomocą detektorów wielogazowych monitorowali atmosferę na terenie zakładu i w sąsiedztwie.

źródło: KM PSP w Kielcach

4 października 2025 r. – zderzenie pociągu pasażerskiego z samochodem osobowym w Warmątowicach. Przygodny świadek, próbując pomóc uczestnikom wypadku, doznał urazu nogi. Działania strażaków polegały na oświetleniu terenu działań ratowniczych, odłączeniu akumulatora w samochodzie, udzieleniu poszkodowanemu KPP oraz usunięciu wraku pojazdu z torowiska.

źródło: KP PSP w Strzelcach Opolskich

7 października 2025 r. – pożar domu w Białymstoku. Ogień przedostał się z piętra na dach. Działania jednostek ochrony przeciwpożarowej skupiły się na ugaszeniu pożaru, a następnie na pracach rozbiórkowych konstrukcji dachu. Po dogaszeniu ukrytych zarzewi ognia strażacy sprawdzili budynek kamerą termowizyjną oraz miernikiem wielogazowym. W działaniach trwających blisko 5 godz. brało udział 37 ratowników PSP.

źródło: KM PSP w Białymstoku



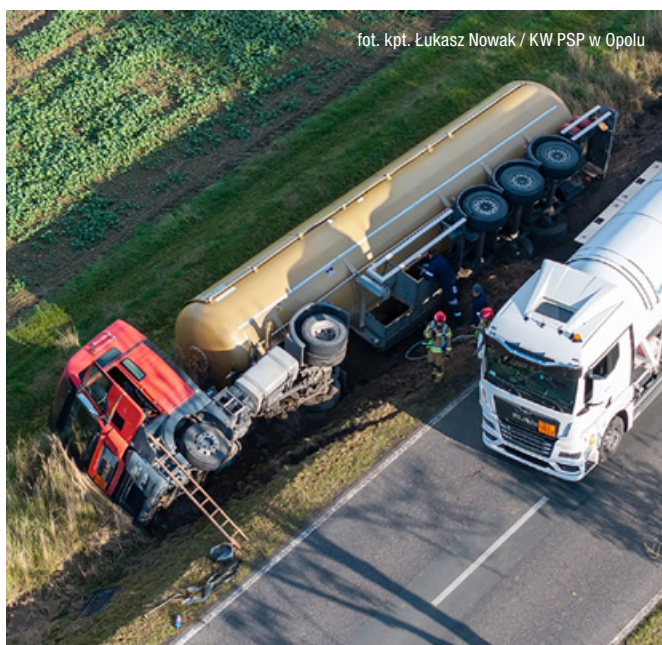
fot. mł. bryg. Piotr Bartnicki / KM PSP w Białymstoku

10 października 2025 r. – pożar domu jednorodzinnego w Gęsi. Ogniem objęty był cały budynek. Działania strażaków polegały na podaniu prądów wody na palący się dom, samochód osobowy oraz szpaler drzew. W trakcie ewakuacji z płonącego budynku kobieta doznała poparzeń ciała. Po wstępnym opatrzeniu przez strażaków oraz ratowników medycznych została przekazana LPR. Wykonana została także częściowa rozbiórka domu.

źródło: KP PSP w Parczewie

15 października 2025 r. – przewrócona cysterna w Kuniowie. Pojazdem, którym kierowca wjechał do rowu, przewożony był eter dimetylowy. W akcję oprócz JOP z terenu powiatu kluczborskiego zaangażowane były SGRChem-Eko „Opole” i SGRT „Brzeg”. W wyniku zdarzenia nikt nie został poszkodowany. W działaniach uczestniczyło 18 zastępów PSP i OSP.

źródło: KW PSP w Opolu



fot. kpt. Łukasz Nowak / KW PSP w Opolu



fot. kpt. Łukasz Nowak / KW PSP w Opolu

Listopadowa pamięć

Uroczystość Wszystkich Świętych, Dzień Zaduszny... – pierwsze dni listopada nastrajają nas refleksyjnie, skłaniają do

wspominania tych, którzy odeszli. Pamięć o nich żyje w naszych sercach także wtedy, gdy znamy ich tylko z opowieści – jako

tych, którzy odegrali ważną rolę w środowisku pożarniczym.

Hołd tak ważnym osobom, jak członkowie Strażackiego Ruchu Oporu „Skała” polegli za ojczyznę, złożyła 29 października delegacja Państwowej Straży Pożarnej, na czele z komendantem głównym PSP nadbryg. Wojciechem Kruczkim, a także przedstawiciele Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP wraz z prezesem Zarządu Głównego ZOSP RP Waldemarem Pawlakiem. Odwiedzili oni warszawski Cmentarz Powązkowski.

Przedstawiciele PSP nie zabrakło również na Cmentarzu Północnym. Tam także zapalili symboliczne płomienie pamięci na grobach strażaków. **AS**



fot. arch. PSP

Nowa era edukacji

Wdrażanie nowoczesnych technologii stanowi warunek rozwoju – tak ochrony przeciwpożarowej, jak i każdej innej dziedziny. Dlatego niezwykle istotne jest, by adepci pożarnictwa mieli możliwość poznawania nowych rozwiązań i zdobywania kompetencji w tym zakresie. Aby tak się stało, powołano do życia Branżowe Centrum Umiejętności w Dziedzinie Pożarnictwo przy Centralnej Szkole Państwowej Straży Pożarnej w Częstochowie.

Uroczyste otwarcie obiektu nastąpiło 30 października. Symboliczną wstęgę przecięli: sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Henryk Kiepura, prezydent miasta Częstochowy Krzysztof Matyjaszyk, starosta powiatu częstochowskiego Krzysztof Smela, komendant główny PSP nadbryg. Wojciech Kruczek, zastępca komendanta głównego PSP nadbryg. Grzegorz Szyszko, komendant Centralnej Szkoły PSP st. bryg. Jarosław Jankowski, wiceprezes Zarządu Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji Alina Prochasek oraz prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Pożarnictwa Krzysztof Dąbrowski. Następnie wszyscy zaproszeni goście mieli możliwość obejrzenia obiektu,



fot. CS PSP w Częstochowie

w szczególności trzech nowoczesnych tematycznych laboratoriów.

Branżowe Centrum Umiejętności sfinansowane zostało ze środków Krajowego Planu Odbudowy, a zrealizowane dzięki współdziałaniu organu prowadzącego – MSWiA, który reprezentuje Centralna Szkoła PSP w Częstochowie, pełniąca rolę lidera projektu, oraz Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Pożarnictwa – podmiotu branżowego.

Jak powstało Centrum? Istniejący budynek dydaktyczny CS PSP w Częstochowie przeszedł generalny remont, a w nim stworzono trzy laboratoria tematyczne wyposażone w specjalistyczny sprzęt, ze szkoleniowymi stanowiskami pokazowymi, sprzętem audiowizualnym i zapleczem technicznym.

Laboratorium nr 1 pozwoli na analizę zagrożeń pożarowych i elektrycznych, ze szczególnym uwzględnieniem instalacji fotowoltaicznych oraz materiałów budowlanych, takich jak drewno. W laboratorium nr 2 adepci pożarnictwa poznają zintegrowane systemy ochrony przeciwpożarowej oraz techniczne zabezpieczenia obiektów budowlanych. W laboratorium nr 3 odbywać się będą specjalistyczne szkolenia, ćwiczenia laboratoryjne oraz badania z zakresu analizy fizykochemicznej, bezpieczeństwa chemicznego i zagrożeń pożarowych.

Dzięki powstaniu Centrum Umiejętności przy Centralnej Szkole PSP w Częstochowie system edukacji pożarniczej wzniesie się na jeszcze wyższy poziom innowacji i wdrażania nowoczesnych technologii. **AS**

107. świętowanie wolności

Komendant główny PSP nadbryg. Wojciech Kruczek uczestniczył w obchodach Narodowego Święta Niepodległości w 107. rocznicę odrodzenia Polski i jej powrotu na mapy Europy i świata. Centralne uroczystości rozpoczęły się 11 listopada o godz. 12.00 na placu Piłsudskiego w Warszawie. Odczytano apel pamięci, nastąpiła uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Wzięła w niej udział Kompania Reprezentacyjna Państwowej Straży Pożarnej, w której skład wchodzi strażacy w służbie kandydackiej oraz w służbie stałej z Akademii Pożarniczej, a także funkcjonariusze Komendy Głównej PSP.

Podczas uroczystości akt nadania stopnia generalskiego z rąk prezydenta RP Karola Nawrockiego otrzymał pomorski komendant wojewódzki PSP st. bryg. Jacek Niewęgłowski.

Szef MSWiA Marcin Kierwiński wręczył szable honorowe funkcjonariuszom Policji, Straży Granicznej i Państwowej Straży Pożarnej awansowanym na stopnie



generalskie. Minister oddał także hołd bohaterom, którzy polegali w walce o wolną Polskę.

Narodowe Święto Niepodległości upamiętnia przekazanie 11 listopada 1918 r. przez Radę Regencyjną naczelnego dowództwa nad wojskiem Józefowi Piłsudskiemu (zwolnionemu dzień wcześniej z więzienia w Magdeburgu). 14 listopada 1918 r. Rada rozwiązała się, przekazując

Piłsudskiemu całą władzę nad tworzącym się państwem.

Dzień 11 listopada został ustanowiony Świętem Niepodległości na mocy ustawy z dnia 23 kwietnia 1937 r. o Święcie Niepodległości. Święto to zostało zniesione po II wojnie światowej – w 1945 r., a następnie przywrócone ustawą z dnia 15 lutego 1989 r. Wydział Prasowy KG PSP

Z wizytą w Wilnie

Delegacja PSP, której przewodził komendant główny PSP nadbryg. Wojciech Kruczek, przybyła 20 października do Wilna na zaproszenie dyrektora Departamentu Ochrony Przeciwpozarowej i Ratownictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Republiki Litewskiej gen. Renatasa Požėli. Przedstawiciele PSP czekały trzy dni ważnych spotkań i wizyt, nawiązywania wartościowych kontaktów i czerpania inspiracji z litewskich rozwiązań w obszarze ochrony przeciwpozarowej i ochrony ludności.

Szczególnie istotne tematy zostały poruszone podczas spotkania z ministrem spraw wewnętrznych Republiki Litewskiej Vladislavem Kondratovicem. Była mowa o rozwoju współpracy służb ratowniczych Polski i Litwy, zwłaszcza w obszarze zarządzania kryzysowego, systemów ostrzegania i ewakuacji ludności. Podjęto również kwestię wspólnych działań w ramach Unii Europejskiej.

Kolejnym punktem programu była wizyta w Departamencie Ochrony Przeciwpozarowej i Ratownictwa. Przedstawiciele

PSP zapoznali się ze strukturą i zadaniami litewskiej służby, a także aktualnie stosowaną formą nadzorowania ochrony przeciwpożarowej ze strony państwa.

Nie zabrakło też wizyty w Szkole Pożarniczej w Valčiūnai, która pozwoliła polskim strażakom poznać bliżej formułę doskonalenia zawodowego w wydaniu litewskim, oraz Centrum Naukowo-Badawczym Pożarnictwa, gdzie przedstawiono im prowadzone tam badania nad nowoczesnymi

technologiami pożarniczymi. Na mapie podróży znalazło się także Centrum Reagowania Kryzysowego i Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza nr 6 w Wilnie.

Znaczenie symboliczne miało złożenie przez polską delegację wieńca na grobie matki Józefa Piłsudskiego, w którym spoczywa również serce Marszałka. Tym gestem przedstawiciele PSP dali wyraz swojej świadomości bliskich historycznych i emocjonalnych więzi Polski i Litwy. AS



W trosce o zdrowie strażaków



W dniach 6-7 października w Komendzie Głównej PSP odbyło się spotkanie Zespołu do spraw opracowania zaleceń dotyczących czyszczenia odzieży, stref czystych i brudnych, materiałów edukacyjnych oraz profilaktyki nowotworowej strażaków Państwowej Straży Pożarnej ze

strażakami-ratownikami ochotniczych straży pożarnych.

Pracami zespołu kierował przewodniczący zespołu st. kpt. Tomasz Milczarczyk wraz ze swoim zastępcą st. bryg. Robertem Piecem. Uczestniczył w nich zastępca komendanta głównego PSP nadbryg. Paweł Frysztak.

W spotkaniu wzięła udział dr hab. Ewa Kłodzińska, która zaprezentowała połączenie praktyki służby z potencjałem naukowym i diagnostycznym – w trosce o zdrowie i bezpieczeństwo strażaków. W swoim wystąpieniu poruszyła zagadnienia dotyczące oceny stanu zdrowia, biomarkerów ekspozycji i możliwości współpracy naukowo-badawczej w tym obszarze.

Prace zespołu dotyczyły ponadto m.in.: e-learningu w zakresie profilaktyki zdrowotnej wśród strażaków, rekomendacji dotyczących prania i czyszczenia ŚOI, rozwiązań organizacyjnych (m.in. banku ubrań specjalnych, „lidera zmianowego ds. prania”), poruszano także kwestię braku wyposażenia strażaków w bieliznę podbarierową – mającą kluczowe znaczenie dla ochrony skóry przed produktami spalania, a także funkcjonowania stref czystych i brudnych. Kolejnym ważnym tematem było udostępnienie w przyszłości na stronie Komendy Głównej PSP materiałów edukacyjnych z zakresu szeroko pojętej profilaktyki zdrowotnej.

na podst. www.gov.pl

Przypominamy o czujkach

16 października na terenie Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 5 Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej m.st. Warszawy, gdzie mieści się Centrum Edukacji i Historii Warszawskiej Straży Pożarnej, odbył się briefing prasowy ogólnopolskiej kampanii społecznej „Czujka na straży Twojego bezpieczeństwa!”.

W briefingu uczestniczyli: zastępca komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej nadbryg. Paweł Frysztak, radca Krajowej Izby Kominiarzy Mirosław Antos, zastępca mazowieckiego komendanta wojewódzkiego PSP bryg. Waldemar Wysowski, zastępca komendanta miejskiego PSP st. bryg. Michał Płachta oraz dyrektor Biura Komendanta Głównego PSP st. kpt. Edyta Jobda.

„Czujka na straży Twojego bezpieczeństwa!” to ogólnopolska kampania edukacyjno-informacyjna dotycząca ryzyka powstania pożaru w mieszkaniach lub domach jednorodzinnych oraz zatrucia tlenkiem węgla. Dzięki uświadomieniu zagrożeń i popularyzacji wiedzy o sposobach zapobiegania im ma ona zmniejszyć liczbę ofiar śmiertelnych pożarów i zatrucia czadem.

W okresie jesienno-zimowym w naszym kraju w mieszkaniach i domach ryzyko powstania pożarów rośnie. Najczęściej dochodzi do nich wskutek wad urządzeń grzewczych, elektrycznych i gazowych albo ich niewłaściwej eksploatacji. W tym sezonie następuje także wzrost liczby zatruc tlenkiem węgla, zwanym „cichym zabójcą”, gdyż jest niewidoczny, nie ma smaku ani zapachu.

na podst. www.gov.pl



Nowe technologie dla bezpieczeństwa



23 października w Komendzie Głównej PSP odbyło się pierwsze posiedzenie Zespołu komendanta głównego PSP do opracowania nowych rozwiązań w zakresie bezpieczeństwa strażaków biorących udział w działaniach ratowniczych z wykorzystaniem nowych technologii.

Posiedzeniem zespołu kierował jego przewodniczący – zastępca komendanta głównego PSP nadbryg. Józef Galica, który otwierając to spotkanie, nakreślił tematykę prac oraz zdefiniował główne obszary problemowe wymagające innowacyjnych rozwiązań. Na sali zebrali się funkcjonariusze PSP z całej Polski.


Podstawowym celem zespołu jest opracowanie i wdrożenie nowych rozwiązań umożliwiających precyzyjną lokalizację ratowników wchodzących do strefy zagrożenia, zwiększenie skuteczności systemów monitorujących ich parametry funkcjonowania oraz poprawę efektywności łączności w tej strefie, kończąc na zwiększeniu widoczności – wszystko po to, by osiągnąć większą skuteczność działań ratowników i zapewnić im bezpieczeństwo.


Zespół opracuje nowe rozwiązania technologiczne wspierające działania ratownicze, umożliwiające KDR zdalne śledzenie ratowników w strefie zagrożenia i ułatwiające dotarcie do uszkodzonego ratownika w razie wypadku. Jego zadania obejmą również opracowanie rozwiązań technicznych przeznaczonych do odczytu parametrów funkcjonowania strażaków (np. tętna) oraz monitoringu ilości powietrza w SOUO, a także zastosowanie rozwiązań niezależnej łączności w strefie działań. Przed zespołem również zadanie stworzenia rozwiązań technicznych integrujących ochronę głowy ratownika i poprawę widoczności w strefie zadymionej.


Zespół zajmie się także implementacją tych rekomendacji w zakresie ogólnopolskiego systemu zwiększającego bezpieczeństwo strażaków oraz Modułu Świadomości Operacyjnej (MŚO) nowo budowanego SWD PSP.


KCKR KG PSP

Strażacki abakus: wrzesień 2025

 Liczba zdarzeń:
39 258

Pożary: 
6 336

 Miejscowe zagrożenia:
27 921

Alarmy fałszywe: 
5 001

• Liczba przeprowadzonych kontroli*: **3 987**
*w tym odbiory budynków

• Liczba przeszkolonych strażaków: **3535**

• Liczba przyjęć do służby: **248**

• Liczba odejść ze służby: **36**

• Liczba wypadków na służbie w PSP*: **54**
*podczas akcji ratowniczych, ćwiczeń i szkoleń

• Liczba wypadków na służbie w OSP*: **16**
*podczas akcji ratowniczych, ćwiczeń i szkoleń

• Liczba samochodów przekazanych do jednostek OSP*: **13**

• Liczba dotacji dla OSP*: **5 566**
*za I półrocze 2025 r.

• Kwota dotacji dla OSP*: **niespełna 80 mln zł**
*za I półrocze 2025 r.

• Liczba zwiedzających CMP: **1 017**

• Liczba wydanych opinii technicznych: **44**

• Liczba działań edukacyjnych z zakresu prewencji społecznej*: **3 781**

• Liczba zajęć w salach edukacyjnych*: **873**
*za III kwartał 2025 r.



fot. z archiwum prywatnego Konrada Lasoty

Mazurska Grupa Poszukiwawczo-Ratownicza to zespół pasjonatów, którzy niosą pomoc zaginionym na północno-wschodnich terenach Polski. O początkach działalności, codziennych wyzwaniach, współpracy ze służbami i roli technologii, w tym systemu SIRON, opowiada współzałożyciel grupy Konrad Lasota.

Działać skutecznie i z pasją

rozmawiał ROBERT SENDA

➤ Skąd wziął się pomysł na stworzenie grupy poszukiwawczej?

Pomysł kiełkował od lat, głównie dzięki Maćkowi Zalewskiemu. To on zbadał temat zaginięć, zapoznał się ze statystykami. Zaskoczyło nas to, że jest ich tak dużo. Sam od dawna działałem w ratownictwie, najpierw nad jeziorami, potem na obszarach morskich. Gdy podczas pandemii wróciłem do Polski, razem założyliśmy stowarzyszenie. Tak powstała Mazurska Grupa Poszukiwawczo-Ratownicza.

➤ Jak wyglądały początki działalności?

Na początku byliśmy we dwójkę. Szybko jednak nawiązaliśmy współpracę z funkcjonariuszami i kierownictwem Państwowej Straży Pożarnej i Policji. To dodało nam wiarygodności i z czasem dołączyli do nas nowi wolontariusze.

➤ Jak dziś wygląda nabór nowych osób do MGPR?

Każdy kandydat przechodzi kilkumiesięczny proces rekrutacji. Najpierw odbywają się wykłady i egzaminy, potem staż

kandydacki. Stawiamy na rzetelne przygotowanie, bo podczas poszukiwań trzeba działać profesjonalnie i bezpiecznie. To nie jest zabawa – ludzie muszą móc na siebie nawzajem liczyć.

➤ Jakich narzędzi i sprzętu używacie podczas działań poszukiwawczych – samochodów, dronów, psów poszukiwawczych, systemów?

Mamy samochody terenowe, wysłużone drony, sekcję przewodników psów – tropiących i specjalistycznych. Do tego system SIRON, który pomaga w koordynacji akcji. Bez odpowiedniego wyposażenia i wsparcia programistycznego ciężko dziś skutecznie działać. Sprzęt kupowaliśmy sami albo pozyskaliśmy dzięki sponsorom.

➤ Gdzie działacie i jak daleko docieracie?

Najczęściej na Suwalszczyźnie, Warmii i Mazurach, ale zdarza się, że jedziemy do Elbląga, Fromborka czy nawet pod Warszawę. Generalnie nasz główny obszar to północno-wschodnia Polska, ale nie zamykamy się na inne rejony.

➤ Jakie akcje najbardziej zapadły ci w pamięć?

Najbardziej cieszą te zakończone szczęśliwie – np. znalezienie turysty w lesie przy pomocy drona termowizyjnego. Pamiętamy też jednak wiele dramatycznych chwil.

➤ Czy możesz podać przykłady nietypowych akcji?

Wzywano nas na przykład do poszukiwania pożaru. Przelatujący samolot linii lotniczych zgłosił, że widzi pożar. Po dotarciu na obszar, który wskazały orientacyjnie podane koordynaty, i uruchomieniu drona byliśmy w stanie ustalić jego lokalizację. Szybko i dokładnie, bez konieczności przemieszczania się drogami i długotrwałych poszukiwań.

➤ Jak radzicie sobie ze stresem i obciążeniem psychicznym?

Pomaga sport, rozmowy w grupie i doświadczenie. Z czasem człowiek wyrabia w sobie odporność. Po każdej akcji robimy debriefing – omawiamy, co się udało, co trzeba poprawić. To daje przestrzeń, żeby odreagować emocje i jednocześnie się uczyć.

➤ **Jak oceniasz współpracę z PSP, Policją czy WOT?**
Bardzo dobrze. Wspólne ćwiczenia z Policją, PSP i OSP oraz WOT sprawiają, że podczas akcji każdy wie, co robić. Nie ma chaosu. Zaufanie buduje się wcześniej, nie w trakcie działań. To fundament skutecznej współpracy.

➤ **Jak sprawdza się aplikacja SIRON w poszukiwaniach?**

SIRON jest idealny do poszukiwań – prosty, intuicyjny, pozwala wyznaczać sektory i widzieć, kto gdzie działa. To narzędzie stworzone typowo na potrzeby poszukiwań osób zaginionych. Dzięki niemu możemy na bieżąco wprowadzać dane z wywiadu, przydzielać zadania konkretnym zespołom i kontrolować, które sektory zostały już przeszukane. Ogromnym plusem jest to, że system działa w czasie rzeczywistym – każdy członek zespołu od razu widzi aktualizacje w terenie. To skraca czas reakcji i pozwala uniknąć dublowania pracy. Dzięki aplikacji SIRON koordynatorzy mogą szybko reagować na zmiany, przesuwać zespoły i optymalizować plan działania. W praktyce oznacza to, że nie tracimy czasu na korzystanie z papierowych map i telefoniczne meldunki, od razu mamy pełen obraz sytuacji.

➤ **Jaką pełnisz rolę w grupie?**

Zajmuję się organizacją działań w sztabie. Wyznaczam sektory, koordynuję patrole, dbam o logistykę. To praca mniej widowiskowa, ale kluczowa dla porządku i skuteczności poszukiwań.

➤ **Jak widzisz przyszłość MGPR?**

Chcemy rozwijać się dalej – kupić nowego drona, łódkę do poszukiwań na małych jeziorach i rzekach oraz terenach podmokłych, a także lepszy samochód. Szukamy dotacji, sponsorów, ale też stawiamy na ludzi. Im więcej pasjonatów dołączy, tym większe możliwości będziemy mieli.

➤ **Co doradziłbyś tym, którzy chcą założyć podobną grupę?**

Po pierwsze: nic na własną rękę, trzeba współpracować z Policją i innymi służbami. Po drugie: budować procedury i szkolić ludzi. Po trzecie: cierpliwość – to wymaga czasu i wytrwałości. Ale warto, bo ratowanie życia daje ogromną satysfakcję.

➤ **Jakie motto najlepiej oddaje waszą działalność?**
„Mało mówić, celnie działać”. To esencja naszej pracy – skupiamy się na skuteczności i pomaganiu ludziom. ■



foto. Wielkopolska Grupa Poszukiwawczo-Ratownicza

Świadomość sytuacyjna na miejscu zdarzenia stanowi fundament skutecznych działań służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo obywateli. O tym, jak aplikacja SIRON wspiera budowanie tej świadomości podczas akcji poszukiwawczych i innych złożonych działań ratowniczych, rozmawiamy z jej twórcą – Błażem Buszą.

Technologia wspiera ratowników

rozmawiał ROBERT SENDA

➤ **Na początek zapytam – kim jest Błażej Busza? To istotne dla tych, którzy nie znają jeszcze twojej historii.**

Z zawodu i z pasji jestem ratownikiem. Na co dzień działam w Wielkopolskiej Grupie Poszukiwawczo-Ratowniczej, jestem także członkiem jej zarządu. Od lat zajmuję się wspieraniem koordynacji akcji ratowniczych i poszukiwawczych – nie tylko w Polsce, ale też np. w Nepalu po trzęsieniu ziemi. Jestem krótkofalowcem, społecznikiem i twórcą aplikacji SIRON, która wspiera działania w terenie.

➤ **Jak zrodził się pomysł na jej stworzenie?**

Cofnijmy się do 2017 r. Prowadziliśmy akcję poszukiwawczą w Ostrowie Wielkopolskim – w pełni ochotniczą, z udziałem cywilów, strażaków PSP i OSP. Udało się odnaleźć zaginioną osobę, niestety już nie żyła. Wtedy dotarło do mnie, że działamy na ślepo – bez GPS, bez planowania. Wieczorem usiadłem i zacząłem programować aplikację dla naszej grupy – to miał być prosty rejestrator śladów. Z czasem zaczęły o niego pytać osoby z innych grup poszukiwawczych i jednostek, m.in. OSP.



Aktualnie mamy około 500 grup w systemie – od GOPR i WOPR, przez OSP i PSP, po cywilne zespoły. 71 tys. osób zainstalowało aplikację. Przetworzyliśmy 316 mln pozycji GPS i zarejestrowaliśmy ponad 7000 zdarzeń ratowniczych. To już naprawdę duża skala.

Potem dodaliśmy kolejne funkcjonalności: sektory, komunikację, kompas, system odpraw, zdjęcia zaginionych... Aplikacja rozwijała się razem z potrzebami, weszła do szerokiego użytku. Z biegiem czasu dołączali do nas nowi partnerzy – ratownicy górscy, wodniacy, a nawet grupy z zagranicy testujące rozwiązanie.

➤ **Co mówią liczby? Ilu ludzi z korzysta z aplikacji SIRON?**

Aktualnie mamy około 500 grup w systemie – od GOPR i WOPR, przez OSP i PSP, po cywilne zespoły. 71 tys. osób zainstalowało aplikację. Przetworzyliśmy 316 mln pozycji GPS i zarejestrowaliśmy ponad 7000 zdarzeń ratowniczych. To już naprawdę duża skala.

➤ **Czy obserwujecie też wzrost liczby zdarzeń? A jeśli tak, to czy to tylko kwestia większej dostępności narzędzia, czy może realnie zwiększa się skala problemu?**

WHO prognozuje, że do 2030 r. zaburzenia psychiczne, w tym depresja, będą jednym z największych globalnych problemów zdrowotnych – większym niż choroby sercowo-naczyniowe czy nowotwory. Już dziś dostrzegamy wzrost liczby zaginięć związanych z zaburzeniami psychicznymi, samobójstwami czy dezorientacją. To zjawisko będzie się nasilać. W statystykach mamy coraz więcej wezwań do trudnych przypadków, a trend ten pokrywa się z globalnymi prognozami. Ciekawostką jest to, że część z tych akcji kończy się pozytywnie dzięki szybkiemu przesłaniu linku lokalizacyjnego i natychmiastowemu odnalezieniu osoby – nawet jeśli jesteśmy dziesiątki kilometrów od miejsca zdarzenia.

➤ **Masz w pamięci akcje, które szczególnie cię poruszyły?**

Jest ich dużo. Na przykład wtedy, gdy dron z termowizją sprawdził sektor i uznano go za zweryfikowany. Jednak doświadczenie i intuicja podpowiedziały nam, żeby wrócić w to miejsce. Po ponownym przeszukaniu odnaleziono mężczyznę w polu kukurydzy – nieprzytomnego, ale żywego. To wydarzenie pokazało, że technologia jest ważna, ale ostatecznie liczy się człowiek i jego praktyka oraz intuicja. Albo inny przypadek – starszy pan wyszedł ze szpitala i przeszedł 24 km. Został odnaleziony dzięki analizie kamer monitoringu i śladom w terenie. Mimo zaawansowanego wieku i choroby przeżył. Ta akcja pokazuje znaczenie dokładnego zbierania danych i śladów.

➤ **Często podkreślasz wagę odpowiedniej taktyki w terenie.**

To absolutna podstawa. Wywiad jest kluczowy – trzeba poznać profil zaginionego, jego zwyczaje, stan zdrowia. Każdy sektor powinien być zaplanowany logicznie, a decyzje trzeba móc uzasadnić. Należy unikać za-deptywania śladów – pierwszy zespół wchodzący w teren może przypadkowo zniszczyć cenne dowody. Wszystko trzeba dokumentować – od zdjęć po koordynaty GPS, bo po tygodniach czy miesiącach może to mieć ogromne znaczenie. Trzeba pamiętać, że określenie sektora jako „przeszukany” nie oznacza, że można go całkowicie wykluczyć.

➤ **Wiem, że nie każda grupa może ot tak zacząć używać aplikacji SIRON.**

Tak – mamy proste wymagania: szkolenie. Przyszli użytkownicy muszą znać podstawy SAR (Search and Rescue – szukam i ratuję) planowania sektorów, profilowania zaginionych. Chodzi o to, żeby ludzie wiedzieli, co robią – a nie tylko klikali kwadraciki na mapie.

➤ **Współpracujecie z wieloma podmiotami?**

Z GOPR, PSP, Policją... Ale też z pasjonatami, społecznościami, które edytują mapy OSM. Dzięki temu w aplikacji SIRON można wyświetlić hydranty, linie energetyczne, nawet ambony czy jaskinie. To wszystko pomaga. Organizujemy też warsztaty i wymianę doświadczeń między grupami – bo narzędzie jest ważne, ale jeszcze ważniejsza jest praktyka.

➤ **Co dalej z aplikacją? Jakie masz plany?**

Przede wszystkim chcemy, żeby była jak najprostsza i nadal darmowa dla tych,

którzy ratują ludzkie życie. Nie interesuje nas jej komercjalizacja – ma służyć ludziom, a nie zarabiać. Kolejnym krokiem jest lepsze wykorzystanie danych z dronów, tak aby operator od razu mógł widzieć w systemie, co rejestruje kamera. W przyszłości chcemy też otworzyć API, czyli interfejs programowania aplikacji, by inne instytucje mogły dołączać swoje dane i narzędzia. W planach jest dalsze rozwijanie modułu szkoleniowego, tak aby ratownicy mieli dostęp do wiedzy o profilach osób zaginionych i taktykach poszukiwawczych bezpośrednio w systemie.

➤ **Jakie jest twoje ulubione narzędzie ratownika w plecaku poza elektroniką?**

Zdecydowanie kompas mapowy. Pozwala przeliczać skalę na mapie i mierzyć odległości czy wielkości obiektów w terenie. To proste narzędzie, a w praktyce niezwykle skuteczne i daje niezależność od elektroniki. Do tego zawsze zabieram spory zapas jedzenia i picia – energia ratownika jest kluczowa, bo zmęczony czy odwodniony nie będzie w stanie skutecznie szukać osoby zaginionej. Najważniejsze, by był wypoczęty i przygotowany do zadania – wpływa to bezpośrednio na skuteczność poszukiwań i bezpieczeństwo zespołu.



W statystykach mamy coraz więcej wezwań do trudnych przypadków, a trend ten pokrywa się z globalnymi prognozami. Ciekawostką jest to, że część z tych akcji kończy się pozytywnie dzięki szybkiemu przesłaniu linku lokalizacyjnego i natychmiastowemu odnalezieniu osoby – nawet jeśli jesteśmy dziesiątki kilometrów od miejsca zdarzenia.

➤ **Na koniec – co dla ciebie jest w tej służbie najważniejsze?**

Żeby odnaleźć człowieka. Żywego. Reszta to tylko narzędzia. A SIRON powstał właśnie po to, żeby pomóc. Nie sprzedajemy go, nie reklamujemy, tworzymy dla ludzi. I jeśli komuś się przyda, to znaczy, że było warto. ■

Co potrafi SIRON

ROBERT SENDA

Podczas akcji poszukiwawczo-ratowniczych gdy zwiększa się liczba jednostek i obszar działań rośnie, nasza percepcja napotyka ograniczenia, umysł nie jest w stanie przetworzyć wszystkich docierających bodźców. W tej sytuacji przychodzą nam z pomocą aplikacje pozwalające orientować się w terenie i nanosić dane naszych jednostek w czasie rzeczywistym. Jedną z nich jest SIRON.

Poszukiwania osób zaginionych należą do tych działań ratowniczych, w których świadomość sytuacyjna ma kluczowe znaczenie. W Polsce zgłaszanych jest od kilkunastu do ponad 20 tys. zaginięć. Ich najczęstszymi przyczynami są zaburzenia psychiczne, takie jak depresja czy demencja.

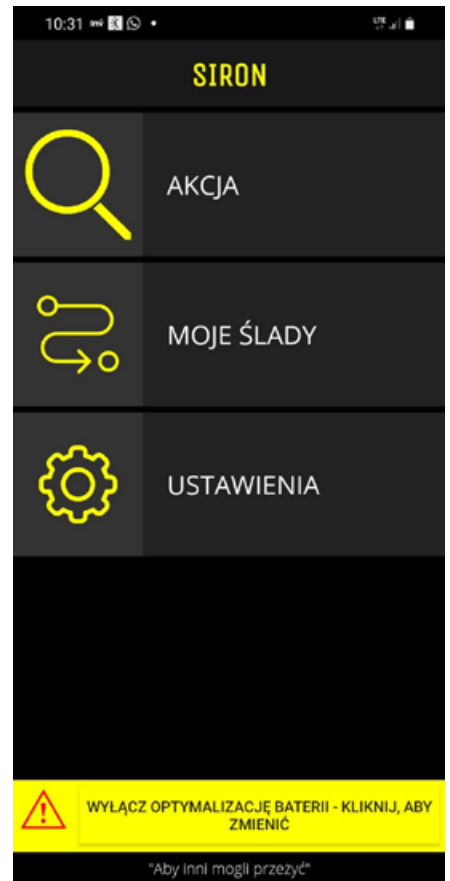
Często można usłyszeć: „To przecież sprawa Policji”. I w pewnym sensie to prawda – jest ona służbą wiodącą w działaniach poszukiwawczych w terenie. W wyjątkowych sytuacjach rozpoczynamy takie czynności samodzielnie, np. gdy zaginione osoby uczestniczyły w wypadku drogowym – konieczne jest wówczas przeszukanie terenów przyległych do miejsca zdarzenia. Czy to w działaniach samodzielnych, czy też prowadzonych przez Policję nasze czynności związane są bezpośrednio z misją Państwowej Straży Pożarnej, czyli ratowaniem zdrowia i życia ludzkiego.

Jeszcze kilkanaście lat temu poszukiwania osób zaginionych wyglądały zupełnie inaczej. Zespoły pracowały, przeszukując teren tyralierą lub też poruszając się wzdłuż dróg. Powodowało to często chaos

i skutkowało wielokrotnym przeszukiwaniem tych samych fragmentów terenu. Brak możliwości rejestracji śladów marszu sprawiało, że po kilku godzinach akcji nikt nie miał pewności, które obszary faktycznie zostały sprawdzone. Te niedoskonałości w dużej mierze eliminują dziś aplikacje wykorzystujące GPS, które zapisują ścieżki, pozwalają na bieżąco kontrolować pracę zespołów i pokazują dowódcy realny obraz działań w terenie.

Systemy te często integrują oprócz danych GPS mapy cyfrowe, obrazy satelitarne oraz transmisję wideo z dronów, pozwalając tworzyć dynamiczny obraz sytuacji. W Stanach Zjednoczonych czy Australii aplikacje tego rodzaju stosowane są podczas pożarów lasów, aby śledzić rozprzestrzenianie ognia i planować możliwości jego gaszenia oraz ewakuację z zagrożonych terenów. W Europie często wykorzystuje się je podczas powodzi czy katastrof komunikacyjnych – ułatwiają koordynację działań wielu służb.

Zaletą tych rozwiązań jest możliwość wymiany informacji w czasie rzeczywistym między centrum dowodzenia i koordynacji a ratownikami w terenie – zwiększa



Aplikacja mobilna – główne menu

źródło: zrzut ekranu z aplikacji SIRON

to ich bezpieczeństwo. Poprzez automatyczne alarmowanie i przydzielanie zadań aplikacje ograniczają chaos w pierwszych minutach działań. Ich rozwój jest ściśle powiązany z postępem w zakresie łączności satelitarnej i mobilnej. W perspektywie najbliższych lat wejdą w skład standardowego wyposażenia jednostek ratowniczych na całym świecie.



Mapa – przeszukiwanie sektorów

źródło: zrzut ekranu z aplikacji SIRON



<https://statystyka.policja.pl/download/20/387235/zaginieciaoogolem1997-2024.xlsx>



Korzyści płynące z użytkowania aplikacji SIRON:

- ▶ pozwala dowódcy czy koordynatorowi łatwiej i szybciej zapanować nad chaosem organizacyjnym,
- ▶ umożliwia szybsze skierowanie ratowników do działań, przyspiesza je,
- ▶ dzięki niej strażak w terenie nie musi już obawiać się, czy dobrze przeszukał wyznaczony rejon – widzi swoją trasę na bieżąco,
- ▶ zwiększa skuteczność prowadzonych poszukiwań, eliminuje przypadkowe wielokrotne przeszukiwanie terenu, minimalizuje błędy,
- ▶ pozwala koordynować współpracę dronów, ludzi i psów ratowniczych,
- ▶ ułatwia zebranie informacji o osobie zaginionej.

Funkcjonalności aplikacji:

- ▶ śledzenie pozycji uczestników akcji w czasie rzeczywistym,
- ▶ nakreślenie pokonywanej trasy,
- ▶ możliwość wymiany informacji i wzywania pomocy na czacie,
- ▶ wskazywanie sektorów określanych przez koordynatora akcji,
- ▶ wyznaczanie punktów oraz odczytywanie ich długości i szerokości geograficznej.

JAK DZIAŁA APLIKACJA

Skoro ustaliliśmy, że potrzebujemy orientacji w terenie i informacji o rozmieszczeniu naszych jednostek, pada pytanie o narzędzie do realizacji takiego zadania. Z czego możemy korzystać? Jest wiele rozwiązań, np.: MAPA ST3 w systemie SWD, ATAK (*Android Tactical Assault KIT*), ArcGIS Mission. W tym artykule chciałbym się jednak skupić na aplikacji SIRON stworzonej przez Błażeja Buszę, przeznaczonej do poszukiwania osób zaginionych w terenie.

Nazwa programu jest akronimem od słów *Search and Rescue* (ang. szukam i ratuję). Aplikacja jest bezpłatna i działa na smartfonach z systemem Android. Aby ją uruchomić, konieczne jest połączenie z Internetem, warto jednak zauważyć, że działa offline do momentu przywrócenia sygnału sieci komórkowej. Gdy to następuje, aktualizuje zebrane dane na serwerze SIRON.

Aplikacja jest intuicyjna, wystarczy kilka minut, aby zapoznać się z nią i nauczyć podstaw jej działania wystarczających do



Podczas działań poszukiwawczo-ratowniczych w okolicach miejscowości Krzywe

fot. KM PSP w Suwałkach

skutecznego prowadzenia poszukiwań w terenie. Narzędzie to charakteryzuje prostota i skuteczność.

Podstawową jednostką działającą w terenie jest szybka trójka ratownicza. Po otrzymaniu przydziału do sektora udaje się we wskazany rejon i rozpoczyna jego przeszukiwanie. W środku przemieszcza się osoba z telefonem, utrzymująca kierunek i odległość od poprzedniej linii poszukiwań. Po bokach, w odległości zależnej od terenu i pogody, znajdują się osoby poszukujące. Jeśli napotkają przeszkody, rzeczy czy osoby, informują o tym przez czat lub inną metodą (telefon, radiotelefon) sztab koordynujący działania. Dzięki tym informacjom na mapie zaznaczane są strefy, które nie zostały przeszukane, np. mokradła – mogą one zostać sprawdzone z drona, łodzi czy pontonu. Aplikacja pozwala również ustalić kierunek lotu w przypadku poszukiwań z udziałem statków powietrznych.

Trudniejszym zadaniem, wymagającym szczególnej wiedzy, umiejętności i praktyki, są działania prowadzone w panelu koordynacyjnym. Pozwala on m.in. na:

- ▶ podgląd jednostek działających w terenie,
- ▶ odtworzenie dróg, którymi poruszały się poszczególne jednostki,
- ▶ wyznaczenie sektorów z określeniem ich nazwy oraz aktualnego statusu (do sprawdzenia, do ponownego sprawdzenia, sektor sprawdzony, sektor drona, sektor zakazany itp.),
- ▶ podgląd powierzchni sektorów,
- ▶ generowanie raportów,
- ▶ wysyłanie wiadomości,
- ▶ przeglądanie historii.

SIRON udostępnia dodatkowe warstwy mapowe pomocne podczas akcji różnego

rodzaju – także pożarowych czy powodziowych. Dostarcza również ogólne dane środowiskowe i topograficzne. Użytkownik może włączać i wyłączać je według potrzeb, dzięki czemu ma możliwość dowolnego komponowania map w zależności od sytuacji operacyjnej, np. wybierając jednocześnie mapę zagrożenia powodziowego, dojazdu pożarowego, hydrantów czy uwzględniając dane pogodowe IMGW.

Każdy może pobrać aplikację i używać jej w terenie, jednak aby koordynować działania przez panel, konieczne jest założenie konta i jego weryfikacja przez twórcę systemu. Uzyskanie takiego dostępu wymaga wiedzy i doświadczenia, dlatego nie można tego zrealizować z dnia na dzień. Konieczne jest m.in. odbycie kursów SAR (*Search and Rescue*).

Do koordynacji potrzebujemy komputera lub tabletu. Powierzchnia wyznaczonych sektorów waha się w zależności od terenu i metody poszukiwań – od 5 ha w trudnym terenie leśnym dla szybkiej trójki poszukiwawczej do 20 ha dla drona. Po utworzeniu zespołów i ich odprawieniu koordynujemy działania, wskazujemy, który sektor został przeszukany, które zespoły mogą rozpocząć przeszukiwanie kolejnych sektorów itp.

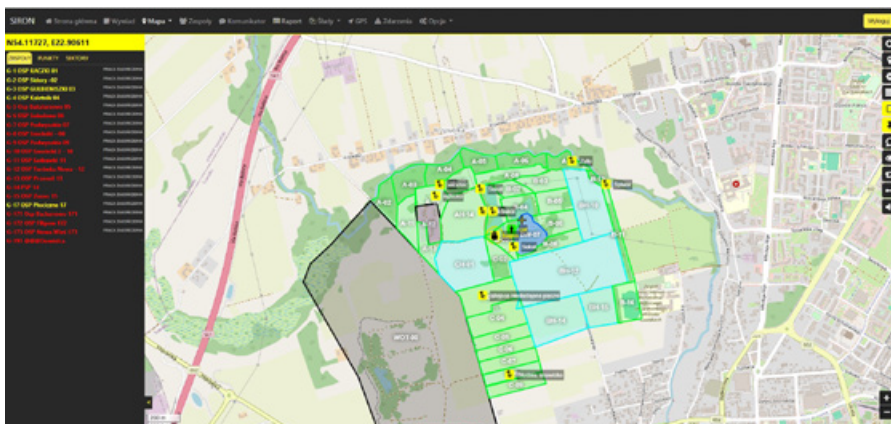
W aplikacji znajdziemy dokładne opisy typów osób zaginionych, przedstawia ona także dokładne statystyki związane z danym profilem, wiekiem, płcią, a także pytania do wywiadu przeprowadzanego na miejscu zaginięcia z rodziną, znajomymi.

Warto podkreślić, że z aplikacji korzystają zarówno cywilne zespoły poszukiwawcze, jak i te związane ze służbami mundurowymi.



Profile osób zaginionych – wersja mobilna

źródło: zrzut ekranu z aplikacji SIRON



Mapa w aplikacji SIRON

źródło: zrzut ekranu z aplikacji SIRON

SIRON W AKCJI – PRZYKŁAD POSZUKIWAŃ

Aby się przekonać, jak działa aplikacja SIRON w praktyce, zapoznajmy się z przebiegiem akcji poszukiwania grzybiarza na terenie Wigierskiego Parku Narodowego. W październiku 2024 r. o godz. 2.00 w nocy strażacy PSP i OSP zostali zadysponowani do poszukiwań 71-letniego mężczyzny, który zaginął w rozległym kompleksie leśnym. Na miejscu działały już patrol Policji, które wskazały prawdopodobny obszar przebywania seniora.

Rozległy, trudny teren stanowił duże wyzwanie. Zastępy strażaków rozpoczęły działania od systematycznego objeżdżania dróg leśnych i przeszukiwania terenu w głąb lasu na odcinku 100 m. Do akcji włączono drona z kamerą termowizyjną, który z góry wspierał ratowników, skracając czas potrzebny do sprawdzania dużych połaci lasu.

Ze względu na skalę działań podjęto decyzję o zadysponowaniu Mazurskiej Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej. Koordynatorzy z MGPR z pomocą programu SIRON podzielili teren na sektory i współkoordynowali pracę zespołów, co znacząco usprawniło poszukiwania. W sumie

obszar działań wyznaczony do przeszukania w pierwszym etapie objął aż 540 ha – do chwili odnalezienia mężczyzny przeszukano 140 ha pieszo, a 120 ha przy użyciu dronów.

Policjanci, strażacy, ratownicy oraz strażnicy Wigierskiego Parku Narodowego działali wspólnie. Wysiłek, determinacja i współpraca służb przyniosły oczekiwany efekt – o godz. 8.35 ratownicy OSP Płociczno natrafili na zaginionego mężczyznę. Senior był przytomny, w stanie

ogólnym dobrym, choć wyczerpany i osłabiony do tego stopnia, że miał trudności z samodzielnym poruszaniem się. Ratownicy pomogli mu dostać się do samochodu OSP Filipów, którym został przewieziony do karetki oczekującej w punkcie przyjęcia sił i środków.

Po przebadaniu przez ratowników medycznych starszy mężczyzna mógł wrócić pod opiekę córki.

W akcji udział wzięło łącznie 13 pojazdów i 48 strażaków PSP i OSP, 21 policjantów, czterech ratowników MGPR z dronem oraz dwóch strażników Wigierskiego Parku Narodowego. Dzięki zaangażowaniu wszystkich uczestników działań poszukiwawcze zakończyły się szczęśliwie.

To kolejny przykład na to, jak wielką siłę ma współpraca służb, strażaków PSP i OSP, a także jak istotną rolę w nowoczesnym ratownictwie odgrywają technologie wspierające działania w terenie. Najważniejsze jednak, że dzięki determinacji i pracy ratowników ocalono życie ludzkie.

Aplikacja to nie tylko technologia, ale przede wszystkim realna nadzieja na uratowanie ludzkiego życia.

Za pomoc w opracowaniu części tekstu oraz uwagi merytoryczne dziękuję Michałowi Poradowskiemu. ■

st. kpt. **ROBERT SENDA** jest dowódcą JRG 1 KM PSP w Suwałkach, wielokrotnie działał w sztabie akcji poszukiwawczo-ratowniczych



Samochód dowodzenia i łączności (SDI) – stanowisko koordynacji

fot. KM PSP w Suwałkach



Komendy wojewódzkie i powiatowe (miejskie) PSP w systemie ochrony ludności w Polsce

PAWEŁ GROMEK

System ochrony ludności w Polsce należy rozumieć jako zorganizowaną działalność podmiotów państwowych i pozapaństwowych, ukierunkowaną na ochronę najważniejszych wartości użytecznych (tj. ludzkiego zdrowia i życia, a także mienia i środowiska w zakresie niezbędnym do przeżycia ludzi)¹. W tym miejscu uwidacznia się mocne powiązanie ochrony ludności z ochroną przeciwpożarową. Dlatego Państwowa Straż Pożarna (PSP) stanowi istotny komponent systemu ochrony ludności w Polsce. Świadczą o tym zapisy ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej [1], zgodnie z którymi jednostki organizacyjne PSP przynależą do grona podmiotów ochrony ludności. W praktyce było tak również, zanim uchwalono wspomnianą ustawę. Dowodzą tego wprowadzone już ponad 30 lat temu uregulowania prawne. Znajduje to swoje potwierdzenie w specyfice działalności komend wojewódzkich i powiatowych (miejskich) PSP – będących urządzeniami obsługującymi organy administracji publicznej (komendantów PSP) oraz organizujących funkcjonowanie formacji na terenie kraju.

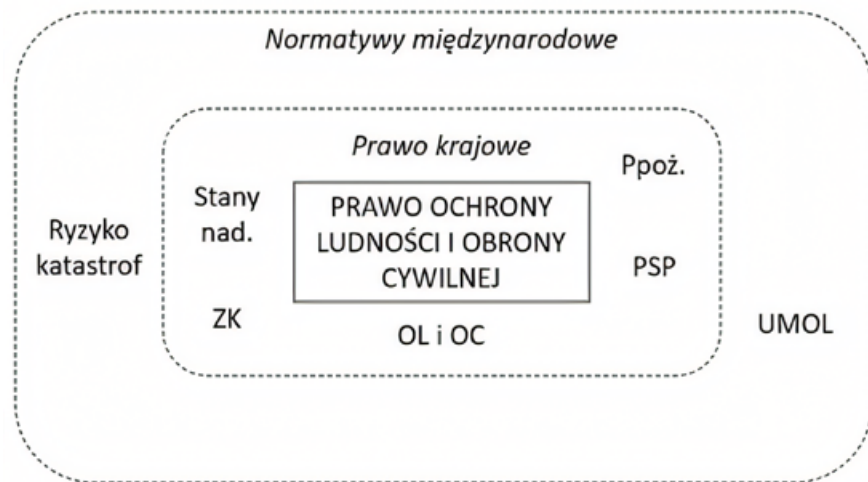
PODSTAWY PRAWNE FUNKCJONOWANIA KOMEND PSP W SYSTEMIE OCHRONY LUDNOŚCI

Umieszczenie komendy wojewódzkiej i powiatowej (miejskiej) PSP w systemie ochrony ludności w Polsce wynika z zapisów prawa powszechnie obowiązującego odnoszących się do działalności instytucji państwowych (w tym właśnie PSP) w obliczu zagrożeń bezpieczeństwa powszechnego (m.in. pożarów, klęsk żywiołowych i innych miejscowych zagrożeń). Mowa tu zwłaszcza o ustawie o ochronie ludności i obronie cywilnej, ustawie o ochronie przeciwpożarowej [2], ustawie o Państwowej Straży Pożarnej [3], ustawie o zarządzaniu kryzysowym [4] oraz ustawie o stanie klęski żywiołowej [5]. Ponadto systemowe zapewnianie ochrony ludności przez komendę PSP jest determinowane międzynarodowymi normatywnymi bezpieczeństwa. Zarys tak rozumianej sfery legislacyjnej schematycznie ukazuje rys. 1.

ZADANIA KOMEND WOJEWÓDZKICH I POWIATOWYCH PSP

Komenda PSP to jednostka organizacyjna PSP. Zgodnie z ustawą o ochronie ludności i obronie cywilnej jest więc podmiotem ochrony ludności. Jeśli chodzi o konkretne zadania ochronne, to – przykładowo – komenda powiatowa (miejska) PSP została zobligowana wspólnie z powiatowym organem nadzoru budowlanego do wykonywania sprawdzeń obiektów pod kątem spełniania przez nie wymogów dla obiektów zbiorowej ochrony. Nałożono na nią obowiązek wspomaganie organu ochrony ludności (np. starosty) w organizacji szkoleń w obszarze ochrony ludności i obrony cywilnej. Nie sposób sobie również wyobrazić ćwiczeń z tego zakresu z pominięciem przedstawicieli PSP. Jako podmiot ochrony ludności powinna utrzymywać zasoby ochrony ludności (tj. personel, wyposażenie, sprzęt, technologie oraz narzędzia) oraz wprowadzać właściwe dane do Centralnej Ewidencji

Zasobów Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej w czasie rzeczywistym. W razie zaistnienia zagrożenia powodującego konieczność uruchamiania mechanizmów ochrony ludności (np. ewakuacji masowej) powinna niezwłocznie o nim informować właściwe organy ochrony ludności, przedstawiając jednocześnie ocenę sytuacji oraz informację o planowanych działaniach (jeżeli planuje się takie działania). Pod tym kątem stanowi istotny element organizacyjny i wykonawczy systemu powiadamiania, ostrzegania i alarmowania o zagrożeniach. Komenda wojewódzka i powiatowa (miejska) PSP w ramach zadań własnych może również na inne sposoby wykonywać ogólne zadania ochrony ludności (szerzej – art. 4). Dzięki spójności struktury organizacyjnej systemu ochrony ludności w Polsce ze strukturą organizacyjną administracji publicznej komendy PSP funkcjonują na trzech szczeblach organizacyjnych tego systemu, zgodnie z rys. 2.



1 Najważniejsze normatywy dotyczące funkcjonowania komendy PSP w systemie ochrony ludności w Polsce

źródło: opracowanie własne

UWARUNKOWANIA LEGISLACYJNE I WZAJEMNE POWIĄZANIA AKTÓW PRAWNYCH

Ponieważ ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej została wkomponowana w dotychczasowy stan prawny, pozostałe wymienione akty prawa uzupełniają informacje na temat umiejscowienia komend wojewódzkich i powiatowych (miejskich) PSP w systemie ochrony ludności w Polsce w kontekstach, których dotyczą.

PSP JAKO FORMACJA WIODĄCA W SYSTEMIE OCHRONY LUDNOŚCI

Ustawa o ochronie przeciwpożarowej traktuje PSP (w tym komendy PSP) jako formację wiodącą w obszarze zapobiegania, przygotowania i reagowania na pożary, inne klęski żywiołowe i miejscowe zagrożenia. Specyfika tych działań odpowiada specyfice działań z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej, o ile mowa w nich o ochronie ludzkiego zdrowia i życia, a także mienia i środowiska w zakresie niezbędnym do przetrwania ludzi. W ścisłej relacji do ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej oraz ustawy o zarządzaniu kryzysowym wskazuje się tu na możliwość pełnienia przez stanowiska kierowania komendantów powiatowych (miejskich) PSP funkcji powiatowych centrów zarządzania kryzysowego (właściwa regulacja wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2026 r.). Ponadto zauważa się, że formuła planów ratowniczych (wojewódzkich i powiatowych) jest wystarczająco elastyczna, aby uwzględnić w nich zagadnienia dotyczące właśnie ochrony ludności, a tym samym zapewniać spójność planistyczną

w województwie i powiecie (np. wykaz zadań realizowanych przez służby i **podmioty ochrony ludności**).

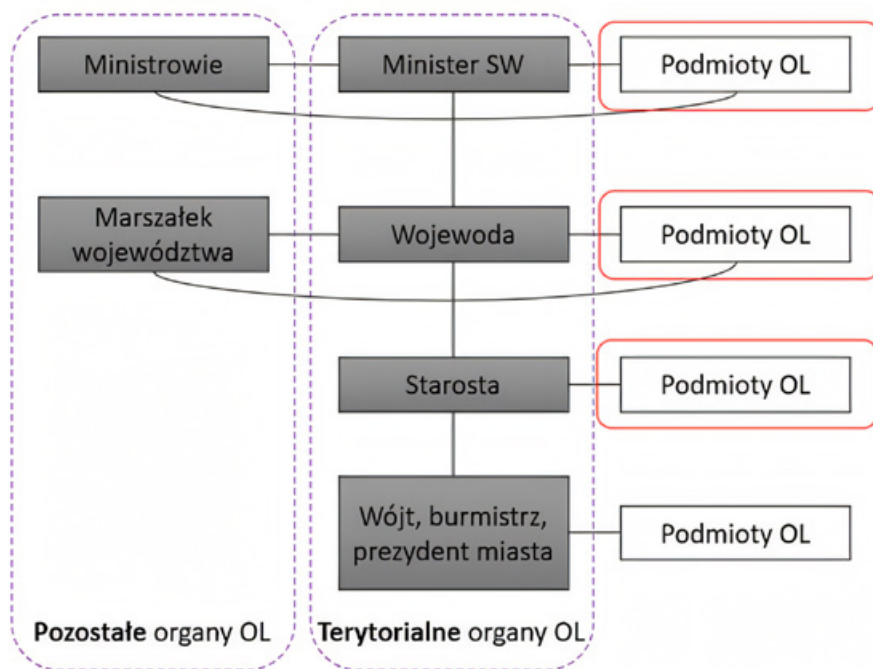
ZADANIA OCHRONNE WYNIKAJĄCE Z USTAWY O PSP

Wiodącą rolę PSP (w tym komendy PSP) w ochronie ludności w obliczu pożarów, innych klęsk żywiołowych i miejscowych zagrożeń podkreśla się w ustawie o Państwowej Straży Pożarnej. Wykonywanie zadań ochronnych wpisano wprost w katalog powinności służbowych PSP w następnym

uchwalenia ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej. Choć ze specyfiki działań komendy PSP wynikało już wcześniej, że praktycznie całkowicie wpisują się w działania ochronne (m.in. operacyjne zabezpieczenie rejonu operacyjnego i akcje ratownicze, prewencja pożarowa, prewencja społeczna, zabezpieczenie logistyczne, zapewnienie ciągłości działań własnych).

ROLA KOMEND PSP W SYSTEMIE ZARZĄDZANIA KRYZYSOWEGO

Ustawodawca przyjął, że realizacja zadań ochrony ludności w sytuacjach kryzysowych odbywa się na podstawie ustawy o zarządzaniu kryzysowym [1, 4]. Ma to przełożenie także na funkcjonowanie komendy PSP. O ile bowiem PSP jako instytucjonalna całość nie jest podmiotem systemu zarządzania kryzysowego (zgodnie z ustawą o zarządzaniu kryzysowym zarządzanie to jest wyrazem działalności wyłącznie organów administracji publicznej) [6], to komendanci PSP wchodzi w skład zespołów zarządzania kryzysowego. Słusznie mają więc swoje przełożenie na decyzje podejmowane w związku z sytuacjami wpływającymi negatywnie na poziom bezpieczeństwa ludzi, mienia w znaczących rozmiarach lub środowiska, wywołującymi znaczne ograniczenia w działaniu właściwych organów administracji publicznej ze względu na nieadekwatność posiadanych



2 PSP w strukturze organizacyjnej systemu ochrony ludności w Polsce (ujęcie uproszczone, oznaczenie kolorem czerwonym)

źródło: opracowanie własne

sił i środków (w tym sił i środków PSP oraz innych jednostek ochrony przeciwpożarowej). Obsługująca ich komenda PSP będzie zapewniała dostęp do informacji i innych rodzajów zasobów, infrastruktury, a także zdolności analityczne i komunikacyjne niezbędne do wspierania organów administracji publicznej (będących decydentami w systemie zarządzania kryzysowego). Stanowisko kierownika komendanta wojewódzkiego lub powiatowego (miejskiego) PSP będzie mogło być również alternatywnym hubem informacyjnym, zapewniającym ciągłość komunikacji kryzysowej i komunikacji ryzyka w województwie lub w powiecie. Funkcjonalne siatki bezpieczeństwa stanowiące integralną część planów zarządzania kryzysowego wskazują na rodzaje zagrożeń, w których PSP wyznaczono jako podmiot wiodący lub wspierający działania innych podmiotów wiodących (np. Państwowej Inspekcji Sanitarnej w związku z epidemią). Uwidaczniają tym samym okoliczności, w których należy spodziewać się konkretnych oczekiwań organizacyjnych i merytorycznych wobec komend wojewódzkich i powiatowych (miejskich) PSP.

FUNKCJONOWANIE KOMEND PSP W STANIE KLĘSKI ŻYWIOŁOWEJ

Požary i inne zagrożenia prowadzące do klęsk żywiołowych (pod postacią katastrof naturalnych i awarii technicznych) mogą doprowadzić do sytuacji, w których standardowe mechanizmy funkcjonowania państwa okażą się niewystarczające do zapewnienia pożądanego poziomu bezpieczeństwa. Pojawi się konieczność wprowadzenia stanu nadzwyczajnego funkcjonowania państwa. W tym przypadku będzie to stan klęski żywiołowej. Zasadniczo nie wpłynie on na zmianę sposobu funkcjonowania komend PSP, a bardziej na zakres możliwości oddziaływania komendantów PSP i wspierającego ich personelu. W rygorach stanu klęski żywiołowej będzie bowiem można w sposób konstytucyjny zwiększyć potencjał ochronny państwa poprzez częściowe ograniczenie samorządności jednostek samorządu terytorialnego oraz praw i wolności człowieka i obywatela. Nie leży to w gestii PSP, ale osób pełniących funkcję organów ochrony ludności szczebli powiatowego, wojewódzkiego i centralnego. Komenda PSP będzie jednak funkcjonowała w obliczu następstw przedmiotowych decyzji, najprawdopodobniej ściśle współpracując z właściwymi

terytorialnie organami ochrony ludności (np. sugerując warte wprowadzenia ograniczenia praw i wolności człowieka i obywatela). Pomimo podległości służbowej staroście ich odpowiednik szczebla gminnego (wójt, burmistrz, prezydent miasta na prawach gminy) będzie miał wtedy nadaną kompetencję wnioskowania do komendanta PSP o wykonanie czynności niezbędnych do zapobieżenia skutkom klęski żywiołowej lub ich usunięcia.

UDZIAŁ KOMEND PSP W REALIZACJI ZADAŃ MIĘDZYNARODOWYCH W RAMACH UMOL

Systemowa ochrona ludności nabiera specyficznego charakteru wtedy, gdy uwzględnia się w niej wsparcie międzynarodowe. Umożliwia to Unijny Mechanizm Ochrony Ludności (UMOL). Zgodnie z ustawą o ochronie ludności i obronie cywilnej można z niego skorzystać, gdy zasoby ochrony ludności przewidziane do reagowania i realizacji zadań na terenie kraju są niewystarczające i konieczne jest wsparcie w ramach wspólnotowych mechanizmów pomocy. W Polsce uczyniono tak kilkakrotnie (m.in. w obliczu powodzi w latach 2010 i 2024). Mimo że to komendant główny PSP wykonuje zadania punktu kontaktowego UMOL, co wpływa na zakres kompetencji Komendy Głównej PSP, to powiatowe i wojewódzkie komendy PSP realizują działania wsparcia w przedmiotowym zakresie. W zabezpieczanych przez nie rejonach operacyjnych będą bowiem prowadziły działania ratownicze zasoby ochrony ludności zza granicy (np. moduły ochrony ludności).

PODSUMOWANIE

Umiejscowienie komend wojewódzkich i powiatowych (miejskich) PSP w systemie ochrony ludności w Polsce jest więc wielowymiarowe. Spójne są bowiem w znacznej części zakresy zadaniowe dotyczące ochrony przeciwpożarowej i ochrony ludności oraz wpisana w nie subsydiarność (wpiernie szczebli niższych przez szczeble wyższe struktur organizacyjnych). Struktury „strażackie” ściśle współdziałają ze strukturami administracji publicznej, a w przypadku zarządzania kryzysowego wręcz zasilają je (mowa tu o komendantach PSP wchodzących w skład zespołów zarządzania kryzysowego). Poza tym ustawodawca ustanowił szereg zadań z zakresu ochrony ludności właśnie dla PSP (m.in. weryfikację obiektów zbiorowej ochrony, funkcjonowanie

systemów alarmowania, ewidencjonowanie części zasobów ochrony ludności i obiektów zbiorowej ochrony). Praktycznie rzecz ujmując, w terenie będą one wykonywane przez personel komend wojewódzkich i powiatowych (miejskich) PSP. W dobie wdrażania ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej pełny katalog związanych z tym powinności służbowych stale się tworzy.

Ponadto z analizy wybranych dokumentów normatywnych (w tym aktów prawnych) wynika, że funkcjonowanie komendy PSP w systemie ochrony ludności jest regulowane przez o wiele więcej normatywów aniżeli tylko te określone w ustawie o ochronie ludności i obronie cywilnej. I tak kompleksowo należy na to patrzeć w praktyce, gdyż **ochrona ludności to dużo więcej niż ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej**. Dodatkowo umiejscowienie i zasady funkcjonowania komendy PSP w systemie ochrony ludności w Polsce mogą ulec zmianie bądź w razie wprowadzenia stanu wojennego bądź w czasie wojny. W takich okolicznościach ochrona ludności ulegnie transpozycji do postaci obrony cywilnej, a podmioty ochrony ludności (w tym jednostki organizacyjne PSP) staną się podmiotami obrony cywilnej. Zdecydowanie odmienne będą również uwarunkowania funkcjonowania komend PSP, strażaków, formacji i całego państwa. ■

- [1] Ustawa z dnia 5 grudnia 2024 r. o ochronie ludności i obronie cywilnej (DzU 2024 poz. 1907).
- [2] Ustawa z dnia 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej (t.j. DzU 2025 poz. 188).
- [3] Ustawa z dnia 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej (t.j. DzU 2025 poz. 1312).
- [4] Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym (t.j. DzU 2023 poz. 122 ze zm.).
- [5] Ustawa z dnia z dnia 18 kwietnia 2002 r. o stanie klęski żywiołowej (t.j. DzU 2025 poz. 112).
- [6] Gromek P., *Nowe zarządzanie kryzysowe w Polsce*, Difin, Warszawa 2025.

bryg, dr hab. inż. **PAWEŁ GROMEK**, prof. uczelni, jest nauczycielem akademickim pełniącym służbę jako profesor Akademii Pożarniczej w Warszawie

¹ Na potrzeby niniejszego artykułu ograniczmy się do analizy, która nie uwzględnia kwestii *stricte* obrony cywilnej.

Na konfrontacyjnym kursie

LECH LEWANDOWSKI



Bunkier nuklearny

fot. Scott Wylie / Wikipedia
(CC BY-SA 2.0)

Gdybyście chcieli wskazać najstarszą, ale wciąż aktualną maksymę mówiącą o bezpieczeństwie, to niewątpliwie w ścisłej czołówce znalazłaby się ta łacińska: *Si vis pacem, para bellum* – „Chcesz pokoju, szykuj się do wojny”. Jej autorem jest pisarz i historyk rzymski Wegecjusz, żyjący w IV w. n.e. Użył tej sentencji w dziele „O sztuce wojennej”.

O nieprzemijającej aktualności maksymy sprzed wieków świadczy właściwie cała historia współczesnego świata, w tym także aktualne wydarzenia w Polsce i Europie. Realizacja wielkiego programu budowy schronów i miejsc ukrycia dla ludności na wypadek ataku wroga to przecież nic innego, jak właśnie jednoznaczne szykowanie się na ewentualną wojnę. A zarazem świadczy to o świadomości realnego zagrożenia.

Obecnie, budując schrony, reagujemy na możliwość powrotu odżywiających wielokrotnie w historii demonów wojny. Okazuje się przy tym, że zaległości w tej sferze są ogromne, nie tylko zresztą w Polsce. Dlaczego? Po zakończeniu II wojny światowej atomową tragedią Hiroszimy i Nagasaki, a także po zakończeniu zimnej wojny w 1991 r. dominowało w społeczeństwach przekonanie, że kolejna wojna w skali światowej jest niemożliwa.

Wszyscy przyjęli za pewnik to, iż w czasach obowiązywania doktryny o wzajemnym gwarantowanym atomowym zniszczeniu ten, kto naciśnie atomowy guzik, wyda wprawdzie wyrok na przeciwnika, ale... także na siebie. Ta filozofia stała się podstawą zimnowojennego pokoju ery atomowej. Pozostając jej wiernym, szukano zarazem antidotum na to zagrożenie.

PRZYTULISKO „UMIŁOWANEGO PRZYWÓDCY”

Dlatego pojawiły się potężne schrony przeciwiatomowe. Budowano je głównie dla przywódców państw, ich rodzin, współpracowników i na potrzeby funkcjonowania wojskowych centrów dowodzenia. Schrony atomowe powstają także na zamówienie ludzi bardzo bogatych, pragnących zapewnić sobie bezpieczeństwo w sytuacji, gdyby jednak doszło do konfliktu nuklearnego.

Jak ujawnili dziennikarze m.in. The Daily Beast czy Newsweeka, prezydent Rosji ma do swojej dyspozycji całą sieć potężnych schronów. Są rozmieszczone m.in. przy granicy z Mongolią, a także w południowym paśmie gór Ural. Przeciwiatomowe korytarze prowadzą wprost z Kremla do miast wokół stolicy. Według serwisu So-besednik pod pałacem Władimira Putina w Gelendżyku nad Morzem Czarnym znajduje się 16-piętrowy bunkier, wybudowany w skale przyładka Idokopas. Są też schrony na Syberii i w innych miejscach.

Podobnie postępuje wielu innych dyktatorów. Przykładem jest choćby dyktator Korei Północnej Kim Dzong Un. Wspierając Rosję w wojnie przeciwko Ukrainie, Korea Płn. rozwija swój potencjał jądrowy. Ostatnio rozpoczęto próby

północnokoreańskich podwodnych dronów Haeil (Tsunami), wyposażonych w głowice jądrowe. Jednocześnie budowane są potężne schrony mające zapewnić bezpieczeństwo Kimowi i jego świcie.

Warto też wspomnieć o Albanii i jej paranoicznym przywódcy, Hodży, panującym przez 44 lata. W trakcie swoich rządów najpierw rozstrzelał wszystkich tych, którzy próbowali uciec. Równocześnie budował schrony. Kiedy w latach 90. XX w. reżim wreszcie upadł, okazało się, że w Albanii, nazywanej Koreą Północnej Europy, są 221 143 bunkry.

BEZPIECZNIE I WYGODNIE

Odpowiednie ukrycia przeciwiatomowe ma także druga strona. Podczas ataku terrorystów islamskich na nowojorskie wieże World Trade Center 11 września 2001 r. ówczesny prezydent George W. Bush najpierw został ewakuowany do specjalnego samolotu, a potem wraz z żoną i najbliższymi współpracownikami umieszczony w bunkrze pod Białym Domem.

Ciekawostką jest to, że prezydenta chciano zatrzymać w schronie na noc. Laura Bush wspominała później: „Pokazali nam rozkładane łóżko, które wyglądało, jakby zostało zainstalowane jeszcze za czasów Roosevelta. Popatrzyliśmy na nie



i odmówiliśmy”. Może i było tam bezpiecznie, ale jednak ów schron nie w pełni odpowiadał prezydenckim potrzebom i oczekiwaniom.

Krótko potem zdecydowano o budowie nowego pięciokondygnacyjnego schronu pod Białym Domem. Bunkier miał powstać kosztem ponad 375 mln dolarów. W książce „Zakamarki Białego Domu” jej autor – wieloletni polski korespondent w USA Marek Wałkuski wspomina o zdarzeniu, do którego doszło 22 maja 2018 r., czyli już za czasów pierwszej prezydentury Donalda Trumpa (2017-2021). Otóż wówczas w pobliżu Białego Domu pojawiła się dziura o szerokości około metra, która szybko zaczęła się powiększać. Potem doszła kolejna. Czy ziemia się osunęła w związku z tą inwestycją? Najprawdopodobniej tak było, ale robotnicy otrzymali absolutny zakaz wypowiedzi dla mediów.

Niewiele mówi się też o tym, że ze schronu korzystał także Donald Trump. Było to 29 maja 2020 r., podczas gwałtownego ataku protestujących. Jak ujawnił New York Times, Donald Trump, jego żona Melania oraz syn Baron zostali przetransportowani do bunkra. Prezydent jednak oświadczył, że wcale się nie schował, a do schronu poszedł... na krótką inspekcję.

NIEPRAWDOPODOBNE, ALE JEDNAK... MOŻLIWE

W USA powstawało wiele wielkich projektów przeciwoatomowych. Planowano np. budowę schronu połączonego z Pentagonem o takiej wytrzymałości, by był odporny nawet na wielokrotne trafienia bombami atomowymi. W obiekcie przewidziano m.in. niezależne magazyny powietrza, wody i jedzenia, a także systemy komunikacyjne umożliwiające utrzymanie kontaktu ze światem zewnętrznym.

Jednak ówczesny prezydent USA Lyndon B. Johnson (1963-1969) po zapoznaniu się z projektem ponoć rzucił tylko serię przekleństw, uznając, że to kiepski pomysł. Oświadczył, że nie ma zamiaru ukrywać się w tej bardzo drogiej norze (koszt bunkra miał wynieść miliard ówczesnych dolarów, dzisiaj kilkanaście miliardów), podczas gdy prawdopodobnie całe Stany Zjednoczone spłoną na węgiel. Ostatecznie więc ten pomysł upadł.

Znacznie wcześniej kapryśił także Franklin Delano Roosevelt, prezydent USA w latach 1933-1945. Niespełna miesiąc po ataku Japonii na Pearl Harbor, 2 stycznia 1942 r. rozpoczęto prace nad bunkrem dla prezydenta. Kilka miesięcy później, w kwietniu 1942 r. schron o powierzchni 144 m² był gotowy. Miał ściany o grubości 2 m, a sufit – 3 m. Mógł pomieścić 100 osób. Jednak Roosveltowi schron „nie przypadł do gustu”, bo był „ponury i depresyjny”. Ponoć zapowiedział, że zejdzie tam dopiero wtedy, kiedy zagrożenie będzie realne. Nie zszedł nigdy.

Amerykanie mają do dyspozycji liczne tajne i bardzo solidne obiekty na wypadek „W”. Są to m.in. kompleksy schronów w Górach Cheyenne czy Mount Weather. Ostatnio w Stanach Zjednoczonych budowane są też kolejne luksusowe schrony na dzień z gąłady w cenie 20 mln USD. za każdy. Firma zapowiada oddanie do użytku pierwszych już w 2026 r. Następne zostaną zbudowane w 50 miastach kraju.

Wszystko to świadczy o jednym. Najwyraźniej mimo przekonania o „wzajemnym gwarantowanym zniszczeniu” uznaje się jednak za możliwy ostateczny konflikt z pełnym użyciem broni jądrowej. Na zdrowy rozum to wręcz nieprawdopodobne, ale przecież mimo to budowane są potężne schrony przeciwoatomowe. Po co?

ZIMNOWOJENNY ALERT

Eksperti uważają, że możliwe jest prowadzenie wojen poniżej progu użycia strategicznych arsenałów jądrowych. Taką wojnę toczy Rosja w Ukrainie od 27 lutego 2014 r., czyli od aneksji Krymu przez nieoznakowanych rosyjskich żołnierzy – zielonych ludzików. 24 lutego 2022 r. rozpoczęła zaś pełnoskalową wojnę przeciwko Ukrainie.

Uzasadniając tę agresję, Putin nazwał upadek ZSRR największą katastrofą geopolityczną ostatniego stulecia. Jak utrzymuje, sprzeciwili się temu rosyjscy bohaterowie, „którzy nie pogodzili się z neonazistowskim zamachem stanu na Ukrainie w 2014 r.”. W konsekwencji inwazji nastąpiło włączenie zagarniętych sił ukraińskich terenów do Rosji. Putin zapewniał, że „taka jest wola milionów ludzi”.

Ten krwawy konflikt trwa do dziś i co więcej, istnieje też realna groźba jego eskalacji na dalszy obszar Europy, głównie środkowej, czyli także Polski. Odpowiedzią na tego rodzaju zagrożenie jest m.in. właśnie budowa systemów ochrony ludności, zwłaszcza schronów i innych ukryć.

PRZODUJE SKANDYNAWIA

W niektórych państwach, np. Szwajcarii, powszechny system bezpieczeństwa istnieje od dawna. Szwajcaria dysponuje rozbraną siecią schronów atomowych. Jest tam około 360 tys. tego rodzaju obiektów, z ponad 9 mln miejsc. Znajdują się np. w szpitalach, urzędach, ale większość w budynkach mieszkalnych. Już w 1963 r. wprowadzono tam obowiązek budowy schronów w każdym nowym budynku mieszkalnym. W czasach odwilży z tego wymogu zrezygnowano, ale obecnie prace zostały wznowione i zintensyfikowane.

Pod względem budowy ukryć dla ludności w czołówce są kraje skandynawskie. Choć w 2002 r. w Szwecji planowano wręcz całkowitą rezygnację z obrony cywilnej, to w 2014 r. po agresji Rosji na Krym wszystko się zmieniło. Obecnie w Szwecji jest niemal 65 tys. schronów i rozmaitych budowli z przeznaczeniem na ochrony ludności. Z kolei w Finlandii w 2022 r. było około 50,5 tys. różnego rodzaju ukryć na wypadek ataku wroga. Może w nich przebywać blisko 5 mln osób.

Dania w związku z zaostrzeniem sytuacji międzynarodowej podobnie jak Polska dokonała przeglądu swojej infrastruktury krytycznej. W raporcie opublikowanym w 2024 r. stwierdzono, że w schronach są miejsca dla niespełna 4 mln osób z 6 mln mieszkańców



Wrocław – bunkier przy placu Strzegomskim, obecnie Muzeum Współczesne Wrocław

fot. Małgorzata Kujda / Muzeum Współczesne Wrocław / Wikipedia (CC BY-SA 4.0)



Sala konferencyjna w bunkrze Stalina w Samarze

fot. ShinePhantom / Wikipedia (CC BY-SA 3.0)

państwa. Generalnie w całej Skandynawii nastąpił powrót do aktywnej polityki w dziedzinie obrony cywilnej. Nie tylko tam, bo także w państwach Europy Zachodniej podjęto intensywne przygotowania do ewentualnego konfliktu. W Niemczech, gdzie przeprowadzono przegląd, doliczono się 579 publicznych schronów. Jak na państwo, w którym mieszka ponad 80 mln mieszkańców, to dramatycznie mało. Ta sytuacja jest konsekwencją decyzji o rezygnacji z utrzymywania schronów z czasów zimnej wojny – uznano, że po jej zakończeniu ryzyko konfliktu jest znikome.

We Francji jest 56 reaktorów atomowych zainstalowanych w 18 elektrowniach jądrowych, co sprawia, że ewentualny atak atomowy może mieć dramatyczne konsekwencje. Ale, co ciekawe, schronów dla ludności jest niewiele, niespełna tysiąc, z czego 400 to prywatne obiekty. Za to Francja słynie najbardziej z wielkich umocnień zbudowanych w latach 1929-1939, znanych jako linia Maginota. Po napaści Hitlera na Polskę żołnierze francuscy skryci za potężnymi umocnieniami popijali tam wino, zapewniając, że nie mają zamiaru umierać za Gdańsk. Ostatecznie, mimo tych umocnień rzekomo „nie do zdobycia”, przegrali z nawałą hitlerowską. Dziś, jak przyznał w mediach Mathieu Seranne, dyrektor Artémis Protection, „nasz wskaźnik ochrony społeczeństwa jest bliski zeru”.

BEZPIECZEŃSTWO WARTOŚCIA NIEPODZIELNA

Obecnie podejmowane działania świadczą o powszechności przekonania, że agresja Rosji na Ukrainę podważyła porządek międzynarodowy i stanowi realne zagrożenie dla wielu państw, nie tylko zresztą europejskich. Już Franklin Delano Roosevelt,

czterokrotny prezydent USA i członek Wielkiej Trójki w czasie II wojny światowej, mówił: „Gdziekolwiek zostanie naruszony pokój, stanowi to zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie”. Te słowa nabierają szczególnej aktualności dzisiaj. Trzeba przy tym odnotować zabiegi Rosji, która we współpracy polityczno-militarnej, głównie z Chinami, dąży do stworzenia nowego porządku światowego, opartego na zastąpieniu powojennego układu dwubiegunowego Wschód – Zachód systemem wielostronnym.

Podczas konferencji międzynarodowej w Monachium 10 lutego 2007 r. pod hasłem: „Globalne kryzysy – globalna odpowiedzialność” Putin pytał: „Czym tak naprawdę jest świat jednobiegunowy? Jak by nie upiększać tego terminu, w gruncie rzeczy oznacza praktycznie tylko jedno: To jeden ośrodek władzy, jeden ośrodek siły, jeden ośrodek podejmowania decyzji”.

NOWE SOJUSZE, STARE ZAGROŻENIA

Konsekwencją takiego podejścia jest budowa sojuszu wojskowego m.in. takich państw, jak Rosja i Chiny. Świadcstwo rozwoju tego polityczno-wojskowego tandemu to m.in. właśnie sprawa schronów. W Chinach na przedmieściach Pekinu powstaje ogromnych rozmiarów obiekt nazwany „pekińskim miastem wojskowym”. Mają się w nim mieścić m.in. strategiczne centrum dowodzenia, rozległe koszary, a także centra logistyczne i inne obiekty wojskowe. W centralnej części tego obiektu powstaje potężny bunkier, stanowiący schronienie dla prezydenta Xi Jinpinga i najwyższych przywódców Komunistycznej Partii Chin.

Głośno mówi się też o wojennych planach. Rosja miałaby zaatakować europejskie kraje NATO, a jednocześnie Chiny

dokonać aneksji Tajwanu. W takim konflikcie USA pozostałyby bez zasadniczego wsparcia ze strony europejskich państw NATO broniących się przed Rosją, ale też odwrotnie – Europa pozostałaby bez pomocy USA. Być może obecne prowokacje Rosji, np. z dronami i samolotami naruszającymi obszar Polski i innych państw europejskich, ocenione jako wojna hybrydowa, należy postrzegać jako przygotowania do realizacji scenariusza przyszłej agresji.

Władze Tajwanu doskonale zdają sobie sprawę z zagrożenia ze strony Chin i w odpowiedzi m.in. buduje się tam schrony. Według Agencji Reutera w stolicy wyspy Tajpei, liczącej 2,6 mln ludności, zbudowano już 4,6 tys. schronów. Może w nich znaleźć schronienie aż 12 mln ludzi.

Na naszych oczach odradzają się więc zimnowojenne realia, a intensywna rozbudowa schronów jest tego widomym świadectwem. Warto przy okazji przypomnieć, że zagrożenie nie jest nowe. Już podczas I wojny światowej zrzucono bomby m.in. na ludność Londynu. Potem była II wojna światowa i naloty z bombardowaniem miast stały się wręcz wojenną regułą. Obecnie przed bombami i dronami kryją się Ukraińcy. Powstał tam np. cały system powiadamiania za pośrednictwem telefonii komórkowej. Na sygnał ludzie uciekają do schronów, ale też do piwnic, podziemi dworców i urzędów, gdzie się da.

Dokąd nasto wszystko prowadzi? W 1947 r. czasopismo Bulletin of the Atomic Scientists stworzyło projekt mający unaoocnić światu stan globalnego zagrożenia. Na specjalnym zegarze północ oznacza moment apokalipsy. Najdalej od wskazówki oznaczającej zagładę byliśmy w 1991 r., gdy skończyła się zimna wojna. Wówczas wskazówki pokazywały, że do północy, czyli momentu krytycznego, jest 17 min. Obecnie wskazują 90 s. ■

LECH LEWANDOWSKI jest dziennikarzem i politologiem pracującym przez wiele lat w prasie wojskowej, specjalizującym się w polityce międzynarodowej

Praktyczne aspekty działań zastępów ratowniczych

WOJCIECH GRZEGORCZYK

Zastępy asekuracyjne, rotacje asekuracyjne, RIT (ang. *rapid intervention team*) to określenia oznaczające strażaków, którzy podczas działań stanowią odwód do udzielenia natychmiastowej pomocy poszkodowanym i zagrożonym ratownikom. Konieczność zapewnienia takiego odwodu nakłada na kierującego działaniami ratowniczymi rozporządzenie MSWiA w sprawie szczegółowych warunków bezpieczeństwa i higieny służby strażaków PSP z dnia 31 sierpnia 2021 r. w § 38.1: „Podczas pracy strażaka w sprzęcie ochrony układu oddechowego kierujący działaniem ratowniczym: (...) 3) wyznacza rotę asekuracyjną, będącą w pełni gotowości do podjęcia działań, wyposażoną w sprzęt umożliwiający podjęcie pracy w strefie zagrożenia”. W związku z tym w Warszawie wyznaczono dwie jednostki ratowniczo-gaśnicze, które podczas zdarzeń z udziałem dużych sił i środków pełnią funkcję zastępów asekuracyjnych. JRG 5 i 9 dysponowane są na miejsce akcji przez SKKM lub KDR. Na zastęp asekuracyjny składa się sześciu strażaków: dowódca RIT, kierowca i czterech ratowników. Strażacy z tego zastępu są stale przygotowani do ewakuacji poszkodowanych, m.in. śledzą, gdzie pracują inni strażacy, prowadzą nasłuch korespondencji w razie ogłoszenia procedury „RATUNEK” oraz ewakuują poszkodowanych ratowników w wypadku zagrożenia. W niniejszym artykule przedstawię praktyczne aspekty działań zastępów asekuracyjnych na terenie Warszawy. Skupię się na opisanu stosowanych metod ewakuacji oraz omówię wprowadzone usprawnienia wykorzystywane w działaniach. Rozwiązania te z powodzeniem mogą zostać wykorzystane przez inne komendy, jednostki oraz ochotnicze straże pożarne. Wszystkie poruszone zagadnienia zostały szczegółowo opisane w skrypcie RIT dostępnym na stronie internetowej KM PSP m.st. Warszawy w zakładce „Materiały dydaktyczne”



❶ Pokrowce RIT

fot. kpt. Hubert Ciszewski / JRG 5 KM PSP m.st. Warszawy



❷ Pomarańczowy dysk do znakowania

fot. kpt. Wojciech Grzegorzczak



❸ Wymiana za pomocą szybkozłączki oraz trójnik

fot. kpt. Wojciech Grzegorzczak

USPRAWNIENIA DZIAŁAŃ ZASTĘPÓW ASEKURACYJNYCH

Pokrowce na aparaty

Po przyjeździe na miejsce zdarzenia strażacy RIT zakładają pokrowce na aparaty. To pozwala ich odróżnić i przez to nie angażować do działań, które obniżyłyby gotowość zastępu do szybkiej reakcji.

Teczka dowódcy RIT

Dowódca zastępu asekuracyjnego w trakcie działań wspomaga się rozpiską: informacji do uzyskania u KDR, rozpoznania obiektu, kanałów używanych na danym obszarze oraz sprzętu pogrupowanego na konkretne metody. Dysponuje też czystą kartką do zanotowania ważnych informacji oraz naszkicowania obiektu. W teczce ma zapas kartek i rozpisek. Dowódca RIT przekazuje drugiej rocie – przygotowującej

sprzęt – osobną kopię z zaznaczonym konkretnymi narzędziami do umieszczenia na polu sprzętowym. Z pierwszą rotą dowódca RIT udaje się do KDR na rozpoznanie.

Taśmy używane w działaniach

W metodach ewakuacji opisanych w dalszej części artykułu przydatne są taśmy 160/180 cm. Warto je narzucić na siebie już po przyjeździe na miejsce zdarzenia w sposób pokazany na zdjęciu. Taśmy mają szerokość 2,5 cm i długość około 180 cm z dodatkowym węzłem na 160 cm. Dodatkowy węzeł pozwala na dobranie długości zapięcia do swojej roli w rocie ewakuacyjnej. 160 i 180 cm to długości uśrednione – przy własnej taśmie należy dostosować ją do swoich preferencji. Alternatywnie można użyć taśm Rhinovac 2.0, które umożliwiają regulację długości w trakcie ewakuacji.

Dyski sygnalizacyjne

Do użytku są dwa rodzaje dysków sygnalizacyjnych: niebieskie i pomarańczowe. Niebieskie dyski sygnalizacyjne służą do oznakowania poszkodowanych oraz torby RIT. Sprawni poszkodowani mogą być zdezorientowani – dysk pozwala łatwiej kontrolować ich położenie. Za pomocą pomarańczowych dysków można oznakować charakterystyczne punkty przy dotarciu do poszkodowanego, np. piętro, wejście na klatkę schodową, zakręt – ułatwia to wyjście oraz dotarcie rot pomocniczych.

Linka asekuracyjna Polaris 60 m

Linka domyślnie służy do jednokierunkowego rozwinięcia. Używa się jej tylko wtedy, gdy trzeba oddalić się od linii gaśniczej. Należy pamiętać, by linkę miała przymocowana ostatnia osoba w rocie – unika się wtedy jej płątania. Po dotarciu do poszkodowanego warto ją przymocować, co ułatwi powrót, lecz nie jest to konieczne – można również położyć ją na podłożu. Linki używa się w układzie: trzy koraliki do zagrożenia lub poszkodowanego, jeden do wyjścia, dzięki czemu można zorientować się w kierunku ewakuacji.

Wedle dotychczasowych doświadczeń najefektywniejszy sposób używania linki to podpięcie jej do uda ostatniego ratownika w rocie, natomiast pozostali ratownicy albo pozostają w kontakcie fizycznym, albo podpinają się do strażaka z linką za pomocą autorolek.

WYMIANA ŹRÓDŁA POWIETRZA

Wymianę źródła powietrza można przeprowadzić na trzy sposoby. Gdy poszkodowany ma na sobie sprawny aparat, pierwszym wyborem jest szybkozłączka (fot. 3) – pozwala na najszybszą wymianę. W przypadku zerwanej maski zazwyczaj najlepszy sposób to założenie kaptura ratunkowego. Ma on jednak ograniczony przepływ powietrza, który może nie wystarczyć przy poszkodowanym używającym go dużo, na przykład przez stres lub wysiłek – w takiej sytuacji warto założyć

nową maskę (fot. 5). Zakładanie maski to dość skomplikowana procedura, zwłaszcza w warunkach pożarowych, więc domyślnie warto stosować szybkozłączkę i kaptur ratowniczy. W zestawie wymiany powietrza znajduje się trójnik umożliwiający podpięcie dwóch strażaków do jednego źródła, gdyby wystąpiła taka konieczność.

Rękawice

Jeśli warunki pozwalają na wykonanie czynności przy poszkodowanym bez rękawic, można je ściągnąć, co ułatwia zadanie. Aby mieć rękawice pod ręką, warto wcześniej zamocować je na ściągaczach przy rękawach. Należy jednak dążyć do opanowania metod na tyle, by wykonywać je w założonych rękawicach.

METODY EWAKUACJI

Strażak sprawny z kończącym się powietrzem

Nie jest to skomplikowane założenie, ale wydaje się, że najbardziej prawdopodobne. Przykładowa sytuacja – rota działa w zadymieniu, po czym orientuje się, że nie starczy jej powietrza na wyjście. Może to być też zgubienie się bądź dezorientacja.

Kolejność działań:

- 1) Strażak stwierdza, że ma za mało powietrza lub gubi się.
- 2) Strażak uruchamia procedurę RATUNEK.
- 3) KDR wprowadza RIT.
- 4) RIT z linką dociera do poszkodowanego. Ratownik przytwierdza linkę i ją zostawia.
- 5) RIT rozpoznaje sytuację na miejscu. Zapada decyzja o ewentualnej wymianie powietrza i sposobie ewakuacji.
- 6) Poszkodowany zostaje w zużytym aparacie, podpiną mu się jedynie źródło powietrza z torby RIT.
- 7) Jeden ze strażaków RIT niesie torbę przy poszkodowanym. Swobodę zapewnia długi przewód.
- 8) Wychodząc po linie, strażacy RIT biorą między siebie poszkodowanego i drugiego strażaka z rotą.



5 Maska z materiałową siatką

fot. kpt. Wojciech Grzegorzczak

W przypadku dwóch strażaków, którym kończy się powietrze, wchodzi cały zastęp RIT zaopatrzony w dwa źródła powietrza – dwie torby RIT. Jeśli nie ma torby ze źródłem powietrza, można wykorzystać zwykły aparat.

Ewakuacja po płaskiej powierzchni

Ta metoda sprawdza się na stosunkowo krótkich dystansach, gdy nie ma żadnych przeszkód i strażacy nie ślizgają się na podłożu. Jeśli wiadomo, że droga ewakuacji jest nieodpowiednia lub w trakcie ewakuacji występują jakiegokolwiek trudności z ciągnięciem, można od razu przejść do metody z taśmami, która opisana jest niżej.

Po decyzji dowódcy RIT o szybkiej ewakuacji strażacy RIT przepinają pas biodrowy oraz ściągają szelki. Alternatywnie do przepięcia pasa biodrowego można przepiąć pod nogami taśmę Rhinovac 2.0. Jeden karabinek zapina się o szelkę aparatu, następnie przeciąga się taśmę pod nogą poszkodowanego i podpiną drugi karabinek do drugiej szelki aparatu. Dalej ściąga się mocno taśmę i wkłada wystającą końcówkę za szelkę bądź pas biodrowy, by nie nadepnąć jej przy ewakuacji. Następnie pozostaje złapanie za szelki aparatu i ciągnięcie w stronę wyjścia. Jeśli rota RIT jest trzyosobowa, dowódca RIT idzie z torbą i kamerą termowizyjną przed rotą, torując drogę. Można do tej metody dodać hooligana włożonego pod szelki i ciągnąć za niego. Możliwy jest także wariant ze złapaniem szelek taśmami i ciągnięcie za taśmy.



4 Propozycja używania linki Polaris z autorolekami

fot. kpt. Wojciech Grzegorzczak

W razie konieczności wymiany źródła powietrza torbę kładzie się między nogami poszkodowanego, natomiast pasek od torby RIT odpina się z dalszej części torby (przy dysku), ciągnie się pod ramieniem poszkodowanego, następnie nad aparatem i wraca do torby pod drugim ramieniem.

Evakuacja na taśmach

Ten sposób jest odpowiedni do ewakuacji po płaskiej powierzchni oraz po schodach. Należy zawsze pamiętać o przepięciu pasa biodrowego (bądź przepięciu między nogami taśmy Rhinoevac 2.0) i ściągnięciu szelek przed ewakuacją.

Do podjęcia poszkodowanego potrzeba dwóch strażaków. Pierwszy podcina poszkodowanego od strony głowy, używając taśmy zarzuconej wcześniej na swój aparat. Drugi ratownik, również wyposażony w taśmę, klęka od strony nóg i wkłada podkulone nogi poszkodowanego między swoje, a następnie pod kolanami poszkodowanego zapina taśmę. Należy zwrócić uwagę, by taśma układała się na zgięciu kolan poszkodowanego. Ewakuacja przebiega sprawniej, gdy wyższy ratownik usytuowany jest od strony głowy. Niosąc poszkodowanego, warto utrzymywać wyprostowaną postawę. Po pierwsze, nie obciąża się wtedy tak mocno pleców, a po drugie, poszkodowany naciągany jest wyżej, co zmniejsza ryzyko zahaczenia aparatem o schody. Największy ciężar spoczywa na strażaku wnoszącym od strony głowy – tę rolę powinna przejąć osoba o lepszej kondycji. W trzyosobowej rocie RIT dowódca idzie przodem, torując drogę z kamerą termowizyjną, natomiast w rocie dwuosobowej – strażak przy nogach, ustawiony przodem do kierunku ewakuacji, nawiguje rotę za pomocą kamery termowizyjnej.



Evakuacja poszkodowanego na taśmach

fot. kpt. Wojciech Grzegorzcyk

Evakuacja na taśmach z torbą

Torbę przymocowuje się jak przy szybkiej ewakuacji po płaskim. Następnie strażak znajdujący się od strony głowy zapina taśmę za szelki aparatu, a ratownik od strony nóg zarzuca zgięte nogi poszkodowanego na torbę i zapina taśmę pod kolanami. Należy zwrócić uwagę, by strażak przy głowie zawsze szedł z przodu: przy ewakuacji w dół – pierwszy schodzi po schodach, przy ewakuacji w górę – pierwszy wchodzi po schodach, by torba RIT nie haczyła o podłogę przy poruszaniu się.

Evakuacja z drabiną

Przed zastosowaniem tej metody trzeba rozpoznać drogi ewakuacji w budynku, by określić, na ile sprawniejsza będzie ewakuacja w inny sposób. Można też wysłać jedną rotę RIT klatką schodową, a metodę z drabiną zastosować przy pomocy strażaków spoza RIT. Sposób ten nie wymaga specjalistycznego sprzętu wysokościowego, jednak powinien być używany tylko wtedy, jeśli istnieje prawdopodobieństwo uratowania życia ludzkiego oraz warunki sprzętowe i czasowe tego wymagają.

Jeśli poszkodowany jest sprawny, wystarczy postawić drabinę pod parapet, by strażacy mogli sami się ewakuować. Przy poszkodowanym niesprawnym należy wprowadzić rotę RIT do środka według poniższych kroków.

Wykonanie:

- 1) Strażacy opierają drabinę na parapecie okna.
- 2) Dwóch strażaków RIT wchodzi do środka i zapina poszkodowanego w kołyskę – skrzyżowana taśma między plecami a aparatem, dodatkowo złapanie taśmą nóg pod kolanami – następnie obie taśmy zostają wpięte do karabinka. Przy okazji rota kieruje poszkodowanego aparatem do okna.
- 3) W tym czasie strażacy na zewnątrz opierają drabinę na elewacji nad oknem.
- 4) Na drabinę wchodzi strażak i montuje układ z linką ratowniczą, z jednej strony bocznicę wykorzystując karabinek linki, z drugiej taśmę z karabinkiem. Po tym strażak RIT opuszcza linkę do okna.
- 5) Strażak RIT przy poszkodowanym podcina linkę ratowniczą do karabinka przy kołysce. Następnie daje sygnał strażakom z dołu, że mogą wyciągać poszkodowanego.
- 6) Ważne, by strażak na dole stał pionowo pod drabiną, nie odchyłał jej środka ciężkości. Równocześnie rota RIT



Evakuacja poszkodowanego z drabiny

fot. kpt. Hubert Ciszewski/ JRG 5 KM PSP
m. st. Warszawy

pomaga podciągać ewakuowanego do momentu przełożenia go przez parapet. Potem strażacy z dołu opuszczają poszkodowanego.

- 7) Po zajęciu się poszkodowanym drabinę opuszcza się z powrotem na parapet, by rota RIT mogła zejść na dół.

Taśmę można skrzyżować w rękach i następnie przełożyć pod aparatem, uważając na to, by pozostała prawidłowo skrzyżowana – lub skrzyżować ją dopiero przy przekładaniu między poszkodowanym a aparatem.

W torbie sprzętowej znajduje się linka przeznaczona tylko do założenia z drabiną – nie jest to linka ratownicza użyta w działaniach. Można też użyć liny wysokościowej, jednak przy bezprzypadkowym opuszczaniu, które jest wymuszone presją czasu, łatwiej kontrolować linkę ratowniczą ze względu na jej grubość.

Przy ćwiczeniach należy zwrócić szczególną uwagę na bezpieczeństwo – odpowiednia asekuracja, ćwiczenia na manekinie. Warto też systematycznie ćwiczyć rozkładanie drabiny wysuwanej, by ten element przebiegał sprawnie.

Evakuacja z piwnicy

Przy wejściu rotę RIT przez okno należy wcześniej rozpoznać wysokość piwnicy, by nie wpaść do głębokiego pomieszczenia. Strażacy RIT mogą wejść po drabinie nasadkowej lub wpiąć linkę ratowniczą w karabinek w klatce piersiowej i korzystać z asekuracji, schodząc.



8 Ewakuacja przez duże okno

fot. kpt. Wojciech Grzegorzcyk

Duże okno

Sposób do wykorzystania przy oknach o wysokości ok. 40 cm i większych.

Wykonanie:

- 1) Rota RIT wchodzi do środka.
- 2) Strażacy zapinają poszkodowanego w kołyskę, jak w przypadku ewakuacji z drabiny (taśma pod nogami, dodatkowo skrzyżowana taśma między aparatem a plecami, karabinek podpinają się do linki ratowniczej).
- 3) W tym momencie strażacy RIT dają strażakom na zewnątrz sygnał, że można wyciągać linkę. Jednocześnie pomagają podnosić poszkodowanego, starając się ukierunkować go do otworu (na wysokości okna należy wyciągnąć poszkodowanego nieco bokiem, najpierw głową).
- 4) Istotne, żeby na zewnątrz było kilku strażaków, żeby sprawnie wyciągać poszkodowanego.

Małe okno

To metoda przydatna w małych oknach piwnicznych, gdy ewakuowanie poszkodowanego będzie wymagało ściągnięcia z niego aparatu.

Wykonanie:

- 1) Rota RIT wchodzi do środka.
- 2) Strażak RIT ściąga aparat z poszkodowanego, kładzie go na brzuchu i przeplata taśmę pod jego klatką piersiową.
- 3) Na jego plecach kładzie deskę ortopedyczną i przez otwory w desce przeplata taśmę na krawat i robi węzeł.
- 4) Pod stworzoną pętlę strażak RIT podpinają linkę ratowniczą.
- 5) Następnie strażak daje na zewnątrz sygnał do ciągnięcia linki i asekuje

poszkodowanego. W tym samym czasie drugi strażak RIT pilnuje, by zdjęty aparat znajdował się przy poszkodowanym, ponieważ wciąż jest do niego podpięty.

- 6) Gdy poszkodowany będzie już pionowo przylegał deską do ściany, strażak RIT podaje na górę przez otwór aparat ewakuowanego strażaka.
- 7) Gdy aparat jest na zewnątrz, strażacy na gorze ciągną za linkę. Kiedy deska jest na wysokości okna, strażacy RIT poziomują deskę od dołu, ułatwiając w ten sposób ewakuację.
- 8) Rota RIT wychodzi z pomieszczenia.

Ewakuacja z otworu

Tu konieczne jest wcześniejsze rozpoznanie, czy możliwe byłoby dotarcie do poszkodowanego w inny sposób. Ponadto trzeba zwrócić szczególną uwagę na stabilność stropu. Można tę metodę wykorzystać również przy wyciąganiu po ścianie – wtedy ratownicy stoją z jednej strony, unosząc poszkodowanego po ścianie. Przykładowe sytuacje, w których metoda ta może znaleźć zastosowanie, to wpadnięcie do kanału lub do szyby windowego, zarwanie się stropu.

Używa się tu odcinka węża – nie ma znaczenia, czy nawodnionego, czy nie. Na polu sprzętowym zawsze znajduje się wąż i otrzymując informację o zarwanym stropie czy poszkodowanym, który spadł do dziury lub kanału, rota RIT zabiera odcinek ze sobą.

Metodę tę trzeba mieć dobrze przećwiczoną i stosować ją jedynie, gdy istnieje prawdopodobieństwo uratowania życia ludzkiego i kiedy w danych warunkach nie są dostępne bezpieczniejsze sposoby ewakuacji. Należy położyć nacisk na komunikację ratowników RIT, by przy wyciąganiu poszkodowanego nie przechylić się w jedną stronę, przeciągając tym samym ratownika po drugiej stronie do otworu. Podczas ćwiczeń trzeba zwrócić uwagę na odpowiednie zabezpieczenie – asekuracja, manekin.

Aby przygotować poszkodowanego do ewakuacji, należy najpierw opuścić strażaka RIT. Można to zrobić dwójako: pierwszy sposób to przytwierdzenie odcinka do taśmy zapiętej wokół klatki piersiowej opuszczanego ratownika, drugi – opuszczenie ratownika jak w przypadku ewakuacji poszkodowanego sprawnego.

Po opuszczeniu ratownika RIT i rozpoznanie przez niego sytuacji instruuje on poszkodowanego, jak ułożyć się na odcinku. Jedna noga z przodu utrzymuje równowagę, druga zgięta piszczelem/stawem

skokowym na odcinku. Jeśli poszkodowany ma problem z usytuowaniem na wężu, można podpiąć odcinek pod taśmę zawiązaną na krawat z węzłem. Jest to też alternatywny sposób wyciągnięcia niesprawnego poszkodowanego.

Przy poszkodowanym, który nie jest sprawny, ewakuacja będzie polegała kolejno na: usadzeniu poszkodowanego, przeciągnięciu odcinka pod noszakiem aparatu, następnie przymocowaniu odcinka przez ściągnięcie taśmy dookoła poszkodowanego pod ramionami, a na końcu wywinięciu ręk za odcinek węzowy.



9 Zapięcie poszkodowanego

fot. mł. kpt. Adrian Wnuk/ JRG 5 KM PSP m.st. Warszawy

ZAKOŃCZENIE

W tekście przedstawiłem wybrane aspekty działań zastępów asekuracyjnych. Specyfiką tego rodzaju działań jest presja czasu i stres związany z zagrożeniem życia strażaka. Warunki niejednokrotnie mogą wymagać odstąpienia od zasad uznanych powszechnie za bezpieczne. W związku z tym należy dążyć do prostych i efektywnych rozwiązań, nie zapominając o bezpieczeństwie ratowników RIT i ewakuowanego strażaka. Należy również położyć szczególny nacisk na stosowanie się do BHP i BHS podczas ćwiczeń. ■

kpt. mgr inż. **WOJCIECH GRZEGORCZYK** jest dowódcą sekcji w JRG 5 w Warszawie, współtwórcą skryptu RIT opublikowanego przez KM PSP m.st. Warszawy

Szwecja w ogniu, dymie i synergii

MIKOŁAJ CAR

Kiedy 9 czerwca przekroczyliśmy bramę Botkyrka Fire Station pod Sztokholmem, powietrze pachniało spokojem nadchodzącego szwedzkiego lata. Trzy dni później mieliśmy za sobą serię ćwiczeń, które bardziej przypominały hollywoodzki blockbuster niż zwykłe testy ratownicze. Był ogień, dym, skażenia chemiczne, a nawet drony, które poruszały się jak bohaterowie filmu science fiction. I byliśmy my – ratownicy z Polski, Szwecji, Niemiec, Grecji i Holandii – połączeni wspólną misją i działający pod wspólnym szyldem, który nosi dumnie nazwę SYNERGISE.



Ćwiczenia na wieży

fot. archiwum projektu SYNERGISE



Po pełnych wyzwań testach w Polsce, w czasie których sprawdzaliśmy granice wytrzymałości technologii i ludzi na poligonie Akademii Pożarniczej Państwowej Straży Pożarnej w Nowym Dworze Mazowieckim, projekt SYNERGISE wkroczył w kolejny, bardziej wymagający etap testów komponentowych. Szwecja przywitała nas obietnicą „gorących niespodzianek” osadzonych w górzystym terenie okolic Sztokholmu. My zaś, pełni entuzjazmu i pamiętający doświadczenia z Grecji oraz Polski, byliśmy gotowi na wszystko. Nie zawiedliśmy się. Szwedzkie lasy i tereny przemysłowe stały się areną, na której technologia przyszłości spotkała się z prawdziwym żywiołem. Wspaniała ekipa z SBFF stanęła zaś na wysokości zadania w kwestii organizacji ćwiczeń, bezpieczeństwa i zapewnienia nam atrakcji na najwyższym poziomie.

Z MAZOWSZA DO SKANDYNAWII – WITAJCIE W BOTKYRKA

Podróż do Szwecji była jak przejście do kolejnego etapu gry, w której poziom trudności rośnie, a nagroda – w postaci bezcennej wiedzy i doświadczenia – staje się coraz bliższa. Naszym gospodarzem był szwedzki związek straży pożarnych SBFF (*Södertörns Brandförsvärsförbund*), który ugościł nas w miejscowości Tumba. To właśnie tutaj, na rozległych terenach treningowych szwedzkiej straży pożarnej,

mieliśmy zmierzyć się z kolejną edycją testów połowych.

Już od pierwszych chwil dało się odczuć skandynawski spokój i perfekcyjną organizację. Zamiast surowych, postindustrialnych krajobrazów z poprzednich ćwiczeń trafiłszyśmy do tętniącego życiem, ultranowoczesnego kompleksu ratowniczego. Czekaliśmy na nas specjalistyczne trenerzy: od zbudowanego wewnątrz hali pełnowymiarowego piętrowego domu przez strefy do symulacji wypadków drogowych po zaawansowane kontenery treningowe pozwalające symulować pożary wewnętrzne w kontrolowanych, ale niezwykle realistycznych warunkach. To tutaj na co dzień szlifują swoje umiejętności szwedzcy strażacy.

Na miejscu stawiła się międzynarodowa elita. Oprócz gospodarzy z SBFF i naszego zespołu z CNBOP-PIB do Botkyrka przybyli weterani poprzednich testów: niezawodni Niemcy z THW, pomysłowi Holendrzy z Gezamenlijke Brandweer oraz pełni energii Grecy z HRTA. Każda z ekip wniosła doświadczenia z CFT1 i CFT2, co stworzyło atmosferę wzajemnego zaufania i zrozumienia. Wiedzieliśmy, że gramy do jednej bramki, a celem jest dopracowanie narzędzi, które już wkrótce mogą ratować życie na całym świecie. Dodatkowym plusem przyjazdu stałej ekipy była pełna znajomość środowiska, w którym przyszło nam mierzyć się

z zadaniami. Każdy wiedział, jak sobie poradzić z założeniem elementów systemu, jak je połączyć i czego się po nich spodziewać. Ważna wiedza, która bardzo ułatwiła nam szybki start.

DZIEŃ PIERWSZY – CHŁODNE POCZĄTKI

Pierwszy dzień, zgodnie z tradycją, w pierwszej części poświęciliśmy na integrację – nie tylko ludzi, ale przede wszystkim technologii. To kluczowy moment każdego ćwiczenia, w którym poszczególne puzzle naszej skomplikowanej układanki muszą do siebie idealnie pasować. W centralnym punkcie bazy rozstawiliśmy mobilne centrum dowodzenia. System C3I/IMS (*Command, Control, Coordination, and Incident Management System*), czyli mózg całej operacji, został uruchomiony i połączony z siecią komunikacyjną.

Komunikacja na rozległym i zróżnicowanym terenie poligonu była naszym pierwszym wyzwaniem. Tu z pomocą przyszły anteny Starlink, zapewniając stabilne łącze satelitarne, oraz systemy mesh Wi-Fi, które stworzyły lokalną sieć oplatającą kluczowe obszary działań. Każdy ratownik został wyposażony w dobrze nam znany zestaw: sensory biometryczne WEARIN', monitorujące parametry życiowe, oraz lokalizatory SYSNAV, przymocowane do butów, które miały śledzić naszą pozycję z niezwykłą precyzją, nawet wewnątrz budynków i na gruzowiskach.

Po południu przeszliśmy do pierwszych, kontrolowanych testów. Podzieleni na zespoły ruszyliśmy w teren, by skalibrować systemy i sprawdzić, czy dane spływają do centrum dowodzenia poprawnie. Na ekranach tabletów liderów zespołów oraz na dużym monitorze w centrum dowodzenia pojawiały się kolejne kropki oznaczające ratowników. Widzieli nasze pozycje na mapie 2D i 3D, a system WEARIN' na bieżąco informował o naszym tętnie, temperaturze ciała i poziomie zmęczenia. Pierwsze próby wypadły pomyślnie – maszyna była gotowa. Teraz przyszedł czas, by rzucić ją na głęboką wodę.

Na moim ramieniu czujniki WEARIN' śledziły parametry życiowe – tętno, temperaturę, rytm oddechu. Dane w czasie rzeczywistym trafiały na tablet dowódcy. Kolorowe wskaźniki nie pozostawiały złudzeń: zielony – działamy, żółty – zwalniamy, czerwony – ewakuacja. A w tle wszystko łączył system C3I/IMS – zgodny z wytycznymi INSARAG, tworzący jedną mapę operacyjną.

Poobiednią ciszę przerwał alarm, który rzucił nas w sam środek jednego z najbardziej złożonych scenariuszy: eksplozji w „wielopoziomowym garażu podziemnym”. Gęsty dym wydobywający się z wjazdu, doniesienia o uwięzionych w środku ludziach i wysokie ryzyko zawalenia konstrukcji stworzyły warunki do wszechstronnego przetestowania niemal każdego elementu systemu SYNERGISE.

Akcja ruszyła błyskawicznie. Najpierw w powietrze wzbily się drony zewnętrzne, mapując teren wokół i szukając alternatywnych wejść, a chwilę później do zadymionego wnętrza wleciał RMF-OWL, by

dokonać wstępnego rozpoznania. Na podstawie zebranych przez nie danych pierwsza rota strażaków w aparatach oddechowych zanurzyła się w ciemności. Nie minęło wiele czasu, a zameldowali się na powierzchni z pierwszą uratowaną osobą, przekazując ją zespołom medycznym.

Chwilę później wróciliśmy do środka, aby kontynuować przeszukiwanie, schodząc na niższy poziom (w naszym przypadku był to parter wybudowanego w hali budynku). Tam natrafiliśmy na symulowany pożar, który szybko ugasił. Jak się okazało, znajdowała się tam kolejna poszkodowana osoba – została przygnieciona przez samochód. Uwolnienie jej przekraczało nasze możliwości, więc używając swoich osobistych lokalizatorów, precyzyjnie oznaczyliśmy pozycję ofiary na cyfrowej mapie, przekazując te dane do nadchodzącego zespołu USAR, który przy pomocy baterijnego sprzętu hydraulicznego wydobył pokrzywdzoną osobę spod wraku i przekazał do zespołu ratownictwa medycznego.

Gdy specjaliści od ratownictwa technicznego dotarli na miejsce, stanęli przed kolejnym wyzwaniem – urazem poszkodowanego znajdującego się pod autem. W takich sytuacjach każda sekunda i każdy ruch mają znaczenie. Na prośbę dowódcy akcji w systemie C3I uruchomiono wideokonferencję. Dzięki niej ekspert medyczny znajdujący się w sztabie mógł na żywo instruować ratowników, jak prawidłowo postępować z ofiarą podczas skomplikowanej operacji uwalniania. To był doskonały przykład zdalnego wsparcia, które może realnie wpływać na przeżywalność poszkodowanych w czasie działań ratowniczych.



OWL w akcji

fot. archiwum projektu SYNERGISE

Gdy wydawało się, że sytuacja jest opamnowana, usłyszeliśmy głuchy huk – wtórne zawalenie odcięło drogę jednemu ze strażaków. W tym samym momencie w centrum dowodzenia rozległ się alarm. Czujnik SYSNAV ratownika natychmiast uruchomił procedurę „man down”, a na mapie pojawiła się jego dokładna lokalizacja. To był moment krytyczny, który potwierdził niezawodność systemu ostrzegania. Zanim jeszcze partnerzy strażaka zdążyli zgłosić problem, dowództwo już wiedziało, co się stało i gdzie. Do akcji natychmiast skierowano drugi zespół USAR.

Jednak wydarzenia tego dnia miały jeszcze nabrać dramaturgii. Podczas ratowania uwięzionego strażaka jeden z ratowników USAR upadł, również aktywując alert „man down”. W chaosie i przy ograniczonej widoczności jego zespół nie był w stanie go odnaleźć. Dowódca podjął trudną, ale jedyną słuszną decyzję: nakazał kontynuować ewakuację pierwszej ofiary, a do zlokalizowania zaginionego ratownika wysłał zwrotnego drona wewnętrznego, który niestety okazał się jeszcze niewystarczająco gotowy do tak dynamicznej akcji, więc jedyne, co można było zrobić, to skupić się na przetestowaniu jego obecnych możliwości poszukiwawczych. Największym utrudnieniem w takich sytuacjach jest praca w pomieszczeniu z bardzo ograniczoną widocznością oraz „autonomiczność”, która z powodu niewielkiego doświadczenia sztucznej inteligencji nie pozwala na rozpoznawanie pomieszczeń z wystarczającą szybkością. Jednak technologia jest wysoce obiecująca i muszę przyznać, że nawet na tym etapie zastosowanie OWL-a robi spore wrażenie. Oby tak dalej!



Gogle rozszerzonej rzeczywistości jako wsparcie w działaniach ratowniczych

fot. archiwum projektu SYNERGISE

Wielkim zaskoczeniem dla mnie był poziom wsparcia ze strony naszych szwedzkich organizatorów. Ich procedury dotyczące bezpieczeństwa ćwiczących, zabezpieczenia medycznego i wsparcia psychicznego są absolutnie wzorcowe. Wielokrotne kontrole bezpieczeństwa, uważność na siebie nawzajem dawały mi poczucie pewności i oparcia w ludziach, z którymi trenowałem. Miało to szczególne znaczenie podczas działań w gorących warunkach. Wsparcie psychologiczne było subtelne, a monitorowanie stanu psychicznego ratowników ciągłe, ale nie uciążliwe.

Warto zwrócić uwagę, że w Szwecji problematyka stresu związanego z zawodem strażaka (również ochotników) jest przedmiotem badań od końca XX w., a ponadto powstały inicjatywy mające na celu poprawę środowiska ich pracy. Przykładem jest projekt „Zdrowi strażacy” (*Healthy Firefighters*) i tzw. model ze Skellefteå (*Skellefteå Model*), współtworzony w 2006 r. przez Stefana Magnussona, strażaka z wieloletnim doświadczeniem. Więcej informacji na ten temat można znaleźć na stronie <https://www.healthifyfirefighters.com/>.



Badania dotyczące wypalenia zawodowego i jego związku z psychospołecznym środowiskiem pracy wśród szwedzkich strażaków:



Darmowy e-book dla strażaków dotyczący zagrożeń skażeniami autorstwa Stefana Magnussona i Davida Hultmana:



DZIEŃ DRUGI: POŻARY, CHEMIKALIA I AKCJE NA WYSOKOŚCI

Drugi dzień testów stanowił prawdziwy maraton, podczas którego międzynarodowe zespoły musiały jednocześnie zarządzać kilkoma zupełnie różnymi incydentami. To był ostateczny test dla systemu dowodzenia C3I, który musiał koordynować zasoby i przepływ informacji z wielu miejsc naraz. Na szczęście integracja człowieka i maszyn jest już na zaawansowanym poziomie, w związku z tym dowództwo miało pełny obraz sytuacji, a dzięki aplikacjom do zarządzania miejscem zdarzenia mieliśmy możliwość obserwacji każdego aspektu i eliminacji napływających danych, co z kolei umożliwiało bardzo skuteczne zarządzanie siłami i środkami.

Dym i ogień w apartamentowcu

Pierwszy zespół zmierzył się ze skutkami pożaru w budynku mieszkalnym, gdzie ogień na parterze i częściowe zawalenie obiektu uwięziły mieszkańców. Tym razem mieliśmy możliwość przetestowania systemów w gorących warunkach. Szwedzki poligon dysponuje zbudowanym na konstrukcji kontenerowej, symulującym dwupiętrowy budynek. Na parterze znajdziemy kilka większych pomieszczeń, zaś na piętrze kilkanaście pokoi połączonych z długim korytarzem. Wszystko to było zasilane nie tylko centralnym paleniskiem, ale też kilkoma elementami symulacyjnymi, jak turbiny gorącego powietrza tworzące strefy temperaturowe, dysze gazowe do inscenizowania różnych zjawisk pożarowych oraz klatka schodowa, która w całości mogła stanąć w płomieniach.

Scenariusz, który przygotowali nam Szwedzi, był złożony i trudny właśnie ze względu na wielkość obiektu. Działaliśmy na trzy roty i moja akurat dostała najtrudniejsze zadanie – przejścia całego budynku od góry do dołu. Wrażenie niesamowite, szczególnie że nasz opiekun nie szczędził nam niespodzianek i co chwilę zmuszał do reagowania na zmieniające się warunki, więc nie tylko przeszukiwaliśmy kolejne pomieszczenia, ale też cały czas musieliśmy stawiać czoła kolejnym ognistym „podarunkom”. To był świetny test nie tylko dla nas, ale przede wszystkim dla systemów lokalizacji i pomiaru sygnałów witalnych. Kontakt z gorącym, częstość oddechu, poziom stresu – dane wyświetlane na monitorach w centrum dowodzenia

pomogły nam wszystkim wyciągnąć wnioski i podać bardzo ciekawe wskazówki dla twórców systemu.

Karambol i niewidzialne zagrożenie

W tym samym czasie kolejny zespół został wysłany na otwarty teren, gdzie doszło do karambolu z udziałem ciężarówki przewożącej materiały niebezpieczne. Część zdeorientowanych ofiar oddaliła się z miejsca zdarzenia. Natychmiast poderwano drony, które rozpoczęły skanowanie rozległego obszaru, poszukując zaginionych. Równocześnie ich kamery pozwoliły zidentyfikować numery UN na beczkach, potwierdzając wyciek nieznannej substancji. Na podstawie danych z powietrza zespół USAR rozpoczęła metodyczne przeszukiwanie piesze. I tu zdarzył się incydent, który doskonale zilustrował, jak ważna jest rola centralnego dowodzenia. Jeden z ratowników, oddalony od grupy, zasnął. Jego partnerzy, skupieni na przeszukiwaniu, nie zauważyli tego. Jednak w centrum dowodzenia alert „man down” był widoczny jak na dłoni. To sztab poinformował dowódcę na miejscu o sytuacji i podał dokładne współrzędne. Równolegle nawiązano wideokonferencję z ekspertem ds. zagrożeń chemicznych, który na podstawie obrazu z drona zdalnie pokierował akcją zabezpieczenia wycieku.

Klasyka w nowym wydaniu: ratownictwo z drabiny

Wydawałoby się, że ratunek z użyciem drabiny to scenariusz, w którym technologia nie wniesie wiele nowego. Nic bardziej mylnego. Kiedy strażacy sprawnie ewakuowali poszkodowanego z drugiego piętra, operator drona, który prowadził obserwację budynku, zameldował: „Widzę kolejną osobę na trzecim piętrze, w oknie po drugiej stronie budynku!”. Ta informacja, niemożliwa do uzyskania z poziomu ziemi, całkowicie zmieniła przebieg akcji i pozwoliła uratować drugą osobę, o której istnieniu nikt nie wiedział.

Co ciekawe, drony wykorzystane zostały nie tylko na zewnątrz budynku, ale przede wszystkim w jego wnętrzu. Tym razem OWL wykazała się wspaniałą sprawnością, „wspinając się” po klatce schodowej wieży strażackiej aż na sam szczyt i wykonując jej całkowite skanowanie w systemie LIDAR. Na pewno dużym ułatwieniem okazała się doskonała widoczność, ale nic nie może być idealne – ażurowe podłogi i schody sprawiały, że radar potrzebował chwili, żeby ocenić na nowo sytuację. Wspaniałe lekcje!



Szwedzi w ubraniach specjalnych podejmują działania w ramach jednego z modułów

fot. archiwum projektu SYNERGISE

Łączność – niewidzialny bohater

Nie byłoby tej synergii bez niezawodnej komunikacji. ETRI rozstawiło prywatną sieć 5G – 200 użytkowników, niskie opóźnienia, pełna stabilność. Nawet w miejscu, gdzie normalny sygnał nie miał prawa dotrzeć, nasze komunikaty docierały bez zakłóceń. A gdyby to nie wystarczyło – Starlink czuwał na orbicie. Anteny rozłożone na placu ćwiczeń wyglądały jak rekwizyty z filmu *science fiction*, ale to one zapewniały nam ciągły dostęp do danych. dopełnieniem była sieć Wi-Fi mesh, która naszym pajęczyną opłatała budynki i teren. Dzięki temu nawet w najgłębszych zakamarkach skażonej piwnicy mieliśmy kontakt z dowództwem.

DZIEŃ TRZECI – ANALIZA I REFLEKSJE

Ostatniego dnia spotkaliśmy się na kompleksowym podsumowaniu. Analiza danych zebranych z pięciu modułów dała nam bezcenny wgląd w działanie systemu. Każdy błąd, każdy zanik sygnału i każdy sukces były na wagę złota.

Testy w Szwecji potwierdziły ogromny potencjał systemu SYNERGISE. Pokazaliśmy, że jest on w stanie zarządzać wieloma skomplikowanymi incydentami jednocześnie, dając dowódcom bezprecedensową świadomość sytuacyjną. Sensory WEARIN' i lokalizatory SYSNAV stały się realnym wsparciem dla bezpieczeństwa ratowników, a drony udowodniły, że mają potencjał być naszymi oczami w najbardziej niebezpiecznych miejscach.

CFT3 w Strażnicy Botkyrka było czymś więcej niż tylko testem technologii. Stanowiło zwieńczenie wielomiesięcznej pracy, budowania relacji i wzajemnego zaufania w międzynarodowym zespole. Pokazaliśmy, że gdy łączy nas wspólny cel – ratowanie

ludzkiego życia – bariery językowe i kulturowe przestają istnieć. Muszę powiedzieć, że były to jedne z ciekawszych ćwiczeń projektowych, w jakich miałem okazję uczestniczyć. W dodatku stała ekipa Niemców, Polaków, Szwedów i Holendrów, którzy znali się od roku, sprawiła, że ćwiczenia przebiegały sprawnie, bezpiecznie i w bardzo pozytywnej atmosferze.

Dla mnie osobiście była to prawdziwa próba ognia, wspaniała możliwość trenowania na tak zaawansowanym poligonie, trudne rozgorzenia, współpraca z bardzo doświadczonymi strażakami-ratownikami, scenariusze, których występowanie w warunkach działań OSP jest mało prawdopodobne. Ta przygoda zostanie w mojej pamięci na wiele lat. Poznawanie środowiska tak zróżnicowanego językowo i kulturowo to wielka zaleta uczestniczenia w tak wspaniałym projekcie, jakim jest SYNERGISE. Wymiana doświadczeń oraz spojrzenie na ratownictwo z punktu widzenia zaawansowanej technologii, z jaką mamy do czynienia, są również niezwykle inspirujące.



LUDZIE KONTRA TECHNOLOGIA? NIE, PRAWDZIWA SYNERGIA!

SYNERGISE nie jest projektem o maszynach, to projekt o ludziach, którzy uczą się współpracować z maszynami. Choć AI potrafi wytłumaczyć swoje alerty, a czujniki wiedzą o naszym zmęczeniu więcej niż my sami, decyzja zawsze należy do człowieka. W naszym projekcie nie pozostawiamy złudzeń: integracja środowiska maszyn i ludzi jest nieunikniona, czy to na polu służbowym, czy prywatnym. Wiadac, że przez ostatnie 15 lat technologia stała się dla nas ważniejsza niż kiedykolwiek. Dziś wielowymiarowe sieci opłatają naszą przestrzeń, począwszy od technologii bluetooth, przez WiFi mesh, aż po coraz popularniejsze Starlinki. W tym wszystkim nadal potrzebny jest człowiek, żeby wykonywać najbardziej niebezpieczne zadania. Tak jak bioroboty sprawdziły się na dachu czarnobylskiej elektrowni, tak dziś strażacy narażają swoje życie, codziennie walcząc o bezpieczeństwo i zdrowie ludności. Dzięki projektowi SYNERGISE mamy bezpośrednią możliwość zadbania o tych, którzy tej pomocy potrzebują na co dzień. Zwiększenie bezpieczeństwa niosących pomoc jest sytuacją zwycięską dla każdej ze stron – strażaków, poszkodowanych i producentów.

W Szwecji po raz kolejny przekonaliśmy się, że ratownictwo przyszłości nie polega na zastępowaniu ludzi – polega na ich wspieraniu. I jeśli przyszłość wygląda tak, jak trzy dni w Botkyrka, to możemy spać spokojnie. Choć pewnie niedługo, bo kolejny test już niebawem. Zobaczymy się w górzystej Szwajcarii, gdzie czeka nas wiele niespodzianek na wojskowym poligonie. Gospodarzem będzie ETH (*Eidgenössische Technische Hochschule Zürich*) – Politechnika Federalna w Zurychu. ■

MIKOŁAJ CAR jest specjalistą naukowo-technicznym w CNBOP-PIB, specjalizującym się w działaniach promocyjnych Centrum Dronów, członkiem zespołu ds. projektu SYNERGISE, pilotem bezzałogowych statków powietrznych i ratownikiem OSP Józefów



Wkraczamy do akcji

fot. archiwum projektu SYNERGISE

Fundusze Europejskie

na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021-2027 (FEnIKS) na rzecz poprawy bezpieczeństwa i usprawnienia systemu ratownictwa – rola Biura Edukacji w projektach cz. 2

AGATA DOBOSZ

W poprzednim numerze „Przeglądu Pożarniczego” przedstawiliśmy pierwszą część artykułu poświęconego roli Biura Edukacji Komendy Głównej PSP w realizacji projektów finansowanych z Funduszy Europejskich na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021-2027 (FEnIKS). W tej części pokazujemy, jak unijne środki realnie wpływają na rozwój bazy szkoleniowej i doposażenie jednostek PSP w nowoczesny sprzęt, który zwiększa bezpieczeństwo, efektywność i profesjonalizm strażaków.

Kontynuacja wykazu sprzętu przeznaczanego do realizacji szkoleń oraz terminy jego dostaw:

- » trenażery do realizacji szkoleń z zakresu awaryjnego otwierania drzwi i okien, przebić przez ściany oraz dach (RIT) – 21 sztuk. Ich zakup pozwoli ujednolicić sprzęt służący do szkoleń w tym zakresie na obszarze całego kraju. Szkolenia praktyczne z wykorzystaniem trenażerów umożliwiają stworzenie realistycznych warunków treningowych w bezpiecznym środowisku szkoleniowym. Sprzyjają one rozwojowi umiejętności technicznych uczestników, pozwalają na symulację rzeczywistych scenariuszy działań, zdobywanie praktycznego doświadczenia, doskonalenie techniki wentylacji dachowej, technik wyważania okien, a także przebijania ścian, co przekłada się na szybkość i efektywność działań (**dostawy sprzętu zaplanowano w dwóch częściach: I kwartał 2026 r. i I kwartał 2027 r.**);
- » pakiety sprzętu do realizacji szkoleń z zakresu ratownictwa wysokościowego realizowanego przez KSRG w zakresie specjalistycznym – 11 sztuk. Wprowadzenie nowoczesnego, ujednoliconego sprzętu, spełniającego najwyższe standardy pod względem bezpieczeństwa

i rozwiązań technicznych/technologicznych do szkół i ośrodków szkoleniowych usprawni system szkolenia funkcjonujący w PSP. Odpowiednio dobrany sprzęt zwiększa efektywność nauczania, pozwalając rozwijać umiejętności praktyczne oraz utrwaląc nawyki i zachowania kluczowe dla bezpieczeństwa strażak-ratownika. Wszczęcie postępowania o udzielenie zamówienia publicznego planowane jest na październik 2025 r. (**dostawę zaplanowano na II kwartał 2026 r., w ramach zamówienia wykonawca przeprowadzi również szkolenie z obsługi sprzętu**);

- » modułowe kontenery socjalne ze strefą czystą i brudną (szatnia, umywalnia, kabiny prysznicowe) z przeznaczeniem dla osób uczestniczących w ćwiczeniach w komorze rozgorzeniowej i dymowej – 19 sztuk. Wyposażenie jednostek PSP w kontenery socjalne umożliwi kompleksową realizację szkoleń z uwzględnieniem profilaktyki zdrowotnej, przez wprowadzenie elementu „oczyszczania się” z pozostałości popożarowych. Profesjonalne podejście do tego zagadnienia ma na celu zwiększenie świadomości strażaków w zakresie ochrony zdrowia i bezpieczeństwa, kształtując postawę

odpowiedzialnego dbania o własne życie i zdrowie podczas realizacji zadań ratowniczych (**dostawę zaplanowano na III kwartał 2026 r.**);

- » platformy sprzętowe do realizacji szkoleń specjalistycznych w zakresie podstawowym – 22 sztuki. Wprowadzenie platform sprzętowych znacząco poprawi zdolność współpracy między różnymi jednostkami ratowniczymi. Uczestnicy szkoleń będą mieli dostęp do sprzętu o jednakowym standardzie, co pozwoli na ujednolicenie procesu dydaktycznego, zminimalizowanie czasu przygotowania zajęć oraz skupienie się na praktycznym doskonaleniu wiedzy i umiejętności. Dzięki temu wzrośnie efektywność nauczania i poziom profesjonalizmu strażaków-ratowników (**dostawę zaplanowano na III kwartał 2026 r.**);
- » specjalistyczne pływające platformy do realizacji szkoleń i ćwiczeń z zakresu ratownictwa wodno-nurkowego – 3 sztuki. Pływające platformy stanowiąc będą nowoczesne narzędzie dydaktyczne w nauczaniu z zakresu ratownictwa wodnego i lodowego realizowanym przez KSRG w zakresie podstawowym zgodnie z wymaganiami programowymi (**dostawę zaplanowano na I kwartał 2026 r.**);

» moduły sprzętowe do realizacji szkoleń z zakresu ratownictwa wodno-nurkowego z bankiem powietrza, systemem łączności, sprzętem asekuracyjnym i monitorującym – 2 sztuki. Zapewnienie nowoczesnego i bezpieczniejszego sprzętu (m.in. zestawów nurkowych spełniających odpowiednie normy czystości napełniania, niezbędnych podczas szkoleń kwalifikacyjnych i doskonalących) przełoży się na sprawniejsze i bardziej efektywne prowadzenie szkoleń (**dostawę zaplanowano na I kwartał 2026 r.**).

14 sierpnia 2025 r. została zawarta umowa o dofinansowanie projektu „Usprawnienie systemu ratownictwa na drogach – etap VI” (Drogi). Całkowita wartość tego projektu została oszacowana na 552 001 003,65 zł, wartość wkładu z Funduszy Europejskich w tej kwocie to 439 991 343,73 zł. W ramach projektu ośrodki szkolenia KW PSP zostaną wyposażone w pojazdy i specjalistyczny sprzęt techniczny. Przygotowujemy na bieżąco dokumentację przetargową niezbędną do wszczęcia postępowań o udzielenie zamówień publicznych oraz dotrzymania terminów dostaw. Zakupie zaś zostaną:

» ekotransportery ze sprzętem do realizacji szkoleń specjalistycznych w zakresie podstawowym – 20 sztuk. Zakup nowoczesnych pojazdów z napędem elektrycznym ułatwi prowadzenie szkoleń i ćwiczeń dzięki łatwemu, szybkiemu przemieszczaniu ciężkiego specjalistycznego sprzętu ratowniczego na rozległych poligonach PSP. To inwestycja w rozwój wysoko wykwalifikowanej kadry strażackiej – kluczowy z punktu widzenia utrzymania wysokiego poziomu gotowości operacyjnej. Zakupy zostały zaplanowane z myślą o ochronie środowiska i transformacji energetycznej. Zastosowanie ekotransporterów umożliwi ograniczenie emisji spalin podczas organizacji szkoleń na terenach poligonowych, gdzie na krótkich dystansach i w ruchu zbliżonym do miejskiego silniki spalinowe generują ich najwięcej. Hydrauliczne narzędzia ratownictwa technicznego o napędzie elektrycznym wpłyną zarówno na ochronę środowiska, jak i komfort pracy instruktorów i słuchaczy podczas zajęć – ze względu na cichą pracę urządzeń (**dostawę zaplanowano na I kwartał 2026 r.**);

» trenażery do realizacji szkoleń z zakresu ratownictwa chemicznego (awaryjne opróżnianie cystern) – 9 sztuk. Trenerà

będzie składał się z cysterny zamontowanej na ruchomych siłownikach, umożliwiających ustawienie jej w dowolnym położeniu oraz wyposażonej w różne rodzaje zaworów i przyłączy. Niezależne zasilanie i możliwość transportu do miejsca ćwiczeń ułatwią korzystanie z trenażera i zwiększą jego dostępność. Zakup tego rodzaju urządzeń umożliwi funkcjonariuszom PSP prowadzenie szkoleń w warunkach zbliżonych do rzeczywistych, pozwalając na obserwację różnych scenariuszy niepożądanych zdarzeń z udziałem cystern samochodowych, identyfikację zagrożeń występujących w ich otoczeniu oraz poznanie metod ich skutecznego minimalizowania. Obecnie PSP nie dysponuje trenażerami tego typu, co znacząco ogranicza możliwości praktycznego szkolenia w omawianym zakresie (**dostawę sprzętu zaplanowano w dwóch częściach: I kwartał 2026 r. i I kwartał 2027 r.**);

» symulatory do doskonalenia techniki jazdy pojazdem pożarniczym – 3 sztuki. Zastosowanie symulatorów pozwoli na doskonalenie techniki jazdy w warunkach bezpiecznych, bez narażania kierującego pojazdem, jak i samego samochodu. Pojazdy pożarnicze to specjalne samochody ciężarowe, często

o masie przekraczającej 10 t, o bardzo zróżnicowanej zabudowie. Kierowanie nimi wymaga dużego doświadczenia oraz umiejętności uwzględniania specyficznych parametrów, takich jak obecność zbiornika z wodą, elementy wystające poza obrys pojazdu czy wysoko położony środek ciężkości. Wykracza to znacząco poza umiejętności nabywane podczas kursu na prawo jazdy kat. C i wymaga nieustannego doskonalenia w warunkach treningowych możliwie zbliżonych do rzeczywistych.

W tym obszarze zidentyfikowano deficyt w ofercie szkoleniowej. Prowadzone obecnie w niewielkiej skali szkolenia doskonalące technikę jazdy pojazdem uprzywilejowanym na torach z wykorzystaniem prawdziwych pojazdów nie pozwalają na pełne odwzorowanie zagrożeń występujących w rzeczywistych warunkach. Ograniczenia te wynikają m.in. z ryzyka przewrócenia pojazdu, braku możliwości zasymulowania udziału innych uczestników ruchu, zmiennych warunków pogodowych, a jednocześnie wysokich kosztów wynikających z zużycia elementów eksploatacyjnych pojazdów.

Współczesne symulatory pojazdów osobowych, ciężarowych, specjalnych



Trenażer do awaryjnego opróżniania cystern

fol. arch. CS PSP w Częstochowie

czy statków powietrznych wykorzystywane są już powszechnie w procesach szkoleniowych, zapewniając uczestnikom bezpieczne i realistyczne środowisko treningowe. Symulatory oparte na kabinach prawdziwych pojazdów, zespolone z siłownikami, systemami ekranów, obsługiwane przez jednostki sterujące z możliwością tworzenia zróżnicowanych scenariuszy dla indywidualnych użytkowników, stanowią optymalne narzędzie dydaktyczne. Dzięki połączeniu sieciowemu umożliwiają równoległe szkolenie kilku uczestników w różnych lokalizacjach w ramach wspólnego scenariusza.

Dodatkową zaletą jest brak emisji spalin, która – mimo spełniania wymaganych norm europejskich – występuje w przypadku szkolenia z wykorzystaniem pojazdów pożarniczych (**dostawę zaplanowano na III kwartał 2026 r.**);

- ▶ systemy hydrauliczne do pozoracji uszkodzeń samochodów osobowych w wypadkach komunikacyjnych – 15 sztuk. Obecnie PSP nie dysponuje tego typu urządzeniami. Uszkodzenia samochodów wykorzystywanych do ćwiczeń są wykonywane przez zgniatanie lub uderzanie, co nie pozwala na realistyczne odwzorowanie deformacji powstających w rzeczywistych wypadkach komunikacyjnych. Symulator hydrauliczny stanowić będzie nowoczesne narzędzie dydaktyczne w programie nauczania z zakresu ratownictwa technicznego realizowanego przez KSRG w zakresie podstawowym, zgodnie z wymaganiami programowymi dla strażaków PSP. Doskonale sprawdzi się również w różnych formach doskonalenia zawodowego, w zakresie ćwiczenia technik dostępu do osób poszkodowanych w zdarzeniach komunikacyjnych i innych miejscowych zagrożeniach (**dostawy sprzętu zaplanowano w dwóch częściach: I i IV kwartał 2026 r.**).

Wyżej wspomniane terminy są szacunkowe, gdyż oczywiście wszystko zależy od procedur przetargowych.

Realizacja projektów unijnych ma na celu rozwój potencjału Państwowej Straży Pożarnej, w szczególności doposażenie jednostek PSP w nowoczesny sprzęt do prowadzenia akcji ratowniczych i usuwania skutków zjawisk katastrofalnych lub poważnych awarii chemiczno-ekologicznych. Projekt, którego realizację zaplanowano na lata 2025-2028, będzie wspierał



Symulator do doskonalenia techniki jazdy pojazdem pożarniczym

fol. RCS Driving Simulator Rosenbauer

działania w zakresie przystosowania się do zmian klimatu, zapobiegania ryzyku związanemu z klęskami żywiołowymi i katastrofami, a także budowania odporności na ich skutki. Jego wdrożenie przyczyni się do wzrostu efektywności systemu ratownictwa tworzonego przez jednostki Państwowej Straży Pożarnej. Zakupiony zostanie nowoczesny sprzęt ratowniczy i logistyczny, umożliwiający szybkie reagowanie na zdarzenia związane z wystąpieniem ekstremalnych zjawisk naturalnych oddziałujących na społeczeństwo, środowisko i gospodarkę, a także zapewniający sprawne i szybkie usuwanie ich skutków podczas długotrwałych działań ratowniczych.

Fundusze Europejskie znacząco przyczyniają się do modernizacji Państwowej Straży Pożarnej, wzmacniając jej potencjał infrastrukturalny, operacyjny i środowiskowy. Umożliwiają rozwój nowoczesnych narzędzi reagowania na zagrożenia klimatyczne i ekologiczne oraz wzmacniają system bezpieczeństwa obywateli w całej Polsce. Budujące jest, że jako Biuro Edukacji mamy swój udział w udoskonalaniu i doposażaniu ośrodków szkolenia komend

wojewódzkich PSP, bezpośrednio z nami współpracujących.

Program Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko FEnIKS 2021-2027 istotnie wpłynie na rozwój infrastruktury ratowniczej, zasilenie jednostek w nowoczesny sprzęt ratowniczy i gaśniczy, a także wesprze działania na rzecz ochrony klimatu i środowiska oraz integrację z systemem bezpieczeństwa na poziomie krajowym i europejskim. Rozwój potencjału Państwowej Straży Pożarnej, który nastąpi w wyniku realizacji projektów unijnych, przyczyni się do podniesienia jakości i skuteczności działań ratowniczych, co przełoży się bezpośrednio na zmniejszenie zagrożeń dla zdrowia i życia ludzi oraz ochronę środowiska naturalnego. ■

AGATA DOBOSZ jest specjalistką w Biurze Edukacji Komendy Głównej PSP



Nowe przepisy mieszkaniowe cz. 1

DOMINIK KABAT

W październiku 2025 r. weszły w życie nowe regulacje prawne dotyczące spraw mieszkaniowych funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej. Dotychczasowe uprawnienia mieszkaniowe strażaków PSP zastąpił tzw. prawo do zakwaterowania.

Nowe prawo do zakwaterowania zapewni każdemu strażakowi PSP możliwość wyboru formy zakwaterowania odpowiadającej jego potrzebom

↑
fot. Freepik

Dotychczasowe pojęcie miejscowości pobliskiej przestanie funkcjonować. Zdezaktualizuje się też znakomita większość orzecznictwa sądowo-administracyjnego w sprawach mieszkaniowych. Przepisy ustanawiające nowy kształt tzw. mieszkaniówki, wprowadzające prawo do zakwaterowania, zawarto w ustawie z dnia 12 września 2025 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z określeniem zasad zakwaterowania funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Służby Ochrony Państwa oraz poprawy niektórych warunków pełnienia służby (zwanej dalej „ustawą kwaterunkową”).

NOWE ZASADY ZAKWATEROWANIA STRAŻAKÓW

Nowa ustawa mieszkaniowa wymaga interpretacji – z pewnością pierwsze miesiące obowiązywania będą kluczowe w kontekście jej percepcji zarówno ze strony tych, którzy będą ją stosować, jak i beneficjentów nowych rozwiązań.

Dokonyje ona całkowitego przemodelowania dotychczasowej struktury przepisów mieszkaniowych, zastępując instytucje prawne z rozdziału 8 ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej (dalej zwanej „ustawą o PSP”) nowymi instytucjami, dla których punktem odniesienia były przepisy wojskowe. Warto jednak przy tej okazji odnotować, że rozwiązania wojskowe są tu raczej inspiracją. Ustawodawca nie dokonał bowiem prostego przeniesienia przepisów wojskowych na grunt resortowych przepisów pragmatycznych (wojskowe regulacje stanowią holistyczny system zakwaterowania). Dotychczasowe prawo do lokalu, będące rdzeniem przepisów mieszkaniowych, wokół którego funkcjonowało szereg instytucji substytucyjnych (kwatery tymczasowa, pomoc finansowa) i równoważnikowych (równoważniki za remont i brak lokalu) zostało zastąpione prawem do zakwaterowania, na które składa się: prawo do lokalu, prawo do kwatery tymczasowej, skierowanie do kwatery internatowej (lub też miejsca w internacie) oraz świadczenie mieszkaniowe. Prawo do zakwaterowania przysługuje co do zasady każdemu

strażakowi w służbie stałej. W służbie przygotowawczej prawo do zakwaterowania w jego ogólnej postaci nabywa się po uzyskaniu kwalifikacji w zawodzie strażak. Oznacza to, że nie będzie ono przysługiwało strażakowi od przyjęcia do służby aż do uzyskania świadectwa potwierdzającego kwalifikacje zawodowe na najbardziej podstawowym poziomie. Co ważne – prawo do zakwaterowania nie przysługuje strażakom w służbie kandydackiej (funkcjonują oni bowiem już w systemie skoszarowanym).

REALIZACJA PRAWA DO ZAKWATEROWANIA

Prawo do zakwaterowania w opisanej wyżej postaci realizowane jest na wniosek. Taka konstrukcja oznacza, że to strażak inicjuje czynności organów mające zakończyć się realizacją wobec niego jednej z form prawa do zakwaterowania. Złożenie wniosku może nastąpić w każdym czasie, a strażaka nie można zmusić do jego złożenia (zaprzeczałoby to bowiem idei wniosku). Nie istnieje ponadto jakkolwiek forma obligowania strażaków do corocznego składania wniosków.

WIELOWARIANTOWOŚĆ PRAWA DO ZAKWATEROWANIA

Wniosek jest skonstruowany w taki sposób, by umożliwić wybór spośród pięciu wariantów prawa do zakwaterowania (form zakwaterowania). W gruncie rzeczy możliwości wyboru jest więcej. Można bowiem zawnioskować o którąś z form internatowych w połączeniu ze świadczeniem mieszkaniowym, natomiast samo świadczenie mieszkaniowe może być realizowane w oparciu o parametr miejsca zamieszkania albo miejsca pełnienia służby jako przestrzennego punktu odniesienia. Możliwość wyboru miejsca pełnienia służby lub miejsca zamieszkania jako podstawy wymiaru wysokości świadczenia mieszkaniowego wprowadzono na ostatnim etapie prac legislacyjnych. Kwestie konstrukcyjne poszczególnych form zakwaterowania zostaną omówione poniżej.

HIERARCHIA FORM ZAKWATEROWANIA I NOWE ZASADY KORZYSTANIA Z LOKALI MIESZKALNYCH

Racjonalny ustawodawca ustanowił hierarchiczny (jak się zdaje) układ form zakwaterowania. Podobnie jak w dotychczasowym systemie podstawowe znaczenie ma prawo do lokalu mieszkalnego. Inny jest natomiast jego kształt. Podstawowe założenie konstrukcyjne nowego prawa to korelacja trwania tego prawa z czasem pełnienia służby. Co do zasady jest ono prawem ograniczonym czasowo, skutecznym do czasu ustania stosunku służbowego. Warto nadmienić, że zmianom poddano także przepisy regulujące materię norm zaludnienia oraz kwestie przesłanek zwolnienia lokalu mieszkalnego (obok dodania przesłanki upływu czasu pełnienia służby).

ZAKRES I FORMY REALIZACJI PRAWA DO ZAKWATEROWANIA W NOWYM SYSTEMIE

Nowe regulacje obejmują wszystkie aspekty konstrukcyjne niezbędne do realizacji prawa do zakwaterowania, zarówno w zakresie prawa materialnego (przepisy ustanawiające instytucje prawne, na które składa się prawo do zakwaterowania oraz zasady, na których prawa te przysługują), jak i w zakresie prawa proceduralnego (przepisy regulujące właściwość organów i ich kompetencje w sprawach mieszkaniowych).

Co do zasady – od dnia przyjęcia do służby do dnia zwolnienia ze służby w formacji strażackim będzie przysługiwało prawo do

zakwaterowania realizowane w jednej z niżej wymienionych form:

- 1) przydziału lokalu mieszkalnego,
 - 2) przydziału kwatery tymczasowej,
 - 3) skierowania do miejsca w internacie lub kwaterze internatowej,
 - 4) przyznania świadczenia mieszkaniowego.
- Prawo do zakwaterowania w formach, o których mowa w pkt 1-3, realizowane będzie w miejscowości, w której strażak pełni służbę, albo (na wniosek) w innej miejscowości, zgodnej z wykazem prowadzonym przez podmiot właściwy w sprawach zakwaterowania.

AUTOMATYZACJA ŚWIADCZENIA MIESZKANIOWEGO I ROZSZERZENIE UPRAWNIEN

Warto zwrócić uwagę, że w razie braku możliwości przyznania funkcjonariuszowi lokalu mieszkalnego albo kwatery tymczasowej podmiot właściwy w sprawach zakwaterowania przyznaje niejako z automatu świadczenie mieszkaniowe. Ma to uproszczyć procedury, zmniejszyć liczbę zalegających wniosków (które z powodów braków w substancji mieszkalnej nie mogą być zrealizowane) oraz odciążać komórki merytoryczne w pionie logistycznym. Świadczenie mieszkaniowe (zwane dalej „świadczeniem”) będzie także przysługiwało funkcjonariuszowi, który ponosi koszty zakwaterowania w internacie albo kwaterze internatowej oraz funkcjonariuszowi przeniesionemu z urzędu do pełnienia służby w innej miejscowości, który ponosi koszty zakwaterowania w kwaterze tymczasowej. Nową jakością są uprawnienia mieszkaniowe dla pracowników Państwowej Straży Pożarnej (zarówno tych

w korpusie służby cywilnej, jak i poza nim), którzy na wniosek będą mogli skorzystać z kwatery internatowej i miejsca w internacie (jeżeli formy te znajdują się w wykazie w jednostce, na rzecz której świadczą oni pracę).

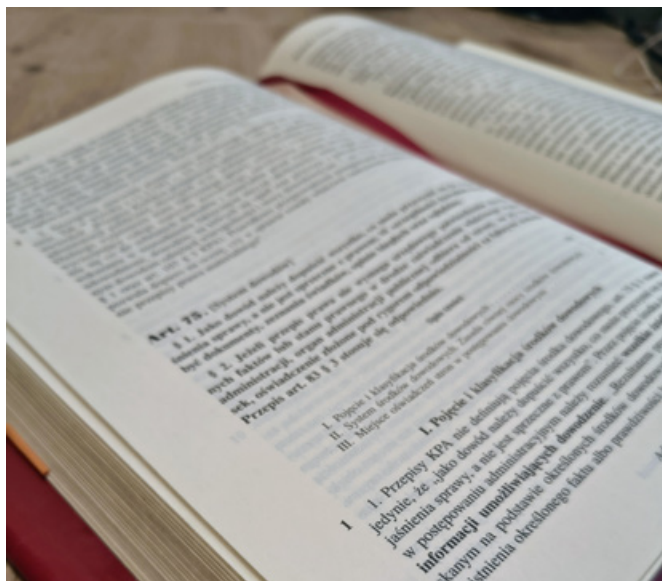
WYŁĄCZENIA Z PRAWA DO ZAKWATEROWANIA I ZASADY PRZYDZIAŁU W RODZINACH FUNKCJONARIUSZY

Prawo do zakwaterowania (w jakiegokolwiek formie) nie będzie przysługiwało funkcjonariuszom, którzy nabyli z bonifikatą lub pomniejszeniem w cenie nabycia od Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego lokale mieszkalne przydzielone w trybie administracyjnym w związku ze służbą, a także tym, którzy przed dniem wejścia w życie nowych przepisów otrzymali lokal mieszkalny albo kwaterę tymczasową na podstawie dotychczasowych przepisów.

Ponadto prawo do lokalu mieszkalnego albo kwatery tymczasowej (w nowej postaci) nie będzie przysługiwało, jeżeli funkcjonariusz lub jego małżonek jest właścicielem lub współwłaścicielem lokalu mieszkalnego w miejscowości, w której pełni służbę, albo w miejscowości znajdującej się w odległości do 50 km od miejscowości pełnienia służby, a także gdy małżonek funkcjonariusza będący jednocześnie funkcjonariuszem jednej ze służb objętych proponowaną regulacją albo żołnierzem Sił Zbrojnych RP otrzymał przydział lokalu mieszkalnego albo kwatery tymczasowej na podstawie przepisów obowiązujących w tych służbach. Tym samym w przypadku małżeństw, w których oboje małżonkowie są

➔
Pomocna
w sprawach
mieszkaniowych
będzie dobra
znajomość Kodeksu
postępowania
administracyjnego

fot. st. kpt. Dominik
Kabata



funkcjonariuszami różnych służb lub małżonek jest żołnierzem Sił Zbrojnych, założono możliwość skorzystania przez rodzinę z obydwu form wsparcia, ale w układzie rozdzielnym, tj. służbowy lokal mieszkalny (kwatery tymczasowa) może być przydzielony tylko jednemu z małżonków, natomiast drugiemu co do zasady przysługuje świadczenie pieniężne. Rozwiązanie to wydaje się korespondować z zasadą racjonalnego gospodarowania środkami publicznymi oraz intencją ustawodawcy, zgodnie z którą wsparcie mieszkaniowe ma charakter pomocniczy i subsydiarny.

WŁAŚCIWOŚĆ

Ustawa kwaterunkowa określa podmioty właściwe w sprawach zakwaterowania. Podmioty te będą obowiązane do prowadzenia wykazów dostępnych w danej jednostce form zakwaterowania, które muszą zostać udostępnione funkcjonariuszom do wiadomości w sposób przyjęty przez dany podmiot. Ponieważ większość nowych instytucji przyznawanych jest decyzją administracyjną (a więc aktem bazującym na k.p.a., regulującym także zależności instancyjne), siatkę właściwości organów skonstruowano w oparciu o model instancyjny – nawiązujący do rozwiązań znanych z przepisów dotychczasowych. Nie ma tu więc rewolucyjnych zmian we właściwości organów, a model jest zbliżony do dotychczasowego i łatwo się w nim odnaleźć.

DYSPOZYCJA I DEFINICJE INSTYTUCJI PRAWNYCH

W kwestii dyspozycji i pozyskiwania substancji mieszkalnej ustawa kwaterunkowa nie wprowadza nowych jakości. Posługuje się ona pojęciem dyspozycji, nie definiując go (podobnie jak przepisy dotychczasowe). Aktualne pozostają zatem rozważania nad naturą instytucji i rozwiązania faktyczne wypracowane w ramach gospodarki mieszkaniowej pod rządami dotychczasowych przepisów. Warto jednak przytoczyć brzmienie definicji rzeczowych form prawa do zakwaterowania.

Na lokale mieszkalne dla funkcjonariuszy przeznaczają się lokale będące w dyspozycji ministra właściwego do spraw wewnętrznych lub organów mu podległych lub przez niego nadzorowanych. Lokal przydziela się z uwzględnieniem członków rodziny. Warto nadmienić, że ustawa kwaterunkowa upraszcza zasady stosowane przy ustalaniu powierzchni mieszkalnej przydzielanego lokalu

mieszkalnego, z uwzględnieniem stanowiska służbowego funkcjonariusza zarówno w służbie przygotowawczej, jak i stałej, wielkości jego gospodarstwa domowego oraz członków rodziny funkcjonariusza, wskazując liczbę norm zaludnienia przysługujących poszczególnym kategoriom funkcjonariuszy.

Na kwatery tymczasowe przeznaczają się lokale mieszkalne albo pomieszczenia w budynkach służbowych pełniące funkcje mieszkalne lub adaptowane na mieszkalne przeznaczone dla funkcjonariuszy przeniesionych do służby z urzędu do pełnienia służby w innej miejscowości lub jednostce organizacyjnej. Powyższa definicja wskazuje jasno, że lokalem może być wyodrębniony lokal mieszkalny. **Należy nadmienić, że formularz wniosku obowiązujący w Państwowej Straży Pożarnej uwzględnia możliwość wyboru kwatery tymczasowej. Tryb przyznawania (z urzędu czy na wniosek) pozostaje więc niejasny. Należy zakładać, że nawet w przypadku przeniesienia z urzędu konieczne jest złożenie wniosku i wybór kwatery (przypadek kwalifikowany) lub inna forma. Należy bowiem pamiętać, że jednostka docelowa może kwatery jako takiej nie posiadać. Kwatery jest tu pewnego rodzaju gwarancją ustawodawcy. Kwestia ta jest podobnie unormowana w innych służbach.**

Nowością względem przepisów dotychczasowych są instytucje kwatery internatowej oraz skierowania do miejsca w internacie. Są to instytucje dotychczas nieznanne w praktyce kwatermistrzowskiej PSP. Ich idea wywodzi się z regulacji wojskowych. W początkowym etapie stosowania ustawy nie należy się spodziewać szczególnej popularności tych form zakwaterowania. **Jednostki nie są bowiem w posiadaniu infrastruktury budowlanej, która mogłaby zostać zakwalifikowana jako kwatery internatowa lub internat.**

Na kwatery internatową przeznaczają się lokale mieszkalne pełniące funkcję internatu przeznaczony do zamieszkiwania przez funkcjonariuszy lub pracowników służb.

Na internat przeznaczają się budynek lub zespół pomieszczeń mieszkalnych stanowiących organizacyjną całość w budynku przeznaczony do zakwaterowania funkcjonariuszy lub pracowników służb.

Jest jasne, że wszystkie formy muszą znajdować oparcie w dyspozycji umożliwiającej władanie w formie wskazania lokatora.

Ponadto w ustawie kwaterunkowej ujednolicono w odniesieniu do wszystkich służb normy powierzchni mieszkalnej: wynosi ona 10 m² (nie jak dotychczas pomiędzy 7 m² a 10 m²). Liczba norm przysługujących funkcjonariuszom uzależniona będzie natomiast, tak jak dotychczas, m.in. od zajmowanego przez nich stanowiska służbowego czy wielkości gospodarstwa domowego. Warto zwrócić uwagę na zapis, zgodnie z którym norma przysługującej powierzchni mieszkalnej w przypadku jednoosobowego gospodarstwa domowego nie może być mniejsza niż 20 m².

Zupełnie nowym rozwiązaniem jest możliwość realizacji prawa do zakwaterowania w formie wypłaty świadczenia mieszkaniowego. Forma ta zapewne będzie najczęściej wybierana. Zakłada się, że świadczenie mieszkaniowe będzie stanowiło realne wsparcie finansowe w zapewnieniu funkcjonariuszom zakwaterowania i będzie można je przeznaczyć na np. wynajem mieszkania lub spłatę kredytu hipotecznego. Wysokość świadczenia będzie różnicowana i stanowić będzie iloczyn stawki podstawowej (o wysokości 300 zł) oraz mnożnika lokalizacyjnego ustalonego dla miejscowości:

- 1) zamieszkania funkcjonariusza wskazanego w składanym przez niego wniosku albo
- 2) pełnienia służby przez funkcjonariusza, wskazanej w rozkazie personalnym.

Wyboru sposobu ustalania wysokości świadczenia mieszkaniowego (de facto wyboru punktu odniesienia do obliczeń, stosownie do wartości mnożnika lokalizacyjnego), o którym powyżej, funkcjonariusz dokonuje w składanym przez siebie wniosku.

Wysokość świadczenia określona zostanie dla poziomu danego powiatu, przy założeniu, że mnożnik lokalizacyjny ma wartość od 3.0 (co da kwotę 900 zł) do 6.0 (co da kwotę 1800 zł). Wysokość stawki podstawowej oraz mnożników lokalizacyjnych dla powiatów została określona w drodze rozporządzeń wydanych na podstawie ustawy o PSP. ■

Ciąg dalszy artykułu w numerze grudniowym

st kpt. **DOMINIK KABAT** pełni służbę w Biurze Logistyki Komendy Głównej PSP

Siła w mundurze – kobiety sport w PSP

MARTYNA ZIELIŃSKA

Sport i służba w Państwowej Straży Pożarnej mają ze sobą więcej wspólnego, niż mogłoby się wydawać. Wysiłek fizyczny, wytrwałość, dyscyplina i odporność psychiczna to wartości, które w strażackim mundurze są równie istotne, co w sporcie wyczynowym. Coraz więcej kobiet w PSP udowadnia, że nie tylko potrafią sprostać wymaganiom służby, ale także osiągać spektakularne wyniki sportowe – zarówno na arenie krajowej, jak i międzynarodowej.

Dla wielu z nich sport oznacza znacznie więcej niż hobby. To codzienna praktyka, która pozwala zachować równowagę między życiem zawodowym a prywatnym, budować pewność siebie i przekraczać własne granice. Dzięki regularnym treningom panie w mundurze wzmacniają swoją kondycję, poprawiają wydolność, a także uczą się skutecznego radzenia sobie ze stresem i wyzwaniem, które napotykają w codziennej służbie oraz podczas akcji ratowniczych.

Niektóre funkcjonariuszki odkryły już wiele lat temu pasję do biegania, inne – zamiłowanie do sportów typowo strażackich, takich jak FireFit czy Firefighter Challenge, które łączą siłę, szybkość i zadania typowe dla ratowników. Niezależnie od formy aktywności ich zaangażowanie i determinacja są przykładem, że kobieta w Państwowej Straży Pożarnej może być nie tylko skuteczną strażaczką, ale też własną osobą inspirować innych do sportu.

W niniejszym artykule jego autorka i zarazem jedna z bohaterek prezentuje historie kobiet, które na co dzień potrafią łączyć służbę z pasją do sportu. Bohaterkami są młodsze funkcjonariuszki, które dopiero odkrywają swoją moc na torach FireFit oraz doświadczone mistrzyni biegów strażackich i ultramaratonów – każda z nich pokazuje, że w sporcie i w służbie najważniejsze są wytrwałość, systematyczność i wiara w siebie. To opowieści o sile ciała, hartie ducha i nieustannej motywacji do przekraczania własnych granic.

SEK. DOROTA SKIBSKA

młodszy ratownik w JRG w Komendzie Powiatowej PSP w Grudziądzu

Dorota Skibska swoją przygodę z bieganiem rozpoczęła w wieku 14 lat. – *Bieganie dawało mi wyciszenie i satysfakcję, ale też pozwalało przełamywać własne ograniczenia – wspomina. Z czasem sport stał się nie tylko pasją, ale też sposobem na radzenie sobie ze stresem w służbie.*

– *W straży pożarnej często mierzymy się z trudnymi sytuacjami. Bieganie nauczyło mnie systematyczności, samodyscypliny i wytrwałości – to cechy, które pomagają w zawodzie strażaka – dodaje. Jej największym osiągnięciem jest zwycięstwo w Mistrzostwach Europy Strażaków w Biegu na 10 km we włoskim Feltre, co traktuje jako dowód na to, że ciężka praca i wiara w siebie przynoszą wymierne efekty.*

Dorota podkreśla też, że sport pozwala zachować równowagę między służbą a życiem prywatnym: – *Dla mnie sport to nie tylko rywalizacja, to coś więcej niż aktywność fizyczna – to sposób na rozwój, siłę i pewność siebie. Najważniejsze to zacząć i czerpać z tego radość.*



sekc. Dorota Skibska

fol. archiwum prywatne



st. sekc. Joanna Frukacz-Drewniak

fol. archiwum prywatne

ST. SEKC. MGR INŻ. JOANNA FRUKACZ-DREWNIAK

technik w Sekcji Finansów w Komendzie Miejskiej PSP w Bielsku-Białej

Joanna Frukacz-Drewniak biega od najmłodszych lat: zaczynała w szkole podstawowej, biorąc udział w biegach przełajowych. – *Zawsze lubiłam rywalizację i stawianie sobie wyzwań. Wytrzymałość, którą zdobyłam dzięki bieganiu, przydaje się teraz w codziennej służbie – mówi.*

Lista jej osiągnięć sportowych robi ogromne wrażenie: złote medale na World Firefighters Games w Danii (2024), zwycięstwa w Mistrzostwach Europy Strażaków, liczne triumfy w biegach strażackich i w sztafetach w Polsce.

Joanna przyznaje, że najważniejsze w sporcie jest mądre gospodarowanie czasem i rozsądek: – *Pasja wymaga poświęcenia, ale dzięki niej moje życie zyskało dodatkową energię. Gorąco polecam każdej kobiecie w naszej formacji – warto mieć pasję i dzielić ją z innymi.*



kpt. Joanna Cichoń

fot. st. bryg. Piotr
Gwóźdź / JRG PSP
w Radzionkowie

KPT. MGR INŻ. JOANNA CICHONŃ starszy specjalista w Sekcji Kontrolno- -Rozpoznawczej w Komendzie Powiatowej PSP w Tarnowskich Górach

Joanna Cichoń zaczęła biegać w szkole średniej, a na poważnie rozpoczęła treningi w 2010 r. Jest trzykrotną mistrzynią Polski w biegach strażackich (2014, 2015, 2016) i pięciokrotną wicemistrzynią. W 2025 r. ukończyła ultramaraton Silesia – 50 km w czasie 04:19:30.

– Sport pozwala mi utrzymać kondycję fizyczną i psychiczną. Mogę w pełni zaufać swojemu przygotowaniu podczas służby w podziale bojowym – podkreśla. Jako żona i matka dwójki dzieci mówi, że organizacja czasu jest tutaj kluczowa. Wykorzystywała każdą wolną chwilę – czas, gdy dzieci miały zajęcia, przeznaczała na bieganie. Teraz to już jej nawyk i sposób na życie.

Joanna zauważa też, że sport w Państwowej Straży Pożarnej ewoluował. – Dzisiaj kobiety są znacznie lepiej przygotowane, ich treningi bardziej profesjonalne. Cieszę się, że mogę konkurować z młodszymi – to mnie motywuje. Paradoksalnie teraz, po latach, jestem w najlepszej formie.

ST. STR. BEATA KURIATA-ŚWIDERSKA
młodszy technik w Ośrodku Szkolenia
Komendy Wojewódzkiej PSP we Wrocławiu
Pasją Beaty nie jest bieganie, a sport strażacki – FireFit i Firefighter Challenge. To jedna z najtrudniejszych dyscyplin, łącząca siłę, szybkość i zadania wymagane w zawodzie strażaka. – O zawodach Fire-Fit dowiedziałam się, obserwując Agnieszkę

Wojciechowską, która mnie zainspirowała. To połączenie siły i precyzji od razu mnie wciągnęło – mówi Beata.

Dzisiaj jest mistrzynią świata FireFit w Kanadzie, rekordzistką świata Firefighter Challenge w sztafecie MIX (Nashville 2024) oraz mistrzynią świata World Police and Fire Games (Alabama 2025). W 2025 r. w tandemie mix z Rafałem Berezą zdobyła złoty medal na Mistrzostwach Świata World Police and Fire Games w Alabamie. Dzięki temu udało się im osiągnąć wszystko: zwycięstwo w tandemie mix, mistrzostwa Polski, Europy i świata w obu formułach FireFit i Firefighter Challenge. Do tego jeszcze mistrzostwo krajów bałtyckich zdobyte na Litwie. Nie dokonał tego wcześniej żaden tandem.

W Ośrodku Szkolenia KW PSP Beata daje przykład innym, pokazując, że sprawność fizyczna to codzienna część naszej służby. – To kwestia dobrej organizacji i wsparcia. Rodzina i koledzy z pracy rozumieją, że sport to coś więcej niż hobby – to mój styl życia.

Beata kieruje również kilka słów do kobiet w PSP: – Nie bójcie się próbować. Sport strażacki pokazuje, że kobiety w służbie mogą być równie silne i skuteczne. Nie chodzi tylko o medale – najważniejsze są rozwój, lepsza forma i satysfakcja z przekraczania własnych granic.



st. str. Beata Kuriata-Świdowska

fot. archiwum prywatne

SEKC. MARTYNA ZIELIŃSKA technik w Wydziale Planowania Operacyjnego w Komendzie Wojewódzkiej PSP w Gorzowie Wielkopolskim

Martyna to biegaczka z ogromnym dorobkiem sportowym i niesłabnącą pasją, którą od ponad 8 lat konsekwentnie realizuje. Swoją przygodę z bieganiem rozpoczęła w 2015 r., podczas pierwszego treningu z kolegą Konradem. – Przez kilka lat biegałam intuicyjnie, nie analizując planów ani treningów, a teraz współpracuję z trenerem, co pozwala mi świadomie rozwijać formę i osiągać postawione cele – mówi.

Jej osiągnięcia robią wrażenie: zwycięstwo w 8. Mistrzostwach Polski Strażaków w Biegu Górskim w 2025 r., drugie miejsce w Mistrzostwach Europy Strażaków na 10 km we Włoszech (2025), sukcesy w European Police & Fire Games w Portugalii (2024) oraz liczne triumfy na arenie krajowej. Każde z tych osiągnięć Martyna postrzega jednak nie tylko jako wynik sportowy, ale przede wszystkim jako doświadczenie i lekcję charakteru. Podkreśla, że w zawodach nie chodzi tylko o wynik. Chodzi o emocje, przełamywanie własnych ograniczeń i zdobywanie pewności siebie. To wszystko uczy dyscypliny, cierpliwości i wytrwałości, które są nieocenione w służbie i w życiu.

Jej tygodniowy plan treningowy jest wymagający. Martyna trenuje nawet pięć razy w tygodniu, a do tego dołącza dwie, trzy sesje siłowe lub zajęcia crossfitowe. Jej przygotowania to logistyczna układanka – pracuje 8 godzin dziennie, ma też 24-godzinne służby. Treningi trzeba





sekc. Martyna Zielińska

fot. archiwum prywatne

planować z wyprzedzeniem. Często wstaje o 4:30, żeby zrobić trening przed służbą. To czas tylko dla siebie, który daje spokój, energię i satysfakcję z dobrze wykonanej pracy.

Martyna podkreśla, że bieganie idealnie wpisuje się w jej życie prywatne i służbę. – To czas, kiedy mogę się wyciszyć, naładować baterie i lepiej funkcjonować w pracy, na uczelni i w życiu codziennym. Sport pomaga mi utrzymać formę, która jest kluczowa w naszej pracy – dzięki niemu łatwiej było zaliczyć testy sprawnościowe podczas naboru i zdać egzamin na młodszego ratownika wysokościowego. To, co kiedyś wydawało

się trudne, stało się kolejnym etapem do pokonania – wyjaśnia.

Sport stanowi nie tylko jej pasję, ale sposób na życie. Każdy trening jest wyzwaniem, które uczy konsekwencji, samodyscypliny i wiary w siebie. – Bieganie pokazuje, że nie ma rzeczy niemożliwych, jeśli tylko jesteśmy gotowi ciężko pracować i wierzyć w swoje możliwości. To lekcja, która pomaga w służbie, w realizacji marzeń i w codziennym życiu. Daje siłę fizyczną i mentalną, która procentuje w każdym aspekcie życia – podsumowuje.

Martyna udowadnia, że pasja, determinacja i dobra organizacja mogą iść w parze z wymagającą pracą, nauką i obowiązkami służbowymi.

ST. STR. ALEKSANDRA CZARNOLEWSKA stażysta w JRG w Ciechocinku, Komenda Powiatowa PSP w Aleksandrowie Kujawskim

Najmłodsza z bohaterek, Aleksandra, swoją przygodę z FireFit rozpoczęła od porażki, która zmotywowała ją do jeszcze cięższej pracy. – Moja przygoda zaczęła się w ubiegłym roku, gdy w niedalekim Toruniu były organizowane zawody FireFit. Start okazał się totalną porażką, to był wysiłek, którego totalnie się nie spodziewałam. Jednak tamtego dnia postawiłam sobie za cel, że wrócę silniejsza. I wróciłam – przepracowałam sumiennie cały rok, tor ukończyłam, nie zostałam mistrzynią, ale przezwyciężyłam siebie z poprzedniego roku. Apetyt rośnie w miarę jedzenia, głowa się odblokowała, więc się nie zatrzymuję – podkreśla. A pierwszy raz o zawodach Firefighter Challenge usłyszała w podcaście Agnieszki Wojciechowskiej.

Dziś Aleksandra łączy bieganie, trening siłowy i crossfit, startuje w biegach po schodach i w półmaratonach. Podstawą jej sukcesów są jednak regularność

i konsekwencja. – Zawsze powtarzam, że jeśli się chce, to w ciągu dnia można znaleźć minimum godzinę na trening. Trenujemy według planu, a nie nastroju. Trening, na który nie chce się iść, a mimo wszystko idziemy – liczy się dwa razy bardziej – zaznacza. Na służbie również znajduje czas na aktywność – w ramach zajęć sportowych lub w czasie wolnym, oczywiście z zachowaniem bezpieczeństwa i gotowości do akcji.

Aleksandra wystartowała dwukrotnie w biegu po schodach w pełnym umundurowaniu – w Warszawie (30 pięter) i we Wrocławiu (49 pięter). – To była jedna wielka walka z własną głową, ale udało się. Schody są dla mnie jednak zbyt monotonne – wolę szybkie, różnorodne wyzwania, dlatego stawiam na starty na torze. Ale kto wie, może w przyszłym roku spróbuję ponownie, już dla zabawy – mówi.

– Sport uczy, że ograniczenia są tylko w głowie. Wystarczy jedna godzina dziennie, żeby zrobić coś dla siebie i swojej kondycji. To również świetny sposób na lepszą służbę i bezpieczeństwo dla innych – dodaje na zakończenie.

Historie tych funkcjonariuszek pokazują, że sport i służba w PSP idą ze sobą w parze. Każda z nich łączy ciężką pracę z pasją, pokazując, że kobieta w mundurze może być i skuteczną strażaczką, i inspiracją dla innych kobiet w Państwowej Straży Pożarnej oraz wszystkich, którzy wierzą, że pasja, wysiłek i determinacja są kluczem do sukcesu – zarówno w służbie, jak i w codziennym życiu.

Ich doświadczenia i osiągnięcia są dowodem na to, że wytrwałość, systematyczność i pracowitość prowadzą nie tylko na podium, ale przede wszystkim do poczucia wewnętrznej siły, pewności siebie, satysfakcji z własnych sukcesów i przełamywania barier. Sport to nie tylko zdrowie i kondycja fizyczna, ale także ciągły rozwój i nieustanna nauka pokonywania własnych ograniczeń.

– Nie chodzi o to, by być najlepszą na świecie. Wystarczy każdego dnia pokonywać siebie z wczoraj – podsumowuje jedna z bohaterek. ■



st. str. Aleksandra Czarnolewska

fot. mł. asp. Jakub Szmaglik / KM PSP w Bydgoszczy

sekc. MARTYNA ZIELIŃSKA jest technikiem w Wydziale Planowania Operacyjnego KW PSP w Gorzowie Wielkopolskim



Erbauer

TE NARZĘDZIA
MAJĄ MOC!



Tylko w **castorama**

Pakiet Strażak

Castorama otwiera się na jednostki straży pożarnych

W Castoramie wiemy, że skuteczność wszelkich działań w dużej mierze zależy od dostępu do odpowiedniego sprzętu i materiałów. Od lat nasze sklepy oferują jednostkom straży pożarnych zarówno narzędzia specjalistyczne, jak i te codzienne – od wyposażenia remizy po sprzęty niezbędne w terenie.

Dysponując siecią 108 sklepów budowlano-remontowych w całej Polsce, przygotowaliśmy ogólnopolski program współpracy na szczeblu lokalnym skierowany do jednostek straży pożarnych – **Pakiet Strażak**. To propozycja długofalowego partnerstwa, które łączy konkretną propozycję handlową z dodatkowymi rozwiązaniami i ułatwieniami w dostępie do asortymentu oraz wsparcia w sytuacjach nadzwyczajnych, bez względu na porę dnia i nocy. Cel programu jest prosty: ułatwić strażakom codzienne funkcjonowanie i wesprzeć ich działania w terenie oraz zaprosić do wspólnych działań na rzecz lokalnych społeczności.

CASTORAMA – ODPOWIEDZIALNY PARTNER

Castorama od lat angażuje się w oddolne inicjatywy. Pakiet Strażak jest kolejnym krokiem w tym kierunku. To program stworzony we współpracy z samymi strażakami, odpowiadający na Wasze codzienne potrzeby i dający rozwiązania, które wspierają Was w wykonywanych zadaniach.

– W Castoramie doceniamy tych, którzy codziennie dbają o bezpieczeństwo innych. Jako firma odpowiedzialna społecznie chcemy nie tylko tworzyć miejsca zakupów, ale także być zaangażowanym partnerem w działania w lokalnych społecznościach. Pakiet Strażak to program, który w naszym przekonaniu może odpowiedzieć na potrzeby jednostek. To także nasz sposób na okazanie wdzięczności strażakom oraz wsparcie Waszej misji – podkreśla Sławomir Rogowiec, dyrektor rozwoju biznesu Castorama Polska.

Program ma charakter ogólnopolski, a jego fundamentem jest założenie, że bezpieczeństwo zaczyna się od współpracy. Dlatego Castorama chce ułatwiać codzienne działania jednostek i angażować się w inicjatywy, które budują więzi i świadomość społeczną.

CO ZYSKUJĄ JEDNOSTKI?

Najważniejszym elementem programu jest oferta handlowa m.in. w postaci **stałego rabatu w wysokości 10% na wszystkie zakupy w Castoramie** (zgodnie z regulaminem programu CastoPro), dostępnego dla wszystkich zgłoszonych do programu jednostek straży pożarnych – zarówno PSP, jak i OSP. Rabat naliczany jest przy użyciu wirtualnej karty przypisanej do jednostki, dzięki czemu proces jest szybki i wygodny. Pozostałe elementy Pakietu Strażak to wyznaczony koordynator oraz wyselekcjonowana oferta produktowa.

Koordynator ds. klientów PRO pomaga w realizacji większych zamówień, doradza przy wyborze produktów i ułatwia kontakt ze sklepem. Dzięki temu strażacy mają pewność, że mogą liczyć na fachowe wsparcie w przypadku bardziej złożonych zamówień.

Castorama przygotowała ofertę produktów szczególnie przydatnych dla strażaków – od elementów wyposażenia remizy przez narzędzia po akcesoria do działań w terenie. Większość asortymentu dostępna jest od ręki w naszych sklepach, co pozwala skrócić czas oczekiwania i szybciej reagować na bieżące potrzeby.

castorama

pakietstrażak

Wspieramy tych, którzy chronią innych



W razie wystąpienia sytuacji nadzwyczajnych strażacy mogą skorzystać z zakupów poza standardowymi godzinami pracy sklepów, a nawet w dni świąteczne. To rozwiązanie unikalne w skali rynku, które odpowiada na realne potrzeby jednostek.

WSPÓLNE DZIAŁANIA EDUKACYJNE „MAJSTERKOWO”

Pakiet Strażak to nie tylko zniżki i ułatwienia zakupowe, ale także możliwość prowadzenia dodatkowych działań integrujących lokalne społeczności. Jedną z takich inicjatyw są warsztaty „Majsterkowo” – zajęcia dla dzieci i młodzieży, które w ramach Pakietu Strażak będą odbywały się w remizach, przy wsparciu pracowników lokalnych sklepów Castorama. Ich celem jest rozwijanie podstawowych umiejętności manualnych, kreatywności oraz nauka bezpiecznego korzystania z narzędzi. Warsztaty pozwalają młodym uczestnikom i uczestniczkom zdobywać praktyczne doświadczenia, a jednocześnie lepiej poznawać rolę straży w życiu społeczności lokalnej.

– Chcemy organizować warsztaty także poza sklepami Castoramy i liczymy, że będą cieszyły się dużym zainteresowaniem – zwłaszcza w miejscowościach, w których nie ma naszych sklepów – mówi Olga Małek, starsza specjalistka ds. odpowiedzialnego biznesu Castorama Polska.

Jednostki OSP, które dołączyły do Pakietu Strażak, mogą zgłosić się do najbliższej Castoramy i uzgodnić termin warsztatów dla swojej lokalnej społeczności.

PARTNERSTWO ZAMIAST ZWYKŁEJ OFERTY

Pakiet Strażak wpisuje się w szersze podejście Castoramy do współpracy z lokalnymi społecznościami. Wykorzystujemy swoją obecność w całym kraju, aby oferować lokalnym jednostkom straży pożarnych nie tylko produkty, ale także możliwość wspólnej realizacji działań edukacyjnych i integracyjnych. Program otwarty jest też na dalszy rozwój. Zakładamy, że w przyszłości pojawią się kolejne formy współpracy, na przykład dodatkowe akcje edukacyjne czy projekty związane z remontem i wyposażeniem remiz.

JAK DOŁĄCZYĆ?

Do programu mogą przystąpić wszystkie jednostki straży pożarnych w Polsce. Rejestracja odbywa się przez stronę internetową www.castorama.pl/pakietstrazak. Po jej zakończeniu jednostka otrzymuje wirtualną kartę z rabatem oraz dostęp do wszystkich możliwości programu.

– Liczymy, że Pakiet Strażak stanie się praktycznym wsparciem dla wielu jednostek w całej Polsce. To inicjatywa, która ma pomagać w codziennych zadaniach i przyczyniać się do poprawy bezpieczeństwa mieszkańców – podsumowuje Sławomir Rogowiec, dyrektor rozwoju biznesu Castorama Polska.

Pakiet Strażak to przede wszystkim partnerstwo, które ma wzmacniać lokalne społeczności i wspierać strażaków w ich realnych potrzebach.

Zapisz jednostkę do programu pakietstrazak

Korzyści dla jednostki

- Stały rabat 10% na zakupy w Castoramie (zgodnie z Regulaminem)
- Katalog produktów dla straży – sprawdzone marki, dostępne od ręki
- Opieka koordynatora PRO przy większych zamówieniach
- Lokalne wsparcie w nagłych sytuacjach
- Wspólne warsztaty i kampanie edukacyjne w remizach i sklepach Castorama

Dowiedz się więcej na

www.castorama.pl/pakietstrazak

castorama

Zjazd poszukiwaczy przeszłości

EMILIA LESZCZYŃSKA-ŻUŁAWNIK

Od 19 do 21 września trwało w Siedlcach Ogólnopolskie Spotkanie Kronikarzy Ochotniczych Straży Pożarnych. Zorganizowane zostało przez Zarząd Główny ZOSP RP w Warszawie, Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu w Siedlcach, Archiwum Uniwersytetu, Bibliotekę Główną Uniwersytetu, Archiwum Państwowe w Siedlcach oraz Komendę Miejską PSP w Siedlcach.



Uczestnicy Ogólnopolskiego Spotkania Kronikarzy OSP z ławeczką Stefana Żeromskiego

fot. z archiwum prywatnego autorki

Pierwszego dnia w Bibliotece Głównej Uniwersytetu odbyła się wystawa kronik. Sekretarz Komisji ds. działalności naukowej, kulturalno-społecznej, dokumentacyjnej i historycznej ZG ZOSP RP drużna Małgorzata Judasz, wspólnie z drużym Bogdanem Siwińskim, udzielali konsultacji i wskazówek metodycznych pomagających w prowadzeniu kronik.

Drugi dzień spotkania rozpoczął się od wspólnego zwiedzania Siedlec. Przewodnik Natalia Żyśk oprowadziła uczestników spotkania po mieście i opowiedziała im o jego najciekawszych zabytkach: katedrze pw. Niepokalanego Poczęcia NMP, zespole pałacowo-ogrodowym Ogińskich, jednym z najstarszych zakładów karnych w Polsce, ławeczce Stefana Żeromskiego, a także pomnikowi poświęconym pamięci Józefa Piłsudskiego.

TAJNIKI ZBIERANIA INFORMACJI

Następnie odwiedziliśmy Archiwum Państwowe w Siedlcach i Komendę Miejską PSP w Siedlcach, gdzie odbyły się również wykłady. W Archiwum Państwowym kierownik Działu Udostępniania Zbiorów Beata Troć poprowadziła prelekcję „Materiały źródłowe do dziejów straży pożarnej w zasobie Archiwum Państwowego w Siedlcach”. Zapoznaliśmy się także z działaniem

tego typu instytucji, zobaczyliśmy bezcenne dokumenty znajdujące się w zasobach archiwum, zapoznaliśmy się z materiałami przydatnymi w badaniu dziejów straży pożarnej, wysłuchaliśmy prelekcji o sposobach zabezpieczania dokumentów i fotografii oraz o zabiegach konserwatorskich stosowanych w archiwach państwowych. To wyjątkowe spotkanie było okazją do rozmowy o strażackiej historii oraz uświadomienia sobie dużej roli archiwów państwowych w dokumentowaniu dziejów ochotniczych straży pożarnych. To nie

tylko skarbnice historii, ale także autorytet w ochronie i udostępnianiu dziedzictwa, zarówno dla strażackich kronikarzy, jak i dla wszystkich, którzy chcą odkrywać przeszłość.

Podczas wizyty w Komendzie Miejskiej PSP w Siedlcach zobaczyliśmy samochody ratowniczo-gaśnicze wraz z całym wyposażeniem, salę Ognik, a także wysłuchaliśmy wykładu zastępcy komendanta miejskiego PSP w Siedlcach mł. bryg. Pawła Kulickiego „Praktycznie o prowadzeniu kroniki elektronicznej na przykładzie OSP Wodunin”.



Druż dr Marian Zalewski w trakcie wykładu podczas konferencji popularnonaukowej „Pamięć i wyzwania: kronikarze wobec wyzwań przyszłości”

fot. Emilia Leszczyńska-Żuławnik



Kierownik Działu Udostępniania Zbiorów Archiwum Państwowego w Siedlcach Beata Troć podczas prelekcji „Materiały źródłowe do dziejów straży pożarnej w zasobie Archiwum Państwowego w Siedlcach”

fot. Emilia Leszczyńska-Żuławnik

Godziny popołudniowe spędziliśmy w auli Biblioteki Głównej Uniwersytetu w Siedlcach, biorąc udział w wykładach i warsztatach. Pierwszy wykład – „Po nitce do kłębka, czyli różne sposoby wyszukiwania informacji na temat historii straży pożarnej” – poprowadziła dyrektor Biblioteki Głównej UwS Magdalena Chromińska, pokazując m.in., jakimi zasobami dysponują biblioteki cyfrowe. Dyrektor Archiwum UwS dr Rafał Dmowski wygłosił wykład „Zaskakujące źródła do dziejów ochrony przeciwpożarowej”. Na zakończenie członek Rady Muzealnej Centralnego Muzeum Pożarnictwa dh mł. bryg. w st. sp. Mirosław Walicki przedstawił „Zarys problematyki umundurowania strażackich grup rekonstrukcyjnych”. Wykładowi towarzyszyła wystawa mundurów ze zbiorów prywatnych wykładowcy.

POPULARYZACJA HISTORII

21 września w auli Biblioteki Głównej Uniwersytetu odbyła się konferencja popularnonaukowa „Pamięć i wyzwania: kronikarze wobec wyzwań przyszłości”, będąca podsumowaniem Ogólnopolskiego Spotkania Kronikarzy OSP w Siedlcach. Prelekcje wygłosili: druh dr hab. Władysław Tabasz, prof. uczelni oraz druh dr Marian Zalewski, przedstawiciel Komisji ds. działalności naukowej, kulturalno-społecznej, dokumentacyjnej i historycznej ZG ZOSP RP. W konferencji wzięli również udział: członek ogólnopolskiego Klubu Miłośników Pożarnictwa, wiceprezes Stowarzyszenia Weteranów Polskich Formacji Granicznych Andrzej Olichwiruk, wygłaszając wykład „Hełmy strażackie jako źródło do dziejów straży”, a także Andrzej Wróbel, który zaprezentował swój zbiór odznaczeń pożarniczych. Wystąpieniom towarzyszyła

wystawa odznaczeń i hełmów strażackich pochodzących ze zbiorów prywatnych druhów.

Po konferencji nastąpiło wręczenie przybyłym kronikarzom i miłośnikom historii pożarnictwa podziękowań i drobnych upominków przygotowanych przez organizatorów. Wśród nich znalazł się m.in. pamiątkowy dyplom potwierdzający udział w Ogólnopolskim Spotkaniu Kronikarzy OSP. Upominki wręczali: druh dr hab. Władysław Tabasz, prof. uczelni, przedstawiciel Komisji ds. działalności naukowej, kulturalno-społecznej, dokumentacyjnej i historycznej ZG ZOSP RP druh dr Marian Zalewski, a także dyrektor Archiwum Uniwersytetu w Siedlcach dr Rafał Dmowski.

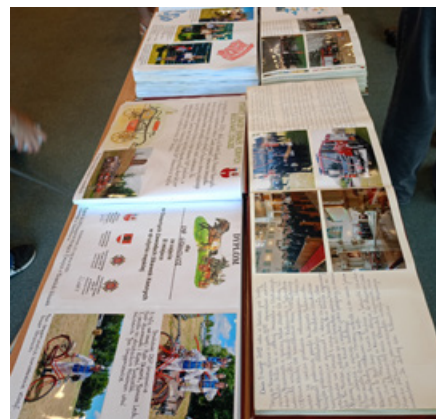
W Ogólnopolskim Spotkaniu Kronikarzy Ochotniczych Straży Pożarnych wzięło udział blisko 60 osób z całej Polski. ■

druhna **EMILIA LESZCZYŃSKA-ŻUŁAWNIK** jest sekretarzem i kronikarzem OSP Nowe Miasto



mi. kpt. Mariusz Grzesiula z uczestnikami Ogólnopolskiego Spotkania Kronikarzy OSP przed budynkiem Komendy Miejskiej PSP w Siedlcach

fot. Emilia Leszczyńska-Żuławnik



Wystawa kronik podczas Ogólnopolskiego Spotkania Kronikarzy OSP w jednej z sal Biblioteki Głównej Uniwersytetu w Siedlcach

fot. Emilia Leszczyńska-Żuławnik



Uczestnicy Ogólnopolskiego Spotkania Kronikarzy OSP na tle katedry pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Siedlcach

fot. Emilia Leszczyńska-Żuławnik



Rocznicowe spotkanie

CZESŁAW KOSIBA

W dniach 7-9 października w hotelu Helios w Zakopanem spotkali się absolwenci XIII turnusu Szkoły Oficerów Pożarnictwa w Warszawie, by świętować 54. rocznicę promocji oficerskiej. W spotkaniu udział wzięło 30 osób – jedenaście małżeństw i osiem osób indywidualnie. Po raz pierwszy na spotkanie zaproszono wdowy po zmarłych oficerach. To była dobra okazja do wspomnień, stąd poniżej trochę historii.

Początki naszej strażackiej kariery były trudne. Po zdaniu egzaminów do Szkoły 1 września 1967 r. zostaliśmy skierowani do służby we Wrocławskiej Komendzie Straży Pożarnej. Rozlokowani w kilku oddziałach Zawodowej Straży Pożarnej, poznawaliśmy stopniowo tajniki strażackiej profesji, pełniąc służbę 24 x 24. Na początku nadzór nad nami sprawowali doświadczeni podoficerowie. Przez 6 miesięcy trwał kurs na strażaka szeregowego Korpusu Technicznego Pożarnictwa. Po zdaniu egzaminu uzyskaliśmy uprawnienia do wykonywania zawodu strażaka. Równocześnie chodziliśmy na kurs prawa jazdy. Po 3 miesiącach otrzymaliśmy uprawnienia do jazdy na samochód i motocykl.

Z PERSPEKTYWY LAT

31 sierpnia 1968 r. autobusami przetransportowano nas do Warszawy. Skoszarowani w trzech salach z piętrowymi łózkami, odbyliśmy trzymiesięczny trudny okres unitarny, który zakończył się przysięgą. To czas pierwszych przepustek, poznawania Warszawy, Szkoły oraz naszych wspaniałych nauczycieli i wychowawców. Byli to komendanci: płk poż. Krzysztof Smolarkiewicz i płk poż. Józef Nazarko, wykładowcy: płk poż. Edmund Kowalski, płk poż. Jerzy Kuczyński i płk poż. Mieczysław Piskorski – obaj z KGSP, mjr Józef Zajączkiewicz, kapitanowie: Stefan Woźniak, Jerzy Buczek, Antoni Pawłowski, Igor Mendrykowski, Sławomir Smólski, Janusz Kosiński, Olgierd Kraujalis, Kazimierz Wąsowski, Marek Ćwik, mgr Janusz Poznański, inż. Mieczysław Wisłowski, mgr Józef Wojcieszki, Włodzimierz Popow, Jan Mosiej, Ludwik Wargocki, mgr Melania Pofit-Szczepeńska, mgr Wacława Kraszewska, mgr inż. Makowska, inż. Bogdan

Niewęglowski, mgr inż. Roman Cichosz i dowódca kompanii por. Andrzej Zwierzyński. Służbę oficera dyżurnego Szkoły pełnił wtedy kpt. Antoni Grygiel z szefami zmian: st. ogn. Wacławem Jukielem i Alfredem Dziegielewskim. Pamiętamy do dziś laborantów: st. ogn. Krzysztofa Owczarskiego, Tadeusza Kostyrę i pana Ścisłowskiego, magazynierów: Stefana Pawłowskiego i Dietricha Brauna oraz świetne szefowe kuchni: Marię Kisz, p. Pawłowską i kierowniczkę kuchni Krysztynę Płatek. Należy też wspomnieć o szkolnej służbie zdrowia, na czele z dr. Aleksandrem Gowinem i pielęgniarkami: Hanną Zwierzyńską i Zofią Zyskowską.

W każdy wtorek wszyscy podchorążowie odbywali wojskowe szkolenie dla studentów, występując w wojskowym umundurowaniu polowym. Studium Wojskowym kierował płk LWP Jan Rybiec, a jego podwładnymi byli: płk prof. dr hab. Broszkiewicz, mjr Paczkowski oraz kapitanowie: Artur Jagodziński, Roman Łodykowski i Józef Jerzy Chrzanowski. (Proszę wybaczyc, ale z uwagi na odległy czas brakuje imion przy kilku nazwiskach).

W drugim roku pobytu w Warszawie poprawiły się nasze warunki lokalowe. Zakwaterowano nas w czterosobowych pokojach z umywalkami i piętrowymi łózkami. Żoliborskie 2 lata w stolicy upłynęły bardzo szybko. W pamięci pozostały niektóre chwile: prace przy budowie bazy leśnej w Zamczysku, poligon nad jeziorem Łuba koło Włocławka, budowa zbiorników przeciwpożarowych i remizy OSP na Kujawach oraz sama Warszawa – wtedy piękna i spokojna. To był czas pierwszych miłości, szkolnych zabaw, spektakli w teatrach i seansów w kinach. We wrześniu 1970 r. zostaliśmy skierowani na rok do



Na platformie widokowej w Czerwiennem

fot. Czesław Kosiba



wybranych przez nas przyszłych miejsc służby, aby tam pisać kierunkową pracę dyplomową. Dziewięciu z nas powołano na okres unitarny pierwszego rocznika powstałej Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej. Potem była już obrona pracy dyplomowej, promocja oficerska – 2 października 1971 r. – i nadanie stopnia starszego aspiranta pożarnictwa (to pierwszy stopień oficerski według obowiązującej w tym okresie pragmatyki zawodowej).

Pierwsze 20 lat służby to miniony, niechlubny okres w historii Polski. Pełniliśmy wtedy różne funkcje zawodowe, nie plamiąc jednak honoru strażackiego munduru, a kierując się dewizą „Bogu na chwałę, ludziom na pożytek”. Kilku z nas zapisało piękne karty, działając w NSZZ „Solidarność”.

Po zmianach ustrojowych władze państwowe dokonały weryfikacji naszych postaw i niektórzy z nas zostali powołani na stanowiska komendantów wojewódzkich, komendantów szkół pożarniczych, naczelników wydziałów w komendach wojewódzkich, komendantów ośrodków szkolenia pożarniczego, komendantów powiatowych, dowódców JRG, inspektorów w Resortowej Ochronie Przeciwożarowej itp. Kilku z nas tworzyło podstawy funkcjonującej dzisiaj nowoczesnej formacji pożarniczej. Dziś jeszcze trzech kolegów jest rzeczoznawcami ochrony przeciwpożarowej. Kontynuujemy tradycje rodzinne pożarniczej służby. Nasi synowie lub wnukowie pełnią służbę w Państwowej Straży Pożarnej, a my swoje doświadczenie wykorzystujemy w strukturach Związku OSP RP i ochotniczych strażach pożarnych.

ZJAZD ABSOLWENTÓW

W pierwszy dzień spotkania odbyły się: sesja zdjęciowa, uroczysta kolacja, odśpiewanie hymnu Szkoły Oficerów Pożarnictwa i pierwsze toasty, połączone z zabawą przy muzyce lat 60. i 70. Wspólne śpiewy i tańce prowadzone przez niezawodnego p. Marka Waclawskiego trwały do północy. Drugi dzień to zwiedzanie z przewodnikiem dr. Maciejem Krupą zabytkowego Cmentarza Zasłużonych na Pęksowym Brzyzku i najstarszego zakopiańskiego kościołka. Był też czas na zwiedzanie Zakopanego.

Niestety, czas płynie szybko – „Byli chłopcy, byli, ale się minyli i my się minimy po małuńskiej chwili” (to słowa góralskiego memento mori) i tak z grona 106 promowanych w Warszawie pod pomnikiem Nike trzydziestu już odeszło na wieczną służbę. O 17.00 w sanktuarium na Bachledówce-Czerwiennem odprawiona została msza św. w intencji zmarłych kolegów, wychowawców i nauczycieli Szkoły, a także zebranych uczestników. Udział w niej wzięli: komendant powiatowy PSP w Zakopanem st. bryg. Grzegorz Worwa ze swoim zastępcą mł. bryg. Jarosławem Kościńskim, komendant powiatowy PSP w Nowym Targu bryg. Piotr Domalewski, bryg. w st. sp. inż. Andrzej Jaskuła – szef naszej kompanii na unitarce, absolwent XI turnusu Szkoły Oficerów Pożarnictwa. Obecni byli również druhowie ochotnicy z OSP Ratułów Górny,



którzy wystawili poczet sztandarowy. Mszę św. koncelebrował ks. st. bryg. dr Jan Krynicki, krajowy kapelan strażaków, wspólnie z gospodarzem Sanktuarium bł. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, proboszczem Piotrem Polkiem.

Kapituła Orderu Świętego Floriana Cracovia w Krakowie w podziękowaniu za działalność na rzecz ochrony przeciwpożarowej wyróżniła Złotymi Krzyżami Zasługi Orderu Świętego Floriana: st. bryg. w st. sp. mgr. inż. Andrzeja Pozieraka i bryg. w st. sp. inż. Jana Sekułę. Pary małżeńskie otrzymały repliki pamiątkowego obrazu św. Floriana, a wszyscy uczestnicy – modlitewniki i różańce. Odznaczenia i upominki wręczył zebranych ks. Jan Krynicki.

Potem nastąpił przejazd do remizy OSP Ratułów Górny, gdzie gości przywitał prezes Zarządu OSP druh Jan Styrzcza. Spotkanie rozpoczęło się od wręczenia Odznak Św. Floriana „Za Zasługi dla Społeczności Lokalnej”, nadanych przez ministra spraw wewnętrznych i administracji. W imieniu ministra odznaki st. bryg. mgr. inż. w st. sp. Józefowi Modrzewskowi i bryg. inż. w st. sp. Marianowi Kłobuckiemu wręczył zastępca małopolskiego komendanta wojewódzkiego PSP st. bryg. mgr inż. Michał Polak. Odczytano też okolicznościowy list od ministra SWiA Marcina Kierwińskiego, który złożył w nim gratulacje, podziękowania oraz wyrazy uznania za wiele lat służby. Na koniec organizator spotkania wręczył uczestnikom i gościom jubileuszowy kalendarz na 2026 r. oraz okolicznościową przypinkę.

Po części oficjalnej rozpoczęła się biesiada i tańce przy muzyce kapeli Stanisława Ogórka. Paniom zostały wręczone „smatki” (chusty góralskie), a panom góralskie kapelusze. Odbyły się także liczne konkursy, kurs nauki tańca, a temu wszystkiemu towarzyszyło wspaniałe jadlo przygotowane przez Annę Żegleń, szefową kuchni w jednej z czarnodunajskich restauracji.

Tradycją jest, że od lat naszym spotkaniom towarzyszy wędrujący obraz św. Floriana. Teraz został przekazany koledze Marianowi Kłobuckiemu z Drzewicy, który podjął się organizacji kolejnego spotkania w przyszłym roku, podczas Dożynek Prezydenckich 2026 w Spale (woj. łódzkie). Do zobaczenia w 55. rocznicę promocji! ■

st. bryg. w st. sp. mgr **CZESŁAW KOSIBA**, organizator zakopiańskiego spotkania, były zastępca komendanta ds. liniowych w SGSP w latach 1992-1996

📍
Zwiedzanie
cmentarza
na Pęksowym
Brzyzku

fot. Czesław Kosiba

Nasz cenny muzealny unikat

PAWEŁ K. GAŚSIORCZYK

W Polsce działa blisko tysiąc muzeów, jednak niewiele z nich w pełni poświęconych jest historii ochrony przeciwpożarowej. Jedno z takich wyjątkowych miejsc – największe z nich – to Centralne Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach. Od 50 lat gromadzi ono i prezentuje bogaty dorobek polskich formacji strażackich, dokumentując rozwój techniki, organizacji oraz tradycji pożarniczych.



📍
Widok na halę nr 3 z pojazdami pożarniczymi wraz z widoczną wieżą imitującą fasadę śląskiej kamienicy
fot. Paweł K. Gąsiorczyk

Pomimo swojej rangi – największego muzeum pożarnictwa w Polsce, o ogólnopolskim charakterze i jednego z największych w Europie – CMP pozostaje powszechnie stosunkowo mało znane. Jego wyjątkowy status wynika również z faktu, że jest jednostką organizacyjną Państwowej Straży Pożarnej, podlegającą bezpośrednio Komendzie Głównej PSP.

Główna siedziba muzeum mieści się w Mysłowicach, w jego strukturze funkcjonuje również oddział zamiejscowy – Wielkopolskie Muzeum Pożarnictwa w Rakoniewicach, które wzbogaca ofertę edukacyjną i wystawienniczą placówki.

POCZĄTKI IDEI I JEJ REALIZACJA

Koncepcja utworzenia muzeum poświęconego historii pożarnictwa narodziła się w 1974 r., podczas obchodów 110-lecia myśłowickiej straży pożarnej. W trakcie uroczystości z udziałem przedstawicieli władz i lokalnych instytucji wspomniano o idei powołania placówki muzealnej.

Warto przypomnieć, że postulaty stworzenia ogólnopolskiego muzeum pożarnictwa pojawiały się już w okresie międzywojennym, jednak ich realizację uniemożliwił wybuch II wojny światowej. Pierwsza tego typu instytucja powstała dopiero w latach 40. XX w. w Niepokalanowie, z inicjatywy franciszkanów, a kolejną było Muzeum Pożarnictwa w Alwerni, założone w 1953 r. Po wojnie funkcjonowało kilka prywatnych kolekcji strażackich, lecz dopiero inicjatywa myśłowicka miała charakter systemowy.

Głównym inicjatorem powołania muzeum był płk poż. Henryk Chrużik – wieloletni komendant miejskiej straży pożarnej w Mysłowicach, strażak z pasją i kolekcjoner, który z wakacji potrafił wracać z zabytkową pompą strażacką. Wspierało go wielu działaczy społecznych z regionu, propagujących ideę utworzenia tej wyjątkowej instytucji.

PIERWSZA SIEDZIBA I JEJ HISTORIA

Po wrześniowym spotkaniu w 1974 r. powołano Społeczny Komitet Organizacyjny Muzeum Pożarnictwa, który w krótkim czasie doprowadził do otwarcia placówki – nastąpiło to 14 września 1975 r. Pierwsza siedziba mieściła się w zabudowaniach z przełomu XIX i XX w. przy tzw. Promenadzie (przedłużenie ul. Powstańców). Obiekty te miały złożoną historię: przed I wojną światową działała tam Agencja Emigracyjna, w czasie okupacji niemieckiej Zastępcze Więzienie Policijne, natomiast po 1945 r. obiekt służył władzom komunistycznym jako miejsce internowania Niemców, Górnoszlązaków i osób uznanych za „wrogów systemu”. Przed adaptacją na cele muzealne budynki pełniły funkcję magazynów ogumienia przedsiębiorstwa Motosbyt.

Komitet Organizacyjny działał do 1981 r., kiedy to przekształcił się w Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Pożarnictwa. Po włączeniu muzeum w strukturę PSP organizacja została rozwiązana – uznano, że jej cele zostały osiągnięte.

NOWA SIEDZIBA I ROZBUDOWA

Od początku istnienia placówki dużym wyzwaniem było znalezienie odpowiedniej siedziby, gdyż ulokowanie muzeum na terenie dawnego obozu miało charakter tymczasowy. Pod koniec lat 70. XX w. podjęto decyzję o budowie nowego obiektu przy miejskim kąpielisku, w pobliżu parku Słupna, przy ul. Stadionowej. Początkowo środki finansowe zabezpieczyła Komenda Wojewódzka Straży Pożarnych w Katowicach, a głównym wykonawcą zostało Myśłowickie Przedsiębiorstwo Budownictwa Inżynieryjnego. Według przekazów ustnych obiekt miał początkowo uchodzić za hale magazynowe, co miało ułatwić uzyskanie zgody władz.

Ze względu na kryzys gospodarczy PRL pierwszą fazę budowy ukończono dopiero w 1991 r. W 1996 r.

otwarto trzecią z planowanych pięciu hal wystawowych i powołano Komitet Budowy CMP, na czele którego stanął zastępca komendanta głównego PSP st. bryg. Aleksander Szymański. Ostatecznie budowę zakończono dopiero w 2005 r.

DZIAŁALNOŚĆ

Oficjalnie muzeum zostało powołane przez prezydenta miasta 1 stycznia 1976 r., jego finansowanie zapewniał budżet miejski, a później – od 1982 r. – Fundusz Rozwoju Kultury. W 1981 r. w jego strukturze pojawił się nowy element – Dział Miejski, prezentujący historię Mysłowic. Inicjatywa ta była efektem współpracy z Towarzystwem Miłośników Mysłowic oraz lokalnymi władzami.

W pierwszych latach działalności muzeum koncentrowało się na gromadzeniu eksponatów i prezentowaniu wystaw. Zorganizowano również spotkania dydaktyczne, m.in. I Ogólnopolskie Sympozjum Historyczno-Naukowe Pożarnictwa w 1978 r. w Chorzowie oraz Krajową Naradę Instruktażową dla opiekunów muzeów strażackich w 1981 r.

Od połowy lat 80. rozpoczęto systematyczne opracowywanie dokumentacji zbiorów, co miało na celu uzupełnienie wcześniejszych braków w ewidencji. Większość eksponatów pochodziła z darowizn od organizacji strażackich i osób prywatnych.

Muzeum organizowało także wystawy czasowe, plenery malarskie oraz wydawało materiały promocyjne. W 1987 r. podpisano umowę o współpracy z Instytutem Historii Uniwersytetu Śląskiego, co owocowało wspólnymi badaniami, wystawami i konferencjami naukowymi.

Pod koniec lat 80. nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora – schorowanego płk. Henryka Chruzika zastąpił płk. Feliks Barbarowicz, a funkcję wicedyrektora ds. naukowych objęła dr Helena Witecka.

Nowe kierownictwo kontynuowało inicjatywy dyrektora Chruzika, jednocześnie dążąc do podniesienia prestiżu muzeum. Temu miał służyć własny periodyk – „Muzealny Rocznik Pożarniczy”; zgodę na jego wydawanie wydał 20 grudnia 1988 r. minister kultury i sztuki. Funkcję redaktora naczelnego objął dyrektor Feliks Barbarowicz, a sekretarzem redakcji został dr Tadeusz Olejnik. Rocznik ukazywał się we współpracy z PWN w Łodzi.

Dzięki współpracy Instytutu Historii UŚ z muzeum w 1990 r. Joanna Lubas przygotowała pracę magisterską pt. „Ochotnicze straże pożarne w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1918-1939”. Podjęto starania o nadanie placówce statusu centralnego muzeum pożarnictwa, czego nie udało się jednak osiągnąć. Mimo to 13 czerwca 1989 r. podpisane zostało porozumienie pomiędzy komendantem głównym straży pożarnych a prezydentem Mysłowic „w sprawie funkcjonowania i rozwoju Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach”. Na jego mocy muzeum przyjęło rolę centralnego ośrodka badań historii pożarnictwa, choć zapis ten pozostał głównie na papierze.



W STRUKTURACH PSP

Przemiany ustrojowe po 1989 r. spowodowały komplikacje w działalności muzeum. Zlikwidowano Fundusz Rozwoju Kultury, który zapewniał środki na jego funkcjonowanie. Na szczęście władze samorządowe Mysłowic zgodziły się na doraźne wsparcie finansowe. Niestrudzone działania dyrektora Feliksa Barbarowicza, wspieranego przez ówczesnego komendanta wojewódzkiego st. bryg. Zbigniewa Meresa, doprowadziły do przejęcia muzeum przez Państwową Straż Pożarną. Nastąpiło to 1 lipca 1992 r. Decyzję tę podjął komendant główny PSP nadbryg. Feliks Dela, dostrzegając znaczenie profesjonalnej placówki muzealnej.

W kolejnych latach podejmowano liczne działania mające na celu umocnienie pozycji muzeum i jego unowocześnienie. W 1993 r. nadano mu nowy statut, uzgodniony z ministrem kultury i sztuki, wprowadzając nazwę Centralne Muzeum Pożarnictwa oraz wytyczając ambitne cele – ich realizację ograniczały jednak skromne środki finansowe. Na początku lat 90. w skali kraju zauważalny był spadek aktywności komisji historycznych ZOSP. Aby temu zaradzić, zorganizowano w CMP posiedzenie ZG ZOSP RP poświęcone ożywieniu działalności historyczno-muzealnej oraz omówieniu trudnej sytuacji materialnej strażackich muzeów. W 2 lata po obchodach 20-lecia CMP muzeum gościło członków Międzynarodowej Grupy Roboczej ds. Historii Straży Pożarnej i Ochrony Przeciwpożarowej CTIF, której jest członkiem od momentu powstania. Jednym z najważniejszych wydarzeń tamtego okresu było międzynarodowe sympozjum poświęcone służbom samarytańskim w strażach pożarnych. W tym samym czasie w struktury muzeum oficjalnie włączono oddział zamiejscowy – Wielkopolskie Muzeum Pożarnictwa w Rakoniewicach.

KOLEJNI DYREKTORZY I ICH PRZEDSIĘWZIĘCIA

W 1998 r. zmarł dyrektor Feliks Barbarowicz. Jego następcą został st. bryg. Grzegorz Sudo, który przeprowadził niezbędne remonty, kontynuował budowę hal oraz zadbał o nadanie muzeum nowego statutu. Zainicjował również działania mające na celu pozyskiwanie nowych eksponatów. Za jego kadencji

Fragment wystawy pt. „XXX-lecie PSP – ciągle w akcji”
fot. Paweł K. Gąsiorczyk

(1998-2001) w dziale dokumentacji zbiorów wdrożono pierwsze programy komputerowe do ewidencji eksponatów. Muzeum kontynuowało działalność wystawienniczą, wydawniczą, aktywnie uczestnicząc przy tym w pracach CTIF.

W latach 2001-2002 placówką kierował st. bryg. Czesław Kozak, którego w lipcu 2002 r. zastąpił były komendant główny PSP gen. brygadier w st. sp. Feliks Dela. Pod koniec jego kadencji (2002-2005) oddano do użytku dwie ostatnie hale wystawowe – nr 4 i 5, choć nie były one w pełni wykończone. W 2005 r. muzeum było gospodarzem IV Sympozjum Grupy Państw Nadunajskich CTIF, zorganizowanego przez Komendę Główną PSP oraz Zarząd Główny ZOSP RP.

W 2008 r., za dyrekcji st. bryg. Adama Szkuty (2005-2009), CMP uzyskało certyfikat muzeum pożarniczego CTIF. W tym samym roku odbyło się w Mysłowicach 16. Posiedzenie Komisji Historycznej CTIF, połączone z sympozjum oraz otwarciem wystawy hełmów strażackich. Uroczystości zgromadziły blisko 200 uczestników, wśród nich 90 gości z zagranicy, a ich kulminacją było otwarcie nowoczesnej hali audiowizualnej.

Od 2009 r. do 2016 r. funkcję dyrektora pełnił st. bryg. Włodzimierz Bareła. Zakończył on termomodernizację budynków, uporządkował tereny zielone oraz zbudował atrapę strażnicy. Za jego kadencji organizowano wystawy, imprezy plenerowe, a także wydano dwie publikacje naukowe – o muzeum i jego zbiorach oraz o producentach sprzętu pożarniczego. Nadal intensywnie pozyskiwano nowe eksponaty.

W 2016 r. dyrektorem został st. bryg. Edward Pruski, który przeprowadził kolejne remonty i otworzył muzeum na szerszą publiczność. Powstały nowe wystawy czasowe i wyjazdowe, a także zorganizowano konferencję poświęconą muzealnictwu pożarniczemu, integrującą środowisko muzealne w Polsce. Zintensyfikowano również kontakty z jednostkami PSP.

W roku 100-lecia odzyskania niepodległości obowiązki dyrektora pełnił st. bryg. Paweł Rochala (2018-2019). Wydano wówczas publikację „Strażacka Niepodległa 1918-1921”, nagrodzoną w konkursie ZOSP RP. Uroczystości rocznicowe obejmowały otwarcie pięciu wystaw jednocześnie w październiku 2018 r., a w ciągu całego roku – siedmiu. Zorganizowane

zostały także dwie konferencje, powstało miejsce edukacji dla dzieci z mobilnym symulatorem zagrożeń pożarowych domu jednorodzinnego oraz pełnowymiarowa replika wozu bojowego „Korfanty” z czasów powstań śląskich.

W 2019 r. dyrektorem muzeum został st. bryg. Janusz Gancarczyk. Oprócz prowadzenia tradycyjnej działalności wystawienniczej, wydawniczej i edukacyjnej rozpoczął on prace nad modernizacją wystawy stałej z wykorzystaniem multimedialności. Za jego kadencji przygotowano sześć wystaw czasowych, dodatkowo kilka online, nowy informator, album jubileuszowy oraz wznowiono wydawanie „Muzealnego Rocznika Pożarniczego”, który nie ukazywał się od 2008 r. Wszystko to udało się zrealizować w trudnym czasie pandemii COVID-19.

W 2022 r. dyrektorskie stery przejął mł. bryg. Rafał Jureczko. Skupił się głównie na zadaniach związanych z remontami i modernizacją. Muzeum zostało doposażone w instalacje fotowoltaiczne, docieplono część budynków oraz wybudowano dwa budynki gospodarcze. Zadania te zostały zrealizowane dzięki środkom pozyskanym z Komendy Głównej PSP. Modernizację umożliwiły przygotowania poczynione jeszcze przez dyrektora Gancarczyka. Na początku stycznia 2024 r. st. bryg. Rafał Jureczko przeszedł na zaopatrzenie emerytalne. W tym czasie pełnienie obowiązków dyrektora CMP powierzono długoletniemu pracownikowi muzeum, naczelnikowi Wydziału Dokumentacji Zbiorów dr. Pawłowi Karolowi Gąsiorczykowi.

Od marca 2024 r. funkcję dyrektora CMP pełni mł. bryg. dr inż. Artur Luzar. W czerwcu tego samego roku powołano Radę Muzeum pod przewodnictwem nadbryg. dr. inż. Grzegorza Szyszko. W tym czasie zorganizowano m.in. plener fotograficzny, konkurs plastyczny „Strażak – bohater codzienności”, plener malarski oraz wystawę „Centralne Muzeum Pożarnictwa i Mysłowice na znaczkach pocztowych”. Na terenie muzeum odbyło się również wiele spotkań, warsztatów i konferencji, w tym naukowych. Warto wymienić spotkania dotyczące prewencji społecznej PSP oraz konferencję dla nauczycieli „Praktycznie bezpieczni”, która miała już dwie edycje. Dużym sukcesem okazała się 33. edycja Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy – myślowicki sztab mieścił się w muzeum, które tego dnia odwiedziło około 5 tys. osób.

TEGOROČZNE WYDARZENIA

W 2025 r. CMP było gospodarzem narady kierowniczej śląskiej kadry PSP oraz Wojewódzkiego Dnia Strażaka województwa śląskiego. Nie ustawała również działalność edukacyjna, prewencyjna i wystawiennicza. Na początku roku oddano do użytku nową multimedialną salę edukacyjną do zajęć z prewencji społecznej PSP. Odświeżono układ ekspozycji stałej na parterze muzeum oraz stworzono kąciok dla dzieci. W kwietniu 2025 r. odbyła się pierwsza w historii muzeum konferencja konserwatorska, pt. „Renowacja i konserwacja zabytków techniki pożarniczej – działania”.



Fragment wystawy „Strażacki PRL”

fot. Paweł K. Gąsiorczyk





W Centralnym Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach znajdują coś dla siebie i duzi, i mali

fot. Paweł K. Gąsiorczyk

Aktywność muzeum nie ogranicza się jedynie do działalności lokalnej. Przykładem są wyjazdy na Wojewódzkie Obchody Dnia Strażaka w Nysie (woj. opolskie) oraz udział w targach IFRE 2025 w Kielcach – zaprezentowane zostały tam wystawy z okazji 30-lecia KSRG. Warto zaznaczyć, iż pierwsza z nich skupiła się bardziej na przykładach z województwa opolskiego, w którym pilotażowo wprowadzono KSRG, a druga obejmowała swym zakresem całą Polskę. Muzeum organizowało również imprezy plenerowe, takie jak I Dzień Wiosny oraz INDUSTRIADA – święto Szlaku Zabytków Techniki województwa śląskiego. Zostały również opracowane i przygotowane do wdrożenia audioprzewodniki po muzeum.

Kulminacyjnym wydarzeniem roku był obchodzony 3 października jubileusz 50-lecia CMP. W trakcie uroczystości wyróżniono osoby zasłużone dla muzeum, odbył się panel dyskusyjny poświęcony historii i przyszłości muzealnictwa pożarniczego, otwarto trzy wystawy czasowe: „50-lecie Centralnego Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach”, „Herosi pożarnictwa” oraz „Przyjaciele Centralnego Muzeum Pożarnictwa”. Z okazji jubileuszu ukazała się również fotoksiążka prezentująca zbiory muzealne.

NOWOCZESNOŚĆ I PERSPEKTYWY

Dziś Centralne Muzeum Pożarnictwa to nie tylko miejsce gromadzenia eksponatów, lecz także centrum edukacji i badań nad historią ochrony przeciwpożarowej. Placówka współpracuje z uczelniami, organizacjami strażackimi i instytucjami kultury, realizując projekty naukowe i popularyzatorskie. W planach jest dalsza digitalizacja zbiorów, rozwój wystaw interaktywnych oraz intensyfikacja współpracy międzynarodowej.

CMP pozostaje miejscem wyjątkowym – zarówno dla badaczy, jak i pasjonatów historii pożarnictwa, a także dla wszystkich, którzy chcą poznać fascynującą historię strażaków i ich służby. ■

dr **PAWEŁ K. GĄSIORCZYK** jest naczelnikiem
Wydziału Dokumentacji Zbiorów Centralnego
Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach

Listopadowe myśli o przemijaniu i świętości

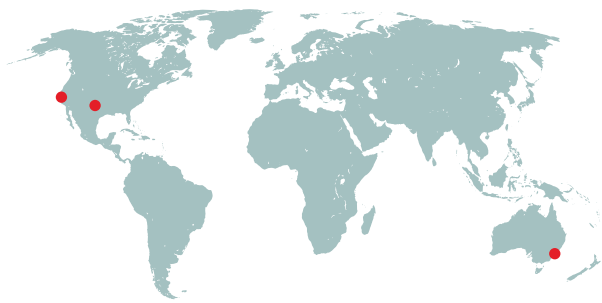


W tych wyjątkowych listopadowych dniach częściej niż zwykle odrywamy się od ziemi i z trochę głębszej perspektywy spoglądamy na nasze życie i jego nieuchronny kres. Idąc cmentarnymi alejkami, stając w zadumie nad grobami bliskich, jako chrześcijanie uzmysławiamy sobie jednak przede wszystkim najważniejszą prawdę naszej wiary: życie człowieka nigdy się nie kończy, a świętość nie jest nagrodą dla nielicznych wybranych. Zaproszony jest do niej każdy z nas, bez względu na drogę życia, którą wyznaczył nam Bóg. W uroczystość Wszystkich Świętych cieszymy się z chwały i wywyższenia, jakiego za dobre życie na ziemi doznają od Boga ludzie podobni do nas: mężczyźni, kobiety, dzieci, którzy w różnych czasach po prostu dobrze wypełnili swoje powołanie. Święty bowiem to człowiek z krwi i kości, który wie, że jest słaby i grzeszny, który doświadcza problemów, a nawet zwątpienia. Swoją nadzieję złożył jednak w Bogu i wie, że z Nim może wszystko pokonać, rozumie, że nic nie trwa wiecznie – ani chwała, ani cierpienie.

Pytając o drogę do świętości, warto sięgnąć po niezmiennie aktualne słowa Jana Pawła II, które wypowiedział do wiernych w Starym Sączu (16.VI.1999 r.): „Co zrobić, aby dom rodzinny, szkoła, zakład pracy, biuro, wioski i miasta, w końcu cały kraj stały się mieszkaniem ludzi świętych, którzy oddziałują dobrocią, wiernością nauce Chrystusa, świadectwem codziennego życia, sprawiając duchowy wzrost każdego człowieka?”. Jednocześnie odpowiedzieć trzeba za świętym Papieżem: „Potrzeba świadectwa. Potrzeba odwagi, aby nie stawiać pod korcem światła swej wiary. Potrzeba wreszcie, aby w sercach ludzi wierzących zagościło to pragnienie świętości, które kształtuje nie tylko prywatne życie, ale wpływa na kształt całych społeczeństw”.

Podczas gdy 1 listopada powinniśmy myśleć o tych, którzy dostąpili już chwały niebieskiej i czczeni są przez Kościół jako święci, to 2 listopada wspominamy dusze potrzebujące naszej pomocy, zwłaszcza modlitwowej. Modlitwa za dusze naszych zmarłych – z rodziny, przyjaciół, również kolegów strażaków – łącząca tajemniczą linią życie ziemskie i wieczne, wprowadza w nasze życie wyjątkową atmosferę. To jeszcze jedna szansa na przemyślenie sensu i celu swojego życia: osobistego, rodzinnego, społecznego, a wreszcie zawodowego. Nie w dramatycznej perspektywie przemijania i śmierci, ale realizacji naszego powołania do świętości.

Wasz kapelan
ks. Jan Krynicki



Zdrowie strażaka: przegląd zagrożeń zawodowych i środków zaradczych

Firefighter health: A narrative review of occupational threats and countermeasures

Drew E. Gonzalez, Sarah N. Lanham, Steven E. Martin, Richard E. Cleveland, Thad E. Wilson, Emily L. Langford, Mark G. Abel, *Healthcare* 2024, 12

Zasadniczym obowiązkiem strażaka jest odpowiedzialność za ochronę zdrowia, życia i mienia ludzi w czasie prowadzenia działań ratowniczych. Ratownicy uczestniczą w szkoleniach, kursach i warsztatach, by przygotować się na zagrożenia związane z wykonywaniem zadań operacyjnych. Niestety, mimo to wśród funkcjonariuszy straży pożarnej rośnie liczba różnego rodzaju schorzeń. Dane te dotyczą głównie chorób układu krążenia, nowotworów i problemów psychicznych.

Autorzy artykułu wykorzystali wyszukiwarki Pubmed oraz Google Scholar do odnalezienia materiałów naukowych zawierających ocenę zagrożeń dla zdrowia strażaków, opisujących związane z tym obciążenie allostacyjne oraz wdrażanie lub już funkcjonujące strategie łagodzenia skutków schorzeń związanych ze służbą. Jak twierdzą, zaprezentowane w wymienionych publikacjach praktyki poparte dowodami naukowymi mogą znacząco przyczynić się do poprawy zdrowia i dobrostanu strażaków na całym świecie.

Zmiany klimatyczne zwiększyły prawdopodobieństwo występowania ekstremalnych sezonów pożarów lasów na całym świecie

Climate change has increased the odds of extreme regional forest fire years globally

John T. Abatzoglou, Crystal A. Kolden, Alison C. Cullen, Mojtaba Sadegh, Emily L. Williams, Marco Turco, Matthew W. Jones, *Nature Communications* 2025, 16

Autorzy artykułu dokonują analizy zmiany klimatu i skutków, jakie wywołuje ona w kontekście powstawania ekstremalnych pożarów terenów leśnych w poszczególnych regionach świata. Okazuje się bowiem, że ekstremalne temperatury letnie zbiegały się z cztero- i pięciokrotnym wzrostem liczby pożarów oraz emisji dwutlenku węgla na świecie w porównaniu z latami, w których nie występowały takie warunki. Ponadto wystąpienie lat z ekstremalnymi wskaźnikami pogodowymi jest od 88 do 152% bardziej prawdopodobne na obszarach leśnych w klimacie występującym współcześnie, czyli w latach

2011-2040, niż w przypadku klimatu quasi-przedprzemysłowego w latach 1851-1900, przy czym bardziej wyraźny wzrost ryzyka pożarowego występuje w strefie klimatycznej umiarkowanej.

Autorzy podkreślają także, że działalność człowieka zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia lat ekstremalnych pod względem skali występowania pożarów. W tej sytuacji konieczna jest proaktywna postawa oraz wdrożenie działań mających na celu obniżenie ryzyka oraz właściwe przygotowanie się na wystąpienie ekstremalnych zjawisk związanych ze zmianami klimatu na świecie.

Kryzys i przymus w regulacjach związanych z bezpieczeństwem pożarowym

Collapse and imposition in the regulation of fire safety

Ayyappa Thejus Mohan, Benjamin Seligmann, Ruben Van Coile, David Lange, *Safety Science* 2025, 192

Autorzy artykułu podjęli istotny problem dotyczący ewolucji środowiska zabudowanego (*built environment*), czyli części środowiska poddanego przekształceniom przez człowieka, oraz koncepcji wdrażania bezpieczeństwa pożarowego budynków. Odnieśli się do analityki preskryptywnej (wskazującej, jakie kolejne kroki należy podejmować, aby osiągnąć zamierzony cel) jako nie do końca odpowiedniej przy projektowaniu obiektów. Skupia się ona jedynie na wysokości i przeznaczeniu budynku, bez odpowiedniej krytycznej oceny faktycznego zapewnienia bezpieczeństwa pożarowego. Autorzy zauważają, że gdyby projekt istotnie był stworzony odpowiednio i w sposób wystarczający z punktu widzenia bezpieczeństwa pożarowego, nie mielibyśmy do czynienia z katastrofalnymi w skutkach pożarami budynków, a te jednak wciąż się zdarzają.

Autorzy kwestionują istniejące założenia oraz wskazują na ich ograniczenia. W swoich rozważaniach korzystają z ewolucyjnych wzorców stosowanych w Londynie. Chodzi tutaj przede wszystkim o zmienny kontekst bezpieczeństwa pożarowego w środowisku zabudowanym (*built environment*). Do rozważań wykorzystano tzw. *framework Cynefin*, jako narzędzie wspomagające podejmowanie decyzji oraz dokonywanie wyborów, opierając się na skategoryzowanych sytuacjach w taki sposób, aby można było wyznaczyć najbardziej odpowiednie kierunki działań w danym obszarze, w naszym wypadku w obszarze projektowania bezpiecznych pożarowo budynków. Uzyskane w ten sposób wyniki sugerują, że rozważne i krytyczne podejście do wdrażania rozwiązań normatywnych jest niezbędne, a wręcz konieczne do projektowania i wznoszenia obiektów bezpiecznych pod względem pożarowym.

st. bryg. w st. sp. dr inż. **WALDEMAR JASKÓŁOWSKI**
mł. bryg. **JACEK RUS** pełni służbę
w Komendzie Wojewódzkiej PSP
w Łodzi



Nasza czytelniczka, funkcjonariuszka PSP, obecnie jest mamą 3-letniego dziecka. W kwietniu 2023 r. weszły w życie przepisy dotyczące preferencyjnych zasad w przypadku ubiegania się o pracę zdalną przez pracowników mających małe dzieci. Pierwsza taka możliwość dotyczy pracownika wychowującego dziecko do ukończenia 4. roku życia (art. 67 § 6 Kodeksu pracy). Druga sytuacja to wnioski o elastyczną organizację czasu pracy (w tym pracę zdalną), która przysługuje pracownikowi wychowującemu dziecko do ukończenia przez nie 8. roku życia (art. 188 Kodeksu pracy). Czy nasza czytelniczka (funkcjonariuszka) może ubiegać się o taką formę pracy?

Wprowadzenie pracy zdalnej do Kodeksu pracy z dniem 7 kwietnia 2023 r. wywołało skutki prawne nie tylko dla sektora prywatnego, ale również dla szeroko pojętej sfery publicznej. Ustawodawca przyznał szczególne uprawnienia rodzicom małych dzieci – w szczególności prawo do pracy zdalnej na preferencyjnych zasadach dla pracownika wychowującego dziecko do ukończenia przez nie 4. roku życia (art. 67 § 6 Kodeksu pracy).

Pojawia się jednak pytanie, czy z tego uprawnienia mogą skorzystać funkcjonariusze PSP. Sprawa nie jest oczywista – przede wszystkim z uwagi na systemowe umiejscowienie przepisu, jego powiązanie z przepisami o służbie oraz brak jednoznacznej wykładni doktrynalnej i orzeczniczej. Jak wyjaśnia st. kpt. dr Damian Witczak (pełniący służbę w Biurze Kadr Komendy Głównej PSP), zagadnienie to budzi liczne wątpliwości, a celem niniejszego artykułu jest przybliżenie problemu i wskazanie argumentów, które mogą przemawiać zarówno za stosowaniem analizowanego przepisu w odniesieniu do funkcjonariuszy PSP, jak i przeciw temu.

Zgodnie z art. 67 § 6 Kodeksu pracy „Pracodawca jest obowiązany uwzględnić wniosek pracownika wychowującego dziecko do ukończenia przez nie 4. roku życia o wykonywanie pracy zdalnej, chyba że nie jest to możliwe ze względu na organizację pracy lub rodzaj pracy wykonywanej przez pracownika”. Przepis ten, wprowadzony w ramach implementacji unijnych rozwiązań *work-life balance*, stanowi jedno z narzędzi wspierających rodziców w godzeniu obowiązków zawodowych z życiem rodzinnym.

W odniesieniu do funkcjonariuszy PSP podstawowym aktem prawnym regulującym ich sytuację zawodową jest ustawa z dnia

24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej. Zgodnie z art. 69 tej ustawy strażakowi przysługują uprawnienia pracownika związane z rodzicielstwem określone w Kodeksie pracy, z wyjątkiem art. 186¹ i art. 188¹, jeżeli przepisy niniejszej ustawy nie stanowią inaczej. Przepis ten z jednej strony przyznaje im uprawnienia rodzicielskie wynikające z Kodeksu pracy, z drugiej – wyłącza dwa konkretne uprawnienia: możliwość zmniejszenia wymiaru czasu pracy po powrocie z urlopu wychowawczego oraz możliwość wnioskowania o elastyczną organizację pracy (art. 188¹ Kodeksu pracy). Ten ostatni przepis w swej treści wprost wskazuje pracę zdalną.

Problem w tym, że art. 67 § 6 Kodeksu pracy nie znajduje się w Dziale VIII, dotyczącym uprawnień rodzicielskich, lecz w Dziale II – *Stosunek pracy*, w rozdziale poświęconym pracy zdalnej (IIc).

Powstaje więc pytanie: czy ustawodawca, tworząc art. 69 ustawy o PSP, odnosił się jedynie do przepisów z Działu VIII Kodeksu pracy, czy do szerszego katalogu „uprawnień rodzicielskich”, obejmując również takie rozwiązania, jak praca zdalna? Z jednej strony można argumentować, że literalne brzmienie art. 69 ustawy o PSP nie wyłącza art. 67 § 6 Kodeksu pracy, więc teoretycznie uprawnienia te powinny przysługiwać funkcjonariuszom. Z drugiej – skoro sam przepis nie znajduje się w dziale poświęconym uprawnieniom rodzicielskim, to można uznać, że nie mieści się w zakresie norm, do których odnosi się art. 69 ustawy o PSP.

Dodatkową trudność stanowi brak dorobku judykatury oraz interpretacji doktrynalnych traktujących o stosowaniu art. 67 § 6 Kodeksu pracy wobec strażaków PSP.

PODSUMOWANIE

Brak jednoznacznych podstaw, by uznać, że funkcjonariusz PSP ma prawo do pracy

zdalnej na zasadach określonych w art. 67 § 6 Kodeksu pracy. Systemowe umiejscowienie przepisu poza Działem VIII oraz brak odniesienia w ustawie o PSP potwierdzają ten pogląd. Takie stanowisko jest zgodne z zasadami wykładni systemowej oraz z konstrukcją pragmatyki służbowej, której *ratio legis* jest zapewnienie sprawności i gotowości formacji do realizowania ustawowych obowiązków.

W ustawie o PSP istnieje już szczególna regulacja – art. 35a, wprowadzony w odpowiedzi na potrzeby pandemiczne, który przewiduje możliwość pełnienia służby w formie zdalnej. Przepis ten ma jednak zupełnie inny charakter niż art. 67 § 6 Kodeksu pracy.

Po pierwsze, służba zdalna w PSP może być realizowana wyłącznie na polecenie przełożonego, który decyduje o jej uruchomieniu, czasie trwania, miejscu i formie jej wykonywania (ust. 1-3). Funkcjonariusz nie ma więc roszczeniowego prawa do samodzielnego wnioskowania o taką formę służby.

Po drugie, warunkiem zastosowania art. 35a jest obowiązywanie stanu zagrożenia epidemicznego, stanu epidemii lub stanu klęski żywiołowej związanej z występowaniem chorób zakaźnych u ludzi, co jednoznacznie wskazuje na jego incydentalny charakter. Przepis ten nie ma zastosowania w standardowych warunkach pełnienia służby, co odróżnia go od trwałego mechanizmu pracy zdalnej w Kodeksie pracy.

Po trzecie, art. 35a ustawy o PSP przewiduje szczegółowe warunki techniczne i formalne związane z pełnieniem służby zdalnej (ewidencja czynności, zabezpieczenia danych, możliwość cofnięcia polecenia itd.), co ponownie potwierdza jego administracyjny charakter – jest to narzędzie zarządzania, a nie indywidualne uprawnienie funkcjonariusza. ■

NAPISZ DO NAS

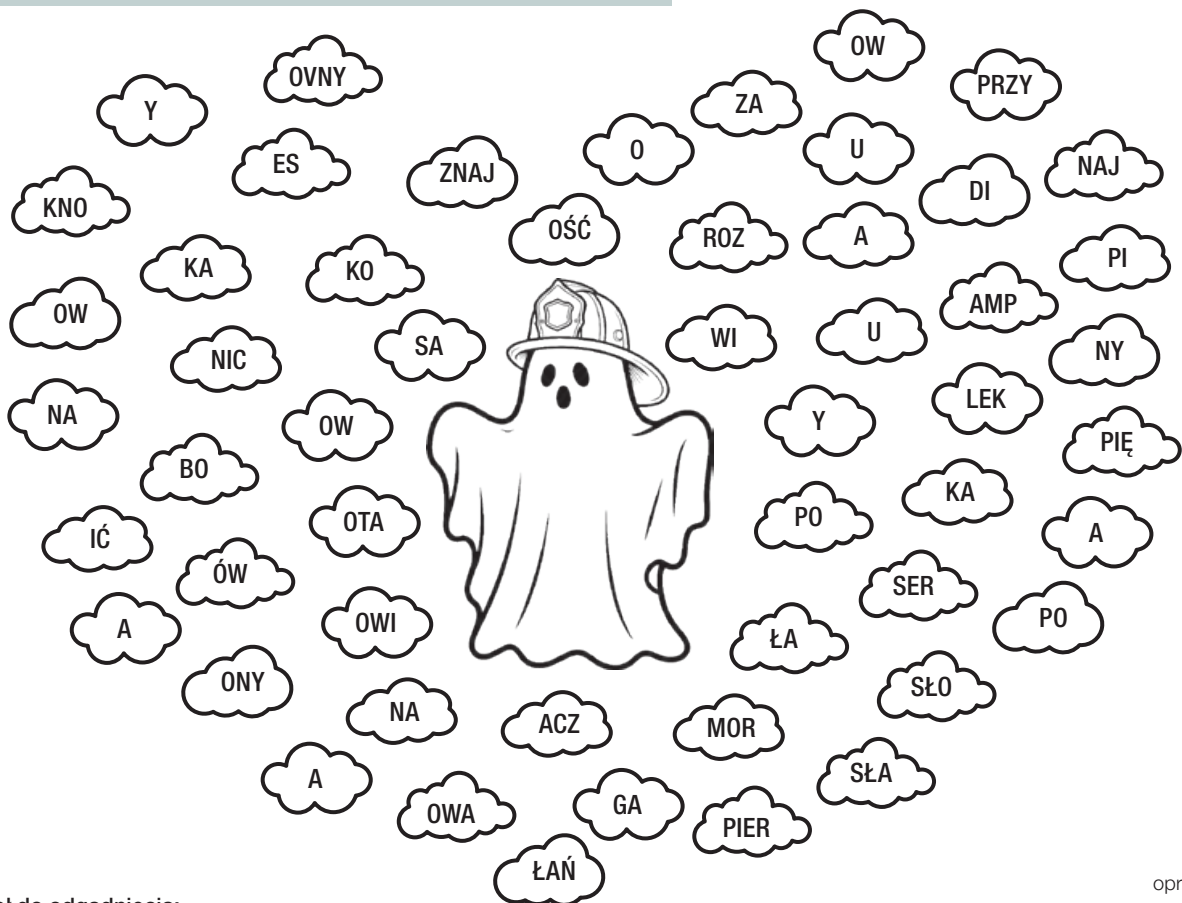
Czekamy na Wasze listy i e-maile:
Redakcja „Przeglądu Pożarniczego”
ul. Podchorążych 38, 00-463 Warszawa
pp@kg.straz.gov.pl



Zaduszówka strażacka 11/2025

Zadaniem jest odgadnięcie haseł dla podanych opisów. Każde hasło zawiera w swojej treści tę samą frazę zilustrowaną centralną grafiką. Dla ułatwienia w chmurkach podano także frazy lub litery dopełniające do wszystkich haseł. Wystarczy znaleźć odpowiednią chmurkę lub chmurki (jedno hasło może składać się z połączenia kilku chmurki i grafiki), a następnie połączyć obiekty liniami zakończonymi grotami. Linie z grotami wskazują kierunek i kolejność odczytu hasła po połączeniu obiektów. Możliwe są różnorakie kombinacje połączeń, jak chociażby: chmurka → chmurka → grafika lub grafika → chmurka lub chmurka → grafika → chmurka.

Rozwiązaniem, które należy przesłać do redakcji, jest suma liter z dwóch słów, a mianowicie najkrótszego i najdłuższego z odgadniętych haseł.



opr. Ma®S

Opisy haseł do odgadnięcia:

- » straszą w zamkach
- » panuje w niewietrzonym pomieszczeniu
- » dawniej: pierzyna lub kobieta lekkich obyczajów
- » dosł. dziad, a w tradycji słowiańskiej pierwszy skoszony snop zboża
- » skwar, że nie ma czym oddychać
- » wielka i zazwyczaj miękka pod głowę
- » członek zakonu założonego przez Klaudiusza Poullart des Places
- » francuski przedstawiciel kubizmu i dadaizmu o imieniu Marcel
- » nieślubne dziecko gwarowo
- » jedna z byłych redaktor naczelnych „Przeglądu Pożarniczego”
- » mężczyzna w habcie
- » aktor znany z serialu „Z Archiwum X”
- » włoska książka
- » żartobliwie lub pogardliwie o lekarzu
- » piekarnik w piecach lub kuchniach na paliwo stałe
- » w łowiectwie: zrzucone poroże jelenia
- » zgrubienie dla centralnego narządu układu krwionośnego
- » gęsta i słodka zupa na zakwasie z mąką gryczanej, żytniej lub pszennej
- » ktoś niefrasobliwy, hulaka
- » śnięcie ryb spowodowane zbyt małą ilością tlenu w wodzie
- » krótkie rozmowy na błahe i nieistotne tematy
- » metafizyczność, stan dotyczący spraw pozacielesnych
- » knajacko-knajpiarskie określenie twarzy
- » osoba o miłym charakterze, małej sile woli
- » uwzniościć, aby przeżywać to w sferze uczuć
- » wieś nad Odrą w pobliżu Cedyni
- » żoliborska ulica z Warszawskim Instytutem Technologicznym
- » egzaltowany esteta
- » natchniony, rozmodlony, zainspirowany
- » wulgarnie: bijatyka, awantura, afera, skandal

Rozwiązaniem *Oktapólki strażackiej 7/2025* jest suma najwyższych iloczynów ze wstawionych źródeł wody: 369.



WYRÓŻNIENIE SPECJALNE

KOMENDANTA GŁÓWNEGO
PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ

UBRANIE
OCHRONNE, SPECJALNE

FORESTER

Stworzone z myślą
o bezpieczeństwie strażaków -
ratowników działających w
ramach Modułu GFFF (Ground
Forest Fire Fighting) Poland.

